Dyaryusz Trac-
kowski



od 1/1, 1934.

H. Bąkowski

A…TONI …ROCNER I SKA
FA…YKA K…G. HANDL I ZES…TÓW KRAKÓW

1 ZWYKŁA





ADDRESS YOUR MAIL TO STREET AND NUMBER

z znaczki



Dyaryusz Krakowski 1934. 3

---

1 stycznia, poniedziałek, mgła, ciemno ponuro T ± 0. B. 754.

2/1 wtorek mokro mgła, błoto T + 1° R. B. 753.

3/1 środa ponuro, ciemno. T − 2° R. B. 749.

4/1 czwartek, ciemno ponuro jak wczoraj – T − 5° R. B. 749.

5/1 piątek, trochę jaśniej – w nocy śnieg przyprószył miasto T − 2° R. — B. 749.

6/I sobota. Trzech Króli
Śnieg z rzadka poletuje T+1. B 751.

7/I niedziela niewyraźna pogoda T + 2° R. B 757. ·/.

8/1. poniedziałek wypogadza się
T. — 3° R. B 754.

9/1. wtorek, pogoda.
T. + 1.° R. B. 754.

10/1 środa, pochmurno
T. ± 0. B. 758.

11/1 czwartek, pogoda
T. — 2° R. B. 757.

12/1 piątek pochmurno
T. — 4° R. B. 751.

13/1 sobota zamglone
T. — 3° R. B. 744.

W nocy popruszyło nieco śniegu 13/1 na 14/1

14/1 niedziela zamglone
T. — 1° R. B. 748.

15/1 poniedziałek pogoda
T + 1° R. B 740.

† zmarł Adam Jemkowicz em. radca bud. wod. kierownik techn. robót ziemnych przy Kopcu Krakusa

4

16/I Wtorek

Pogoda

T + 4° R

B. 743.

17/I Środa

pogoda

T+2° R. B.752.

18/I Czwartek

pogoda

T+4° R.

B. 745

Medal uniwersytetu praskiego dla wszechnicy Jagiellońskiej

Piękna aula Uniwersytetu Jagiellońskiego wypełniła się wczoraj po brzegi przedstawicielami świata naukowego, obywatelstwa i młodzieży akademickiej, z okazji uroczystej akademji, jaka odbyła się ku uczczeniu przybyłego do Krakowa rektora uniwersytetu Karola IV w Pradze. Dra Karola Domina. Pierwsze rzędy w auli zajęli przedstawiciele władz z p. wojewodą Dr Kwaśniewskim i p. prezydentem m. Dr Kaplickim na czele. Przybyła także cała kolonja czeska wraz z konsulem Dr Maixnerem.

Po godz. 12 w południe weszli na salę ubrani w togi profesorowie wszystkich wydziałów i zajęli miejsca wokoło katedry, poczem poprzedzani berłami akademickiemi ukazali się ozdobieni złotemi łańcuchami rektor Domin i rektor Maziarski, który zajął miejsce na katedrze. Poniżej zasiadł prorektor prof. Dr Krzyżanowski.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór młodzieży, pieśni „Gaude Mater Polonia", poczem rektor Maziarski powitał rektora Domina, p. wojewodę, przybyłych gości i młodzież akademicką.

Zkolei przemówił rektor Domin po łacinie, przypominając odwieczne węzły łączące uniwersytet krakowski i praski, przyczem na dowód trwałej przyjaźni bratnich narodów czeskiego i polskiego, wręczył rektorowi Maziarskiemu dla Uniwersytetu Jagiellońskiego adres i medal pamiątkowy od uniwersytetu praskiego. W tej chwili na sali odezwały się burzliwe długotrwające oklaski.

Następnie Dr Domin przemawiał po czesku, na temat jedności czesko-polskiej. Osobny ustęp poświęcił mówca morzu naszemu. które było, jest i będzie zawsze polskiem (Oklaski). Mowę swą zakończył rektor Domin słowami hołdu dla Rzplitej Polskiej i Jej Prezydenta Mościckiego. Za ofiarowany dar dziękował serdecznie rektor Maziarski, poczem w imię wspólnego dobra obu narodów złożył hołd narodowi czeskiemu i Prezydentowi Masarykowi.

Na zakończenie uroczystości i oficjalnego spotkania się reprezentantów dwu najstarszych uczelni uniwersyteckich w Europie środkowej, na terenie naszej Almae Matris, rektor Domin, wygłosił świetnie opracowany odczyt na temat: „Ochrona przyrody ze stanowiska biologa".

Po zsynchronizowaniu A. Chmiela. dyr. aktorów dawnych Kreutera – „u zamknięcia" zawiązanie dyrektorem p. Strojka

urzędnika administracyjnego Warszawy Bobrzyńskiego, Piekosińskiego, Krzyżanowskiego i Chmiela!! Skandal prawdziwy!! skoro p. Stropek nazywany jako bojownik B.B. lub jakieś inne — osobiście nic mam mu pod względem charakteru nie zarzucić — to mogli mu przyznać wyższą pensyę i zostawić go przy manipulacji admin. w Archiwum, ale robić dyrektorem uczonego, który nie ogłosił ani jednej pracy, nie umie paleografii!! to już bezczelność. Jak takie p. S. będzie się sam czuć, gdy ktoś w archiwum pracujący poprosi go o odczytanie jakiegoś słowa z aktów z XIV lub XV

wielki? Co on powie w źródle archiwistów? Prócz tego wspomnianego nie umie żadnego obcego języka – i on będzie reprezentować kraków, archiwistów polskich, na mię- dzynarodowym źródle nauko- wym? Zupełnie bezczelne, niemoralne bezbożnych rządów! Warsztat naukowy oddany urzędnikowi na pu- łapieniu! (~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Opinia szuka ~~[illegible]~~ motywów takiej nominacji.)

19/1 <u>piątek</u> pogoda – (w no- cy był deszcz) T+ 9°R. B 743.

20/1 <u>sobota</u> zamglone w nocy był deszcz. T+ 3°R. B. 750.

Zwołanie

Pierwsze posiedzenie nowej Rady m. Krakowa.

Nowo wybrani radni m. Krakowa otrzymali wczoraj następujące pismo:

„Zapraszam Pana na posiedzenie Rady miejskiej dnia 22 bm. t. j. w poniedziałek o g. 18-tej w sali Rady miejskiej ratusza krakowskiego. W załączeniu przesyłam zawiadomienie o zebraniu wyborczem, które odbędzie się na tem posiedzeniu, oraz dołączam regulamin obrad Rady miejskiej.

Porządek obrad: 1) Wniosek na wybór przewodniczącego zebrania wyborczego, 2) wniosek na wybór 5 członków komisji matki i upoważnienie komisji matki do przygotowania następnych wniosków, 3) wniosek na ustanowienie stanowisk 3 wiceprezydentów, 4) wniosek na ustalenie uposażeń dla prezydenta miasta i wiceprezydentów w dotychczasowej wysokości oraz djet dla ławników, 5) wybory prezydenta miasta, wiceprezydenta i ławników. Podpisano: Prezydent m. Krakowa Dr Kaplicki.

Ponadto radni otrzymali zawiadomienie, na podstawie rozporządzenia min. spr. wewn. z dnia 15 grudnia 1933, oraz zarządzenia wojewody krakowskiego z dnia 13 bm., że 22 bm. przy zebraniu wyborczem radnych miejskich, celem dokonania wyboru prezydenta, wiceprezydentów i ławników, do ważności wyborów członków zarządu miasta, konieczna jest obecność więcej niż połowy ustanowionej liczby radnych, t. j. 33 radnych. Pod zawiadomieniem tem, z datą dnia 17 bm., podpisany jest jako: Przełożony gminy Dr Kaplicki, prezydent m. Krakowa.

Obrady oraz wybory odbędą się na posiedzeniu jawnem.

„CZAS" Z CZWARTKU 18 STYCZNIA 1934.

21./I. niedziela

pogoda T+1°R. B.763.

22/I poniedziałek

pogoda T−2°R. B.767.

Urzędnikom miejsk. nakazano, aby dziś wieczór przyszli pod ratusz dla okazania radości z powodu wyboru prezydenta, mającego dziś nastąpić.

23/1. wtorek pogoda. T—4° R. B. 765.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej.

z 22/1 1934.

Na otwarcie pierwszego posiedzenia nowej Rady miejskiej wypełniły się szczelnie loże i galerje sali radzieckiej publicznością. Przed godziną 6 wieczorem radni zaczęli zajmować swe miejsca. Dwunastu radnych socjalistycznych weszło na salę, mając czerwone gwoździki w klapach surdutów.

Posiedzenie otwarł po godz. 6 prezydent m. Dr Kaplicki, który na wstępie odczytał rozporządzenie p. wojewody o zebraniu radnych, celem wybrania przewodniczącego zebrania, oraz prezydjum miasta i ławników.

Następnie powołał prez. Kaplicki jako skrutatorów radcę Czuchajowskiego i radcę Czerwieńca (PPS). Jako kandydatów na przewodniczącego zgłoszono b. min. prof. Kumanieckiego i radcę Stańczyka (PPS).

W głosowaniu oddano do urny 63 głosy, przyczem 50 głosów padło na prof. Kumanieckiego, 12 na Stańczyka, 1 kartka była pusta.

Hołd bohaterom powstania styczniowego.

Przewodnictwo objął przeto Dr Kumaniecki, który na wstępie powiedział:

„Tak się złożyło, że dzisiaj mija 71 rocznica powstania styczniowego. Sądzę, że Rada miejska w tym dniu, który jest dniem pierwszego jej zebrania, powinna oddać hołd tym, którzy walczyli o niepodległość Ojczyzny."

Mowca wezwał następnie radnych, by przez minutę ciszy złożyli hołd i cześć pamięci bohaterów powstania styczniowego.

Radcy stojąco wysłuchali przemówienia prof. Kumanieckiego, poczem przez minutę zaległa cisza na sali.

Wybór komisji matki.

Zkolei p. przewodniczący powołał radcę Radzyńskiego, który zreferował sprawę wyboru 5 członków komisji matki i upoważnienia jej do przygotowania wniosków na: ustanowie-

24/I środa mgła T— 5° R B. 765.

¹) Kumaniecki magister cere-moniarum B B

25/1 czwartek wczoraj w nocy bardzo gęsta mgła i wzrost mrozu. Pogoda T—5° R. B. 762. Stańce

nie stanowisk 3 wiceprezydentów, na ustalenie uposażeń dla prezydenta miasta i wiceprezydentów, w dotychczasowej wysokości, oraz djet dla ławników, wreszcie na wybór prezydenta miasta, wiceprezydentów i ławników.

Następnie r. Dr Kwieciński zgłosił na kandydatów do komisji matki pp. A. Chana, F. Freunda, K. Kumanieckiego, R. Radzyńskiego i J. Stańczyka (PPS).

W głosowaniu otrzymali głosów: 50 p. Chan, 51 p. Freund, 51 p. Kumaniecki, 51 p. Radzyński, 43 p. Jełonek, wobec czego kandydatura p. Stańczyka, który otrzymał 16 głosów upadła.

Następnie r. Radzyński oświadczył, że liczba 4 wiceprezydentów, będzie obecnie zredukowana do liczby trzech. Mowca prosi o uchwalenie wniosku na utworzenie trzech stanowisk wiceprezydentów w Krakowie.

W dyskusji zabrał głos r. Drobner, który imieniem PPS wypowiada się przeciw wnioskowi, zaznaczając, że Kraków, ze względów oszczędnościowych winien mieć najwyżej 2 wiceprezydentów. W chwili kiedy się redukuje płace pracowników miejskich, radni socjalistyczni nie mogą akceptować luksusowych wydatków. W podobny sposób przemawiał i r. Schreiber (Bund), który domaga się wyboru narazie prezydenta, 1 wiceprezydenta i 7 ławników.

R. Kuśnierz (Ch. D.) domaga się wyboru tylko 1 wiceprezydenta, a to ze względów oszczędnościowych i nędzy panującej w Krakowie.

R. Szyszko polemizuje z wywodami opozycyjnych mowców i wykazuje, że Kraków, nie mający zawodowych ławników, jak inne wielkie miasta, musi mieć swych trzech wiceprezydentów, którym za ich pracę należy się przyzwoite utrzymanie.

Po dyskusji Rada uchwaliła 3 stanowiska wiceprezydentów.

Zkolei przystąpiono do uchwalenia uposażeń dla prezydjum. Proponowana płaca dla prezydenta miasta wynosi zł 1112 gr 72 miesięcznie i 300 zł ryczałtu za prace poza urzędowe, dla wiceprezydentów po zł 936 gr 25 i zł 200 ryczałtu miesięcznie. R. Radzyński wykazuje, że w r. 1928 płaca prezydenta wynosiła zł 2057, wiceprezydenta zł 1684, w r. 1930

26/I piątek

pogoda słońce

T — 3° R. B. 760.

27/I sobota

pogoda

T — 3° R.

B. 755.

Telegramy przynoszą

1) przyjęcie też uniwer. Kreštytucji, ciekawy eksperyment, który wprawdzie ma na celu utrzym.

zł 1718 i zł 1356, w 1932 zł 1403 i zł 1028, obecnie więc proponowane płace są już silnie zredukowane. Dla ławników wynagrodzenie za posiedzenie wyniesie zł 25.

Dłuższe przemówienie wygłasza r. Przybyś (PPS), protestując gwałtownie przeciwko wygórowanym — jego zdaniem — płacom dla prezydjum miasta.

Przed uchwaleniem uposażeń przewodniczący prof. Kumaniecki przypomina, że przy obradach i wyborach należy się trzymać obowiązującego regulaminu.

Burza na sali.

Wywołuje to gwałtowne sprzeciwy wśród ugrupowania socjalistycznego. Słychać rosnące coraz bardziej krzyki: „Niema regulaminu", „nie damy sobie nałożyć kagańca" itd.

Pozostała pięćdziesiątka radców z BBWR powstaje z miejsc i przygląda się spokojnie na demonstrującą dwunastkę. Wśród tego przewodniczący poddaje wniosek o uposażenie dla prezydjum i ławników, pod głosowanie.

Po uchwaleniu wniosku przez większość prof. Kumaniecki udziela głosu radcy Drowi Szumskiemu (PPS).

R. Szumski z miejsca wpada w gwałtowny ton i woła, że regulamin dla nowej Rady miejskiej uchwaliła 28 listopada 1933, już po ogłoszeniu wyborów, ustępująca dawna Rada miejska, co mowca uważa za nieprawne. Wśród okrzyków innych radców socjalistycznych nie można już słyszeć, nawet głośnych słów Dra Szumskiego.

Przewodniczący prof. Kumaniecki odbiera głos Dr Szumskiemu, a wreszcie przerywa posiedzenie na 5 minut. Gdy radcy z ugrupowania BBWR opuszczają salę, r. Szumski kończy swe przemówienie.

Wybór Prezydenta Miasta.

Po przerwie sala zapełnia się radnymi z ugrupowania BBWR. Po chwili oczekiwania, wraca na salę także socjalistyczna dwunastka, w zupełnym już spokoju zajmująca swe miejsca.

Przewodniczący prof. Kumaniecki wzywa następnie na skrutatorów radców Dr Czuchajowskiego i Dra Kwiecińskiego i oświadcza,

7

mocne pyszę, dziś obecnych ludzi – ale który może mieć dodatni skutek? Ri.

mają rację. Rada musi sobie uchwalić rozsądny regulamin

27/I 1934

2/ Podpisanie umowy z Niemcami na 10 lat o nieagresji wzajemnej – fakt ogromnej doniosłości po[lityczn]ej i gosp[odarczej].

że według regulaminu Rada jest upoważniona do wyboru prezydenta, wiceprezydentów i ławników, zaś do wyboru konieczna jest obecność więcej niż połowy liczby radnych. Następnie prof. Kumaniecki omawia szeroko sposób głosowania i wzywa do zgłaszania kandydatów.

Imieniem ugrupowania PPS r. Dr Rosenzweig oświadcza, że choć radni socjalistyczni nie mając 16 głosów, nie mogą zgłosić swego kandydata, to jednak demonstracyjnie oddadzą swe głosy na radcę Stańczyka.

Po przeprowadzonem głosowaniu okazało się, że Dr Kaplicki otrzymał 50 głosów, r. Stańczyk 12 głosów, 1 kartkę oddano pustą. Na sali nie było 64-go radcy p. Rostworowskiego, który jako chory, usprawiedliwił listownie swą nieobecność.

W chwili ogłoszenia wyniku wyborów, zgotowano p. prezydentowi Kaplickiemu olbrzymią długotrwałą owację. Równocześnie z placu przed magistratem rozległy się burzliwe okrzyki zebranych tam osób „niech żyje", zaś orkiestry zagrały „Pierwszą Brygadę". Na sali radni otoczyli prez. Kaplickiego i serdecznie mu gratulowali.

Wybór wiceprezydentów i ławników.

W dalszem głosowaniu na wiceprezydentów otrzymali:

p. Dr Stan. Klimecki 63 głosy, 12 nieważnych kartek oddano na r. Drobnera, 1 kartka biała;

p. Dr Landau 63 głosy, 12 nieważnych kartek oddano na Dra Rosenzweiga, 1 kartka biała;

p. inż. Skoczylas 48 głosów, 12 nieważnych kartek na Dr Szumskiegog, 2 kartki białe.

Wybór pp. Klimeckiego, Landaua i Skoczylasa powitano oklaskami, poczem przystąpiono do wyboru ławników.

Przed zgłaszaniem kandydatów oświadczył Dr Schwarzbart (sjonista), że wobec niezgłoszenia kandydatury ławnika żydowskiego, klub narodowo-żydowski odda białe kartki.

Na ławników zgłoszono dwie listy. Na liście Nr I radcy: Radzyński, Łubieńska, Dr Chan, Burtan, Florczyk, Kuhn i Tobola.

Dowiaduję się, że na premierze doskonałej sztuki Słonimskiego „Rodzina" – Kumaniecki wściekły pędem pobiegł po pierwszym akcie za kulisy z wyrzutami dyrektorowi Osterwie, że nie wykreślił pan słów z roli Sekwelnego, że Rauno obraża. Jaki rząd! Osterwa odpowiedział – że nie ma upoważnienia do poprawiania tekstu autora

i że tekst był przez cenzurę nierozszyfrowany.

Na liście Nr II (socj.) radcy: Dr Pelzling, Packan, Bocian, Ziffer, Łachecki.

W głosowaniu lista Nr I otrzymała 46 głosów, wobec czego wybrano ławnikami: pp. Radzyńskiego, Łubieńską, Florczyka, Chana, Burtana i Kuhna.

Lista Nr 2 otrzymała 12 głosów i ławnikiem wybrany został Dr Marek Pelzling.

Poczem o godz. 1.30 w nocy przewodniczący prof. Kumaniecki zamknął posiedzenie.

Muzeum Archeologiczne Akademji Umiejętności.

Z Akademji Umiejętności otrzymujemy następujące informacje:

W ostatnich latach ustanowiła Akademja Umiej. dla każdego ze swoich Muzeów osobną Radę muzealną dla opiekowania się takiem Muzeum.

Dnia 20 grudnia 1933 odbyło się posiedzenie Rady muzealnej Muzeum archeologicznego w rozszerzonym składzie ponieważ Zarząd Akademji zaprosił teraz do grona tej Rady także przedstawicieli innych dzielnic, a mianowicie prof. Kostrzewskiego z Poznania i prof. Antoniewicza z Warszawy.

Prof. Demetrykiewicz dyrektor Muzeum archeologicznego składając sprawozdanie z działalności Muzeum za rok 1933 zaznaczył, że przez wspomniane rozszerzenie Rady wyraźnie podkreślony został ogólno-polski charakter Muzeum archeologicznego Akademji.

Sprawozdawca stwierdza, że Muzeum rozwija się pomyślnie pomimo wielkich trudności z jakiemi ma ciągle do walczenia z powodu ciasnoty lokalu, który jest już od dawna przepełniony, oraz niewystarczających środków finansowych.

Na dowód jak wzrasta popularność i powaga Muzeum arch. Akademji przytoczyć można, że zgłaszają się nieraz funkcjonarjusze innych zbiorów w kraju z prośbą o pozwolenie odbycia praktyki w Muzeum Akademji i prośby wystosowywane do naszego muzeum, aby się zajęło za wynagrodzeniem konserwacją fachową różnych okazów nadsyłanych.

† 27/1 1934 zmarł Franciszek Macharski właściciel firmy Hawełka, dzielny kupiec i dobry obywatel. R. i. p.!

Pewien skromny dochód czerpie Muzeum z opłat wstępu osób zwiedzających pojedynczo lub też grupami, często jako wycieczki szkolne. Liczniejsze są te zwiedzania w miesiącach letnich niż zimowych ze względu na zimny lokal.

Zarząd Muzeum usilnie się stara i dąży do tego, aby mimo różnych braków Muzeum nigdy nie miało nierozpakowanych, a tem samem całkiem niedostępnych materjałów. Wszystko jest natychmiast poddawane czyszczeniu, konserwacji względnie rekonstrukcji. Bliższe informacje o nowo odkrytych wykopaliskach ukazują się bodaj w krótkich komunikatach. W ciągu roku są zwłaszcza w lecie sezony wykopaliskowe, które wymagają natychmiastowej interwencji ludzi wykwalifikowanych nieraz w kilku równocześnie punktach. W roku bieżącym udało się nabyć skarb bronzowy z Łącka pod Nowym Sączem i największy skarb naramienników bronzowych z Sokoliny w pow. pińczowskim, oraz srebrny skarb monet rzymskich i fragmenty ze srebrnego naszyjnika z Majkowic w pow. pińczowskim.

W konsekwencji ostatecznej powyższego przedstawienia rzeczy dochodzimy do wniosku, że Muzeum arch. Akademji zgodnie ze swoją długą dawną tradycją i statutem Akademji jako instytucja dla wszystkich ziem naszego państwa do swego prawidłowego rozwoju i działalności potrzebuje obecnie koniecznie: 1) powiększenia lokalu, 2) pomnożenia funduszów, 3) pomnożenia i uposażenia stałych pracowników naukowych.

28/I niedziela
zamglone
T – 1° R
B – 749

Wczoraj wywieszono z budynków rządowych i gminnych chorągwie z okazji nowej konstytucji, bebechów [illegible], [illegible], które kilku zrywnie „sito flagi" – co dało asumpt dziennikom fabrykującym opinie do twierdzenia, że „miasto okryło się flagami"!

Florczyka wyawansowano na ławnika, aby zrobić miejsce Julianowi Nowakowi

Nowi radni.

W miejsce wybranych do Prezydjum i Zarządu miasta radnych wejdą do Rady nowe osoby. W okr. I-szym (w miejsce prez. Kaplickiego i ławnika Radzyńskiego) Marja Kostrzewska i Adam Szarski. W okr. III-cim (w miejsce ławnika Dra Kuhna) Dr Rozmarynowicz. W okr. IV-tym (w miejsce wiceprez. Skoczylasa i ławnika Burtana) Ludwik Warth i Stanisława Rychłowska. W okr. V-tym (w miejsce ławnika Chana i wicemin. Bobkowskiego) Bronisława Bobrowska i poseł Dyboski. W okr. VI-tym (w miejsce wiceprez. Landaua) dyr. Artur Wohl. W okr. VII-mym (w miejsce ławnika Florczyka) prof. Julian Nowak. W okr. VIII-mym (w miejsce wiceprez. Klimeckiego) mgr. Dymek.

Blagomania objęła całe społeczeństwo, szczególnie w sferach sztuki i literatury. Dziś znowu jest w Gazecie relacja o dyskusji nad sztuką „Rotzschild" Słonimskiego, gdzie młody dureń Władzio Natanson wynalazł zaraz nazwę dla Słonimskiego: „racyonalista emocyonalny"!! Wszędzie musi być jakiś izm (zwykle idyotyzm) i

ista lub ałuzy. Nierzadko brak krytyki, to co z nią uchodzi jest przyjazną reklamą wzajemną zarzecznej malarzy „poetów" itp., a nie krytyką. Byle dureń więc pisze artykuły i wszystko, bo nigdy nie grozi mu zbeszczeszczenie, pisze się dużo o — niczem, lub doszukuje w autorze rzeczy i zamiarów, o których mu się nie śniło.

Stanisław napisał „Rodzinę" w przystępie werwy, z aktualnej rzeczywistości wybrał na scenę to co mu pod oczy wpadło, ubarwił dowcipem, związał w całość z talentem i z pewnością nie mniej

mać, że twory arcydzieło, bez zabaw-
ną sztuką, która przyniosłaby dochód
teatrowi, autorowi, a publiczność
dręczona smutną rzeczywistością
życia, rozerwie się trochę i
będzie wdzięczną autorowi za
parę chwil śmiechu. Karmie-
nie publiczności przez romanty-
tyk – istów i nadrzeczywisto-
-izmami już się wszystkim przy-
jadło.

– Znowu przespałam dzień

29/1, poniedziałek
wypogodziło się T + 0. B. 753.

30/1, wtorek pochmurno
T + 0. — B. 755.

31/1, środa pogoda
T + 1° R. — B. 748.

W południe zadymka śnieżna

Uroczyste poświęcenie odnowionej kaplicy

w świątyni Marjackiej w Krakowie

Świątynia Marjacka w Krakowie dzięki ofiarności całego **społeczeństwa oraz przy znacznym udziale ofiarności mieszczaństwa krakowskiego** powoli leczy się z uszkodzeń, jakie nadaje jej **czas i wpływy zmiennych warunków atmosferycznych.** Uszkodzenia były znaczne **nietylko nazewnątrz, ale i wewnątrz.** Dzięki staraniom Cechu Masarzy i Rzeźników odnowiona została **jedna z kaplic najbardziej zniszczonych,** a mianowicie **kaplica Bonerowska.** Odnowienia dokonano pod kierunkiem i według projektu prof. Akademji Sztuk Pięknych **Mehofera,** który wykonał również **obraz wielkich rozmiarów do tej kaplicy.**

W środę odbyło się **poświęcenie kaplicy** przez ks. metropolitę Sapiehę po mszy św., odprawionej przez **księdza infułata Kuklinowskiego.**

Po poświęceniu ks. metropolita w przemówieniu swem podniósł **ofiarność członków cechu Rzeźnicko-Masarskiego** wiernych tradycji przodków, którzy wiele dowodów swej czci dla Matki Boskie[j] złożyli w świątyni Marjackiej.

Na uroczystość poświęcenia kaplic[y] przybył również **wojewoda krakowsk[i] p. Kwaśniewski,** prezydent miasta p. **Ka[plicki,]** przedstawiciel władz wojskowyc[h] **gen. Mond** oraz przedstawiciele różnyc[h] stowarzyszeń.

Po uroczystości w kościele Marjackim członkowie Cechu Rzeźników i Masarz[y] udali się do swego lokalu na Kotłowem **na uroczystość opłatkową.**

Podniosła uroczystość Cechu Rzeźnickiego

w Krakowie

Dnia 24 bm. staraniem krakowskiego cechu rzeźników i masarzy odbyła się uroczystość poświęcenia odnowionej kaplicy Bonerowskiej w kościele Marjackim. Cech rzeźników i masarzy podjął się **odnowienia zniszczonej bardzo kaplicy,** a pracami restauracyjnemi kierował artysta - malarz **prof. Mehoffer.**

Po mszy św. odprawionej przez ks. infułata Kuklinowskiego, poświęcenia kaplicy dokonał ks. metropolita Sapieha. Udział w uroczystości brali: p. wojew. Kwaśniewski, prezydent dr. Kaplicki, gen. Mond i inni przedstawiciele władz, oraz członkowie cechu

Po uroczystości kościelnej uformował się pochód, który udał się ulicami miasta do lokalu cechu na „Kotłowem“, gdzie odbył się tradycyjny opłatek, jak również wygłoszono kilka przemówień.

1 lutego 1934 – czwartek
J – 5.°R. – B. 749.

+ Zmarł inż. Leonard Nitsch 11
był radca miejski, lat 62.
+ We dworze zmarł Józef Białynia
Chołodziecki historyk lat 82. R.i.p.

2/2 piątek trzęsło
wypogodniej T- 8°R. B.-759.
W południe odwilż, śnieg.
Otwarcie z wielkim hukiem
wystawy tkanin wschodnich i ce-
rami w Muzeum Narod.

3/2. sobota pogoda
T. rano -8° połud.-1°R. B.-757.

4/2. niedziela pogoda
T-1°R. B. 754

Otwarcie wystawy plastyc-
ków krzemienieckich.

5/2 pomrdrałeł pochmurno
T—2 B. 752.

Wystawa kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem.

—ooo—

Ledwo parę tygodni dzieli nas od zamknięcia świetnie zorganizowanej wystawy sztuki z czasów Sobieskiego na Wawelu, na której oglądać było można dzieła zwiezione z całej Polski — a już zdobył się Kraków na inną niemniej atrakcyjną Wystawę kobierców wschodnich i ceramiki, urządzoną w Muzeum Narodowem. Uroczyste otwarcie nastąpiło przedwczoraj, a czas trwania wystawy oznaczony na trzy miesiące, zostanie zapewne przedłużony, by jak największej ilości osób zwłaszcza tym, którzy zjeżdżają do naszego miasta w sezonie przedwakacyjnym, dać możność poznania nagromadzonych tam dzieł sztuki.

Sale Muzeum Narodowego w Sukiennicach zmieniły się nie do poznania. Ze ścian poznikały obrazy malarzy polskich, usunięto także gabloty zazwyczaj stojące na środku z grafiką, miniaturami, wyrobami przemysłu artystycznego. Była to nielada praca, jeśli się zważy szczupłość miejsca w magazynach Muzeum, niedostateczną ilość personalu i wszystkie tem podobne trudności związane nieodłącznie z brakiem gmachu. Na miejscu obrazów zawisły dywany, makaty i kilimy wschodnie, wypróżnione gabloty wypełniono okazami ceramniki azjatyckiej i europejskiej. Katalog podaje 192 okazów kobiernictwa, 1068 okazów ceramiki. Eksponaty otrzymano z blisko 50 zbiorów publicznych i prywatnych, krakowskich i pozakrakowskich.

Dywany, makaty i kilimy perskie, małoazjatyckie, kaukazkie, turkiestańskie, które widzimy na wystawie rozwieszono w pouczający sposób grupami, wedle miejscowości w

6/2 Włorell zachmurzone
T—8°R. połm.
—2° — B. 749.

7/2 środa
wypogadzało się
T+2. B. 747.

† zmarł 6/2 Wilhelm Fenz
lat 93 — były Kupiec etc.!
zmarły przebo,

dził z rodziny
[illegible]
a był najgo-
rętszym pa-
triotą pol-
skim. W
młodości spis-
kował w 1863.
Potem całe życie
zajmował się
strażą pożar-
ną ochotniczą
2 razy był
Królem Kur-
kowym.

R. i. p.

których znajdowały się warsztaty. Okazy pochodzą od wieku XVI do połowy XIX, dopokąd nie zaczął się upadek kobiernictwa wschodniego. Z kobierców perskich przeważnie o drobnych i gęstych ornamentach zwracają uwagę przedewszystkiem nader cenne i poszukiwane t. zw. dywany polskie jedwabne, przetykane złotą i srebrną nicią (Pocz. XVII w. z Muzeum U. J. i Czartoryskich), kobierzec z Muzeum Narodowego t. zw. ogrodowy stanowiący rzadkość w swoim rodzaju. Przedstawia on w polu środkowem sadzawkę z rybami i łabędziami, z której płyną na cztery strony rzeki. Nad rzekami widzimy płasko przestylizowane łąki, ogrody, ptaki i drzewa. Powszechną uwagę skupia na sobie długi siedmiometrowy dywan sanguszkowski. Jest to kobierzec perski, wełniany z przełomu wieku XVI na XVII. Wzór jego przedstawia zgeometryzowane liście, rozety i obłoki. Wedle tradycji zdobyty został pod Wiedniem. Zdobycznym także (z pod Żurawna, r. 1676) jest wystawiony namiot perski, obok niego drugi namiot turecki.

Sporą część wystawy tworzą zbiory dra Włodzimierza Kulczyckiego ze Lwowa. Jest to jeden z najpoważniejszych u nas znawców i zbieraczy kobiernictwa. Na obecną wystawę przysłał on około 70 obrazów najróżniejszych dywanów, makat i kilimów. Zwracają uwagę jego dywany anatolskie i tureckie. Przepyszną czerwienią odznaczają się dywany t. zw. siedmiogrodzkie. Nie sposób wszystkiego w tem miejscu opisać, najwierniejszy opis nie jest w stanie oddać piękna, którego dostarczają te dzieła sztuki tkackiej. Odmiany i subtelność barw, rytmika linij, skończona doskonałość — oto jakie wrażenie odnosi się oglądając wystawione kobierce wschodnie.

Już sama wystawa kobierców dostarcza bogatych wrażeń artystycznych. Prócz niej jednak zorganizowano niemniej udałą wystawę ceramiki azjatyckiej i europejskiej. Otwiera ją pod względem chronologicznym bardzo piękny i jedyny w swoim rodzaju zbiór kamionek chińskich o barwnych polewach, użyczony przez prof. J. Nowaka. Zwracają uwagę piękne

w kształcie i kolorze najróżniejsze czarki, wazy, figurki, z których najstarsze pochodzą z przed 2 tys. lat. Reprezentowana jest również porcelana chińska oraz ceramika muzułmańska.

Dział europejskiej ceramiki rozpoczynają włoskie fajanse i kamionki. Widzimy półmiski, talerze, patery od XV wieku począwszy, pokryte ornamentami lub scenami figuralnemi. Z fajansów francuskich zwraca uwagę wielki półmisek z naturalistycznie modelowaną dekoracją, wyrób Bernarda Palissy. Nie brak także obok fajansów ze wszystkich ważniejszych krajów europejskich — i polskich wyrobów.

Dział porcelany, w którym wybijają się na plan pierwszy okazy ze zbioru dyr. Ryszarda, został równie pouczająco zestawiony. Kolekcja dyr. Ryszarda posiada słuszną sławę, dzięki może nie tyle ilości, ile pierwszorzędnej jakości okazów. Widzimy tu między innemi dwa z najcenniejszych okazów tej kolekcji, a mianowicie grupę przedstawiającą Parnas (model Kaendlera, r. 1742) oraz projekt pomnika Augusta III (Kaendler, r. 1765).

Wystawa ceramiki jest tak bogata, że miłośnicy tego działu przemysłu artystycznego spędzą niejedną chwilę, oglądając wyroby saskie, francuskie, polskie. Znowu daną tu jest sposobność, dla zapoznania się z najcenniejszemi okazami z prywatnych zbiorów, jak wspomnianego zbioru dyr. Ryszarda lub dra Klugera, hr. Tyszkiewicza, p. L. Żeleńskiego, hr. F. Potockiego i wielu innych osób.

Obok udałego zorganizowania wystawy podnieść należy jeszcze fakt, iż został o niej wydany katalog, w którym fachowe artykuły pióra F. Kopery, W. Kulczyckiego, A. Holendra, J. Nowaka, R. Ryszarda odpowiednio objaśniają czytelnika. Katalog jest bogato ilustrowany, zaś jego cena jest nader przystępna. W ten sposób wystawa została utrwalona. K.

8/2 czwartek

pogoda

T + 4° R.

B. 741. —

Wiatr coraz silniejszy wieczorem deszcz.

9/2 piątek

pogoda

T + 6°

B. 748.

Wiatr wył całą noc.

Podobno połamał dużo drzew i obalił kilka parkanów

+

Dziś 10/2 o godz. 12 w południe zmarł nagle na atak sercowy śp. dr Michał Hładyj doskonały chirurg, człowiek [illegible]-nej rzetelnej dobroci, choć

Otwarcie wystawy Kobierców mahometańskich i ceramiki

Wczoraj koło południa dążyły do Muzeum Narodowego tłumy obywatelstwa krakowskiego i zaproszonych gości, na otwarcie imponującej swem bogactwem wystawy kobierców wschodnich i starej ceramiki chińskiej, japońskiej oraz europejskiej.

Na uroczystość otwarcia przybyli ks. Metropolita Sapieha, p. wicewojewoda Walicki z radcą Stańkowskim, prezydent m. Dr Kaplicki z wiceprezydentami Drem Kaplickim i Drem Landauem, prezes Polsk. Akad. Umiej. Kostanecki, szef sztabu DOK. V. płk. Tomaszewski, ks. Kuznowicz, Dr Potempa, starosta Dr Pałosz, rektor Akad. Sztuk Pięknych Weiss z gronem profesorów i wielu innych. Wśród gości zwracał uwagę p. Edward Rotszyld przybyły z Londynu.

Pierwszy przemówił b. premjer Nowak, wyrażając wdzięczność tym, którzy na wystawę nadesłali swoje skarby. Lecz wystawa jest przejściowa, za to pamiątką pozostanie po niej katalog, który daje trwały obraz wysiłków około zorganizowania tej niezwykłej imprezy artystycznej.

Drugi mowca prezydent m. Kaplicki w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że inicjatywa wystawy zrodziła się w gronie ludzi, propagujących myśl budowy Muzeum Narodowego. Ta myśl miała początkowo głównie cel przysporzenia dochodu na rzecz budowy gmachów muzealnych, lecz przy organizowaniu wystawy ilość eksponatów tak się mnożyła, że wreszcie wystawa w znacznej mierze przekroczyła te ramy, jakie jej zakreślono. Wystawa jest wynikiem olbrzymiej pracy. Wielką zwłaszcza zasługę w tym względzie ma p. premjer Nowak, p. Ryszard i p. Kulczycki, oraz grono tych wszystkich, którzy nadesłali swe eksponaty.

Wystawa może wytrzymać porównanie z najwspanialszemi zagranicznemi i daje świadectwo, że Polska była pomostem między zachodem, a kulturą wschodu. Kontakt ze wschodem, to były nietylko wojny, ale także wymiana dóbr materjalnych i duchowych. Polska była pełna wyrobów artystycznych i tkanin wschodnich, a choć olbrzymie ilości tych skarbów przepadły bezpowrotnie, to jednak kraje nasze są bogate w przedmioty kultury wschodu. Toteż Kraków, jako miasto zabytków kultury i sztuki, miało obowiązek taką wystawę urządzić. A zwiedzać ją powinni nietylko znawcy i esteci, lecz także ludzie wszystkich stanów i dlatego prócz komitetu wystawy, utworzył się nadto komitet propagandowy, którego dążeniem będzie, by przez wystawę przesunęły się tysiące ludzi, a wtedy dopiero wystawa spełni swe zadanie w zupełności.

Po przemówieniu p. prezydenta rozpoczęło się zwiedzanie wystawy i jej wspaniałych eksponatów składających się z arcydzieł sztuki tkactwa jedwabniczego, oraz skarbów ceramiki.

Uroczystość.

Ku czci poety Franciszka Nowąckiego.

Związek Podhalan w Krakowie urządził wczoraj w południe w sali Kopernika U. J., uroczystą akademję, na której złożono hołd wielkiemu poecie Tatr, Franciszkowi Nowickiemu, z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin. Celem uczczenia poety zebrali się na sali bardzo liczni przedstawiciele kulturalnego Krakowa, oraz zastępy młodzieży akademickiej. P. wojewodę reprezentował nacz. Treter, zaś miasto, dyr. Herget i sekretarz płk. Piotrowski. Gdy na salę wprowadzono sędziwego Jubilata, prowadzonego przez górali ze Suchy, grających na gęślikach, zebrani urządzili poecie burzliwą owację.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes Związku Podhalan, dyr. Jakób Zachemski, który podniósł zasługi Nowickiego, jako pisarza Tatr. Następnie p. Zygmunt Nowakowski oznajmił, że Związek literatów krakowskich mianował p. Nowickiego swym członkiem honorowym. Zkolei p. Gałuszka odczytał listy i telegramy nadeszłe na uroczystość z całego kraju. Między innymi pismo takie z życzeniami nadesłał p. prezydent m. Dr Kaplicki. Część muzyczną programu rozpoczął chór cecyljański odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia", oraz pieśni podhalańskich. Bardzo pięknie wypadło wygłoszenie wiersza „Gęślarz" w melodeklamacji p. Suskiej ze Szaflar. Po odegraniu przez orkiestrę symfoniczną Ubezpieczalni Społecznej poematu muzycznego Żeleńskiego „Tatry", wygłosił p. Kaz. Czachowski „Słowo o Nowickim". Uroczystość zakończyła się deklamacją „Sonetów Tatrzańskich" Nowickiego, przez art. dram. Wacława Nowakowskiego.

Mowlami impetyk, dbały o drugich, względny dla ubogich, hojny dla wszystkich, żałowany Gordo najżycz. towarzyszy i przyjaciół. R. i p.

10/2 sobota, słońce. $T + 4^o R$. B. 749

11/2 niedziela pogoda $T + 6^o R$. B. 751.

„CZAS" Z PIĄTKU 9 LUTEGO 1934.

Krakowie odpowiednią sumę na koszta nabożeństw żałobnych za spokój duszy zmarłego i jego familji.

Rotszylda w Krakowie. Przed

— **Testament ś. p. Franciszka Macharskiego.** Zmarły przed kilkunastu dniami, właściciel firmy A. Hawełka, ś. p. Franciszek Macharski ustanowił swym generalnym spadkobiercą, swego bratanka p. Dra Leopolda Macharskiego. Ponadto pozostawił kilka legatów na kwotę 37.000 zł., oraz zlecił do lat pięciu wypłatę legatów dla: Stow. młodzieży handl. 3.000 zł., krak. Kongregacji kupieckiej 3.000 zł., Tow. Dobroczynności 3.000 zł., ubogim m. Krakowa do rąk magistratu 5.000 zł., ubogim miasteczka Limanowy 3.000 zł. Nadto gen. sukcesor ma złożyć w kościele parafjalnym N. M. P. w

Otwarcie wystawy drobiu, gołębi i królików w Krakowie

W hali wystawowej miejskiej przy ul. Rajskiej w Krakowie, odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie wystawy drobiu, gołębi i królików, urządzonej staraniem Przysposobienia rolniczego, Związku strzeleckiego komendy powiat Kraków, Tow. hodowców gołębi rasowych i zwierząt futerkowych, oraz krak. Tow. hodowców gołębi pocztowych.

Na uroczystość otwarcia przybyli im. p. wojewody Kwaśniewskiego, nacz. Cygański, im. p. prezydenta Kaplickiego, nacz. Kubalski, gen. Mond, ppułk. Tomaszewski, starosta powiatowy Dr Wnęk, dziekan Wydz. roln. U. J. prof. Dr Roppert, radca Dr Żarnecki, nacz. Dr Smoliński, delegat śląskiej Izby roln. Bogdański i t. d.

Do zebranych przemówił prezes wystawy poseł Kleszczyński prezes M. T. R., poczem p. nacz. Cygański imieniem p. wojewody otwarł wystawę.

Następnie uczestnicy uroczystości, ruszyli wśród dźwięków orkiestry wojskowej na zwiedzanie wspaniałej wystawy, którą świetnie zorganizował prezes komitetu wykonawczego p. Ludwik Röhrenschef, nacz. lekarz wet. m. Krakowa. Bardzo pięknie przedstawiają się, bogaty dział gołębi pocztowych, gołębi rasowych, drobiu, oraz królików. Zwracają ogólną uwagę dwa wzorowo urządzone kurniki, jeden z kurami białemi, drugi z karmazynowemi p. Wimmerowej-Słapowej, dalej eksponaty p. Marchwickiego, Związku Strzeleckiego, króliki białe i srebrne, wspaniałe okazy ogromnych gęsi i kaczek, olbrzymich gołębi i t. d.

Zwierzyniec Lasu Wolskiego nadesłał na wystawę dużego wilka, kilka lisów, borsuka, białe pawie, prześliczne bażanty i t. d.

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych w uznaniu dla organizacji wystawy ufundowało dla wystawców na nagrody 1 medal złoty, 2 srebrne, 2 bronzowe i 4 listy pochwalne. Nadto piękne nagrody nadesłało Dow. O. K. V. Kraków, Komenda Zw. Strzel., prezydent m. Krakowa, zaś nagrody pieniężne ustanowił Państw. Bank Rolny, Izba rolnicza, Pow. Kasa Oszczędności i wiele innych.

Przez cały dzień wczorajszy, zwiedzały wystawę, która potrwa do dnia 6 bm., tłumy publiczności.

12/2. [illegible]
pogoda, w [illegible]
T+3°R. – B. 757

Uroczyste otwarcie wystawy artystów Plastyków-Legjonistów w Krakowskim Pałacu Sztuki.

Z okazji wystawy artystów plastyków-Legjonistów w Krakowie, udekorowano barwnie fronton Pałacu Sztuki emblematami legjonowemi i orłem, na tle czerwieni. U wejścia na wystawę pod tablicą pamiątkową poległych za wolność artystów plastyków, pomieszczono szablę ułańską i kask, oraz maciejówkę piechoty.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: im. Marszałka Piłsudskiego gen. Mond, im. premjera Jędrzejewicza wicewojewoda Walicki, dalej prezydent m. Dr Kaplicki, przedstawiciele władz, wojskowości, reprezentanci świata artystycznego i kulturalnego, oraz liczna publiczność. Gości witali u wejścia prezes T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych prof. Jarocki, wiceprezes Dr Muczkowski i dyr. Schroeder. Z boku ustawił się zastęp Strzelców w mundurach oraz orkiestra 20 pp.

Po przecięciu wstęgi przez p. gen. Monda, przemówił krótko prezes artystów plastyków-Legjonistów p. Felsztyński, witając przybyłych gości oraz przedstawiając ideę wystawy artystów-Legjonistów. Mowca zaznaczył, że taka na wielką skalę zakrojona wystawa, która będzie miała za treść czyn Legjonów, odbędzie się w Krakowie dnia 6 sierpnia br.

Następnie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę", poczem zebrani ruszyli na zwiedzanie wystawy, pomieszczonej we wszystkich salach. Wystawa obejmuje malarstwo, rzeźbę, grafikę, architekturę, a dzieła artystów rozmieszczone są nader pomysłowo i efektownie. Wystawę zwiedzały przez cały dzień tłumy publiczności.

Dołączam część mowy posła soc. Żuławskiego w dyskusji budżetowej w sejmie nie dlatego, abym był oponentem rządu co do budżetu, bo oczywiście jest koniecznym i budżet obecny musi być uchwalony jako konieczność państw. — ale dlatego, że Ż. podniósł fakty sposobności, że fakta szarego żerowania partyi rządzącej na majątku Państw. o których wszyscy mówią.

W teatrze wystąpił go-
ścinnie aktor war-
szawski Fertner w
farsie „Pan-
na z dyplomem”
czyli „Ciekawo-
ść, że jest to
prowincyonal-
ny komik do teatru ludowego.
Wyglądał na fryzyera w średniowieczu
a nie na ministra spraw zagran.
Francyi. Farsa z resztą marna.

UCZCZENIE ZASŁUG ŚP. WILHELMA FENZA PRZEZ BRAĆ KURKOWĄ. Na wiadomość o śmierci śp. Wilhelma Fenza, wieloletniego honorowego członka Tow. strzeleckiego i dwukrotnego króla kurkowego, prezes towarzystwa, b. wicepr. miasta Krakowa dr. Schneider zwołał radę naczelną Tow. kurkowego na żałobne posiedzenie. Na posiedzeniu oddano hołd pamięci zmarłego, poczem zapadły uchwały, w myśl których postanowiono pogrzeb śp. Wilhelma Fenza urządzić na koszt towarzystwa oraz wydać plakaty zawiadamiające o śmierci śp. Fenza, jednego z najbardziej zasłużonych obywateli krakowskich i wzywające obywatelstwo do oddania ostatniej przysługi zmarłemu. Nadto towarzystwo przyznało dożywotnią pensję dla wdowy i utworzyło wieczystą fundację strzelania o medal śp. Wilhelma Fenza. W czasie pogrzebu śp. Fenza, który odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4 popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego, rozlegnie się ze strzelnicy przy ul. Lubicz echo 21 strzałów, a brać kurkowa wystąpi in corpore w uroczystych strojach z królem kurkowym dyr. Józefem Dorawskim na czele.

Uroczystość 11/2 ~~[illegible]~~ nowa
była bez znaczenia i efektu. Dzień
przedtem ogłosił wojewoda z Przedmie-
ściem święto z uzdrowieniem [illegible]
[illegible] i defiladą przygotowaną [illegible]
[illegible] – czyli ~~[illegible]~~. Uzdrowienie!
/.

Trzeba było stworzyć komitet
z reprezentantów rozmaitych sta-
nów i zawodów, co jest bardzo
łatwo, ci zaangażowaliby mię-
dzy swemi sferami stworzyli
nastrój — a tak było wiecu
przygodnych gapiów
Wojewoda, prezydent, prezesi
urzędów, to zwykłe teraz komi-
tety "obchodów i uroczystości" a
nawet byle głupszych wystaw ryb
i kur — „rząd" obawia się, aby
jacyś obywatele spopularyzowali
się przypadkiem swą działalnością,
więc wszystko zasklepia się poli-
cyjnemi urzędnikami (cichymi mal-
kontentami... ale posłusznymi
narzędziami.) Zupełnie niepo-
trzebna ostrożność i bojaźliwość,
bo społeczeństwo zbiedniałe nie

myśli o żadnej opozycji i chce tylko spokoju, jak najmniej uroczystości i składek.

13/2 wtorek Danuc

T – 1° B. 764. wczoraj w nocy spadło nieco śniegu. Dokuczliwy mróz nie ustał.

Ogonek 11. dziś przedpołudniem schodząc po schodach z miesz. kania – padł ś.p. Adam Chmiel rażony udarem sercowym. R. i. P.

14/2 środa Grzegorz (?)

T – 2° R. B. 763. pogodnie.

15/2 czwartek mokra mgła

T ± 0. B. 755.

16/2 piątek pochmurno

T + 1.°. B. 760

17/2 sobota ~~pochmurno~~ deszcz

T + 1° R. B. 758.

Ś. p. Adam Chmiel.

(Przemówienie żałobne, wygłoszone na pogrzebie przed kościołem św. Anny, przez dra Jerzego Dobrzyckiego, 15. II. 1934).

W imieniu Wydziału Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa niech mi wolno będzie dać skromny wyraz tym uczuciom, które wypełniają do głębi serca szerokiej rzeszy miłośników starego Krakowa wobec tej nowej żałosnej trumny. Zawarła się oto karta pracowitego życia człowieka, który całą swoją wiedzę ogromną i zacne gorące serce oddał niepodzielnie w służby staremu królewskiemu Krakowowi.

Odchodzi z pośród nas nietylko świetny badacz wielkiej przeszłości Krakowa i niezastąpiony znawca jego życia i kultury, ale niemniej krzewiciel niestrudzony haseł ukochania dla tego miasta i obrońca tej doniosłej misji, jaką Opatrzność i historja nakazały Krakowowi pełnić w dziedzinie duchowego życia i rozwoju Polski. Tych ideałów czując się służebnikiem, ś. p. Adam Chmiel stanął w r. 1897 w szeregu pierwszych założycieli Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa, i odtąd przez lat 37 pełnił najgorliwiej obowiązki członka Wydziału i wiceprezesa tej organizacji. Duża część plonu naukowego jego pracowitego życia zawarła się w ramach wydawnictw Towarzystwa, w „Rocznikach Krakowskich" i „Bibljotece Krakowskiej". Zawsze cichy i skromny, zawsze oddany pracy, pozostawił po sobie nieoceniony plon, wśród którego olbrzymi, 900 stron liczący zbiór materjałów do dziejów Wawelu, dalej rozprawy z dziejów mieszczaństwa i patrycjatu Krakowa, życia cechów, historji poszczególnych pomników, ulic, domów i zwyczajów — zachowają na zawsze trwałe wartości. Służył przytem najochotniej pomocą i radą innym badaczom, stając się osobliwie dla młodszego pokolenia historyków wzorowym doradcą i nauczycielem.

I dzisiaj Ten, który przez lata długie z pokrytych pyłem stuleci fascykułów archiwalnych wskrzeszał pokolenia ludzi co dawno po-

18/2 niedziela
2 deszcz
T+2° B. 754.

19/2 poniedziałek
pochmurno
T+3° R
B. 753.

20/2 wtorek
chwilami drobny
śnieg
T+2° R
B. 742
wiatr, potem
gęsty śnieg

21/2 Środa
pogoda
T+1° R
B: 744.
pochm. śnieg

22/2 Czwartek
wypogadza się
T+0. B.752
Śnieg znowu

23/2 piątek
chmurami
słońce, chwilę
śnieg mokro
T+3° R
B. 752.

marli, sam oto nieubłaganym nakazem losu, oderwany od toku wytężonej pracy, odszedł cicho po zasłużony odpoczynek w zaświaty.

A kiedy za chwilę rozewrą się na ścieżaj wrota niebios przed jasnym duchem Jego — wyjdą Mu naprzeciwko druhowie mili — wyjdzie duch rodzica wszystkich badaczy starego Krakowa Ambrożego Grabowskiego, wyjdą duchy Władysława Łuszczkiewicza i Stanisława Tomkowicza i tylu innych, a na przedzie powiedzie ich sam Stanisław Wyspiański, dla którego ś. p. Adam Chmiel był obok rodziny druhem najbliższym i najukochańszym. I niechaj wówczas poprzez całuny obłoków spojrzy ku wieżycom królewskiego Wawelu, ku staremu Rynkowi i osnutym zadumą wieków ulicom Krakowa, który tak gorąco ukochał. I niechaj odtąd płynie ku Niemu i nocą i dniem od starożytnych wież Marjackiej świątyni przedwieczna melodja hejnału — niby wiekuiste pozdrowienie od starego Krakowa i nas wszystkich, których tu pozostawił w żałości.

A lubo niezmierną jest niwecząca wszystko potęga śmierci — istnieje wszelako moc, przemożniejsza jeszcze od śmierci samej. Jest nią Miłość, która jest wieczna i nieśmiertelna, Miłość dla Wielkiego Ideału, żyjąca dłużej, niż serce, w którem kiedyś gorzała płomieniem. Dla ś. p. Adama Chmiela tą miłością i ukochaniem najdroższem był Stary Kraków. I lubo bić już na zawsze przestało to drugie serce — miłość je przeżyje, a rozpylona w złocistą rosę spłynie do naszych serc, i odrodzi się w nich bujnym i nieśmiertelnym kwiatem ukochania wielkiej przeszłości królewskiego Krakowa oraz niezłomnej woli pracy ofiarnej dla jego szczęśliwej i jasnej przyszłości. W tej pracy zbożnej duch ś. p. Adama Chmiela będzie zawsze pośród nas obecny i żywy.

Albowiem zapisanem jest tam w górze, w Niebieskiem Archiwum, w księgach ludzkich przeznaczeń, iż nad Śmierć samą przemożniejszą jest potęga Miłości!

* * *

Pogrzeb śp. Chmiela (Czas.)

Przed domem żałoby przy ul. Jabłonowskich L. 28 zgromadziły się wczoraj o g. 10 rano tłumy kulturalnej publiczności Krakowa, by oddać ostatnią posługę śp. Adamowi Chmielowi, doktorowi h. c. Uniw. Jag. i b. długoletniemu dyrektorowi archiwum aktów dawnych w Krakowie. Gdy po odprawieniu modłów, wyniesiono trumnę ze zwłokami do karawanu, orkiestra Związku Młodzieży rękodzielniczej odegrała marsza żałobnego, poczem pożegnał zmarłego przemówieniem ks. rektor Dr Fijałek. Następnie kondukt prowadzony przez ks. prepozyta Masnego, ruszył do kościoła akademickiego św. Anny, gdzie nabożeństwo żałobne odprawił w otoczeniu duchowieństwa ks. prof. Dr Bystrzonowski. Równocześnie przy bocznych ołtarzach odprawiano Msze święte. Gdy po egzekwjach żałobnych wyniesiono trumnę z kościoła do karawanu ze stopni świątyni przemówił do zebranych imieniem Tow. Miłośników Zabytków i Historji Krakowa Dr Dobrzycki, którego mowę podajemy powyżej. Po tem przemówieniu ruszył w stronę rynku kondukt żałobny. Na czele kroczyła orkiestra Związku Młodzieży rękodzielniczej a za nią delegacje związkowe bursy ks. Kuznowicza ze sztandarami. Dalej szły długie szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego z prowadzącym kondukt ks. Kwiatkowskim, T. J., w otoczeniu ks. rektora Michalskiego, ks. inf. Kulinowskiego, ks. Kuznowicza, ks. Masnego, ks. Bystrzonowskiego i innych. Za trumną postępowała żona zmarłego z rodziną, poczem szedł prezes Polsk. Akad. Umiej. Dr Kostanecki z gen. sekretarzem P. A. U. Drem Kutrzebą, rektor U. J. Dr Maziarski, prezydent m. Dr Kaplicki z dyrektorem magistratu Drem Hergetem, prezes Dr Greger, członkowie Tow. Miłośników Zabytków i Historji Krakowa in corpore z prezesem Dr Muczkowskim, prof. Dr T. Estreicher, prof. Dr Jan Dąbrowski, prof. Ciechanowski, prof. Dyboski, prof. Kot, prof. Rutkowski, prof. Grodecki, prof. Pagaczewski, Dr Klemens Bąkowski, imieniem Tow. Urz. Mag. dyr. Jan Krzyżanowski, cały personel archiwum aktów dawnych Krakowa, b. prez. m. sen. Rolle, p. Komornicki, p. Anczyc, corka Wyspiańskiego p. inż. Ad. Chmurska, delegacja Tow. Bibljofilów z p. Witkiewiczem i wielu innych. Kondukt przeszedł przez rynek, ul. Lubicz, Rakowicką na cmentarz, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek. Na mogile zmarłego złożono między innemi wieniec z napisem: „Czcigodnemu i kochanemu dyrektorowi, współpracownicy Archiwum aktów dawnych m. Krakowa." Z powodu zgonu śp. Chmiela, powiewała z gmachu Pol. Akademji Umiejętności żałobna chorągiew, podobnie jak i z gmachu Archiwum aktów dawnych Krakowa.

†

22/2 zmarł Włodzimierz Żuławski emer. urzędnik pow. zbieracz różnych prac wyprawdzie go ~~[illegible]~~ (przeważnie śmieci)

24/2 sobota

Pogoda T + 8° R B. 750.

25/2 niedziela

Pogoda T + 8° R. B. 749.

26/2 poniedziałek
pogoda
T + 10° R
B. 747

27/2
Wtorek
zachmurzone
T + 5° R
B. 740.

28/2 środa — pogodnie
T + 9° R. — B. 737.

1 marzec
W nocy był deszcz — pochmurno
czwartek T + 4° R. B. 744

2/3 piątek pochmurno
T + 2° R. B. 749.

18

Uroczystość zaprzysiężenia Prezydjum m. Krakowa.

W gabinecie wojewody krakowskiego odbyło się wczoraj o godz. 12.30, zaprzysiężenie prezydenta i wiceprezydentów m. Krakowa. Z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych wojewoda krakowski Dr Kwaśniewski odebrał przysięgę od prezydenta Dr Kaplickiego, oraz wiceprezydentów Dra Klimeckiego i Dr Landaua.

Rotę przysięgi odczytał radca województwa p. Stańkowski. Tekst roty brzmi: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na urzędzie Prezydenta stoł. król. m. Krakowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych mieć będę zawsze na względzie interes Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę, oraz dobro ogółu mieszkańców gminy m. Krakowa, wszystkich mieszkańców tych w równem mając zachowaniu, strzec będę pilnie obowiązujących przepisów, spełniać gorliwie, sumiennie i bezstronnie obowiązki mego urzędu, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż!"

Po akcie zaprzysiężenia dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski wręczył prezydentowi miasta Dr Kaplickiemu historyczny sygnet i berełko, insygnia władzy burmistrzowskiej z XVI w., przechowywane w skarbcu gminy m. Krakowa. Z aktu zaprzysiężenia prezydjum m. Krakowa spisano urzędowy protokół.

Wiceprez. m. prof. sen. Skoczylas złoży przysięgę w najbliższych dniach po powrocie z Warszawy z obrad senatu.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się po godzinie 6-ej wieczorem. Otwarł je p. prez. m. Dr Kaplicki, dziękując radnym za wybranie go prezydentem i przyrzekając gorliwą pracę dla dobra gminy.

Następnie imieniem klubu PPS. chciał złożyć oświadczenie radny Stańczyk, jednak prez. Kaplicki sprzeciwił się temu, godząc się, by swe oświadczenie złożył p. Stańczyk po wyczerpaniu porządku dziennego.

P. Stańczyk powrócił wobec tego na swe miejsce, gdzie wśród klubu PPS na krześle aresztowanego przed dwoma tygodniami r. Dra Szumskiego, złożyli radni socjalistyczni wieniec z czerwonych kwiatów z czerwonemi szarfami.

Zkolei przystąpiono do przewidzianego porządkiem dziennym wyboru komisyj do Rady miejskiej i do delegacyj Rady.

Referował ławnik Rady Dr Radzyński, który odczytał proponowanych kandydatów do komisyj dla spraw gospodarczych, skarbowo-budżetowej, prawniczej, oświatowej, opieki społecznej, budowlanej, aprowizacyjno-targowej, zdrowia publicznego, dyscyplinarnej i rewizyjnej.

Radni socjalistyczni, którzy ustosunkowali się początkowo opozycyjnie, zgodzili się następnie na skład podanych komisyj z pewnemi zmianami osobowemi co do kandydatów ze swego klubu, na co referent Dr Radzyński imieniem klubu pracy gospodarczej się zgodził.

Przeszedł następnie wniosek, by na kandydatów do komisyj, proponowanych tak z Rady miejskiej, jak i z poza Rady, głosować en bloc, przez podniesienie rąk, a nie kartkami, z wyjątkiem kandydatów do komisji skarbowo-budżetowej i do komisji rewizyjnej. Wyboru do pozostałych 8-miu komisyj dokonano jednomyślnie.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad komisją skarbowo-budżetową, do której ustalono kandydatów, godząc się na zmiany osobowe, proponowane przez radnych PPS., co do członków ich klubu. Wyboru dokonano następnie imiennie, kartkami, odraczając wynik głosowania do chwili, gdy załatwiona będzie również sprawa wyboru komisji rewizyjnej.

I tu nastąpiła dłuższa, jednak spokojna dyskusja, mimo drażliwego momentu. Mianowicie do komisji rewizyjnej podał ref. Dr Radzyński, jako kandydata z klubu PPS., radcę Czerwieńca. Zaoponował temu gorąco r. Stańczyk, oświadczając, że p. Czerwieniec zrezygnował z kandydatury, natomiast klub PPS. domaga się wyboru Dra Rosenzweiga, w przeciwnym zaś razie radni socjalistyczni wystąpią ze wszystkich komisyj.

R. Dr Szyszko scharakteryzował to żądanie, jako pewnego rodzaju przyłożenie pistoletu do głowy członkom Rady z ugrupowania Pracy Gospodarczej.

3/3 sobota
zamglone
T + 2° R.
B. – 747

4/3 niedziela
zachmurzone
T + 3° R
B. – 749.

5/3 poniedział.
pochmurno
T + 2° R
B. – 750.

6/3 wtorek
wypogadza się
T + 6° R. – B. 746.

7/3 środa
pogodnie
T+7° R
B. 738.

8/3 Czwartek
pogodnie
T+7° R
B. 742.

Popołudniu
+2° R. mokry śnieg.

Wobec nieustępliwego stanowiska następnego mówcy Dra Drobnera, radny Dr Szyszko zaproponował 5-minutową przerwę, celem porozumienia się radnych nad żądaniem klubu PPS.

Po przerwie przystąpiono do głosowania kartkami przy wyborze komisji rewizyjnej.

W czasie przeliczania głosów przez skrutatorów dokonano zkolei za ogólną zgodą wyboru en bloc przez podniesienie rąk, delegacyj do Rady szkolnej, szkoły ekon.-handlowej, szkół dokształcających, szkoły gospodarstwa domowego, rzemiosł, fundacji Chronowskich, spółki drogowej Wola Justowska, komitetu rozbudowy Krakowa, Domu wycieczkowego, fundacji im. bł. p. Sarego i sądu konkursowego nagrody literackiej.

Następnie p. prez. Dr Kaplicki dawał wyjaśnienia co do zgłoszonych pisemnych wniosków w sprawie funduszu emer. pracowników, w sprawie robót publ. i projektu regulaminu. Wszystkie te sprawy prezydjum ma na oku i będzie się starało załatwić postulaty te jak najprędzej.

Wreszcie po przemówieniach programowych przez radnych różnych ugrupowań, p. prezydent ogłosił wynik wyborów do komisji skarbowo-budżetowej.

Po ogłoszeniu wyboru do komisji rewizyjnej, do której zamiast proponowanego przez PPS z ich ugrupowania r. Rosenzweiga, Rada większością głosów wybrała r. Czerwieńca (PPS), p. Stańczyk oświadczył imieniem swego klubu, że radni socjalistyczni występują ze wszystkich komisyj.

P. prezydent Kaplicki zwracając się do radnych PPS, by zastanowili się jeszcze nad swym krokiem i po namyśle dali za kilka dni odpowiedź ostateczną, zamknął posiedzenie o godz. 10.30 wieczór.

9/3 piątek pogoda
T+7°R. B. 745
W nocy był mały przymrozek

10/3 sobota z rana był śnieg, potem
T+2° R. B. 739.

11/3 niedziela — wypogadza się
T+ 4°R. B. 738.

12/3 poniedz. pogoda
T+ 7°R. B. 734.

potem + 14°R

Jubileusz zasłużonego obywatela.

właściciela Anczyca.

—oo—

Kraków ma już od wieków ustaloną sławę jako kolebka, w której narodziła się książka polska. Czem był Kraków dla Polski XVI-to wiecznej — pisze Brückner w swych „Dziejach Kultury Polskiej" — „dowodziła najwidoczniej książka, stojąca wyłącznie do połowy wieku, przynajmniej jedynym Krakowem. Księgarzy, bibljopolów, co zarazem winem handlowali było sporo w Poznaniu, Lwowie, czy Wilnie, ale nakładców i drukarzy znał tylko Kraków i starał się przywilejami królewskimi swój monopol wydawniczy zabezpieczyć, szczególnie Jan Haller zrazu tylko księgarz i nakładca, drukujący w Niemczech i Francji mszały, brewiarze i t. d. dla diecezyj polskich, aż w końcu i drukarnie krajowe urządził".

Błyszczą tutaj takie nazwiska jak Scharfenbergera, Florjana Unglera, drukującego pierwsze książki polskie, Hieronima Vietora, Łazarza Andrysowicza, Jana Januszowskiego, Piotrkowczyka, Cezarego i in. Roznieśli oni sławę książki polskiej i polskiej kultury po ówczesnym świecie cywilizowanym. Z przeniesieniem stolicy do Warszawy w roku 1609, Kraków powoli upada a z nim także jego kultura i sztuka. Książka krakowska stacza się na tak niski poziom, że zdawało się, iż już nigdy nie dźwignie się na swe dominujące stanowisko. Ozdobniejsze książki drukują się w Paryżu, Dreźnie lub Lipsku. Stan ten trwa prawie do połowy wieku XIX, gdy w roku 1855 zakłada Wincenty Kirchmajer bogaty bankier krakowski, drukarnię „Czasu". Drukarnia ta pod kierunkiem Józefa Łakocińskiego, a później Aleksandra Świerzyńskiego, postawiła znowu książkę krakowską na wysokim poziomie, tak, że wydawnictwa jej mogły śmiało konkurować z drukami zagranicznymi. Z wielką też szkodą dla tak pięknie rozwijającego się w Krakowie przemysłu drukarskiego, w czasie wojny bogaty zapas czcionek został zabrany na ołów do pocisków.

W roku 1875 zakłada w Krakowie Władysław Ludwik Anczyc, znany poeta i dramaturg, autor Tyrteusza, Chłopów Arystokratów, a przedewszystkiem nieśmiertelnego Kościuszki pod Ra-

13/3 wtorek
T+ 10°R
B. 735.
pogoda

14/3 środa
drobny deszcz
ciemno —
T+5° R
B. 737.

15/3 czwartek
pochmurnie
T+ 8°R. B. 733.

P. WACŁAWOWI ANCZYCOWI

W HOŁDZIE

Bywało ongiś: murator czy drukarz —
Umieli duszę zakląć w swoje dzieła;
Piastunów swoich miała też w nich sztuka.
I oto od nich początek swój wzięła
Kultura grodu — że czcił poniektóry,
Mury Krakowa — jak Sjonu mury.

To bowiem co snuł mnich-iluminator,
Co miejski skryba zapisał w ortylach,
Co postanowił król, radził senator,
To co poeta śnił w natchnienia chwilach —
To powiązane przez misterne czcionki
Grało na cały świat — jakby te dzwonki.

I oto z owych przesławnych oficyn,
Zaczną przemawiać Kochanowscy, Reje,
Sarmacka Muza rozpłomienia dzieje,
I głosi glorję duchowej stolicy,
I idą w Polskę drukowane księgi,
Jak archanioły zbudzonej potęgi.

Cóż, kiedy potem nadszedł mrok złych czasów,
I piękno zczezło — tandeta, kramarstwo!
Dziś owo niegdyś kunsztowne drukarstwo,
Obok karczemnych mieści się szynkwasów,
Bo uprawiają je krajowe Turki
Dla dwugroszowej pół-literaturki.

Dziś tylko z pośród tej mętnej powodzi
Sterczy jakgdyby gotycka iglica
Imię artysty-drukarza — Anczyca,
Aby się jeszcze dowiedzieli młodzi,
Jaka jest sztuki tej treść, tajemnica,
Jak koło książki On — jak matka chodzi.

I jak z rzemiosła martwego tworzywa,
Duszę dobywa — nawspół z Tworzycielem,
Ażeby książka była piękna, żywa,
I by człekowi była przyjacielem.
Więc niech zakwitną słuszną dumą lica,
Którego czcimy dziś — Mistrza-Anczyca.

Kraków, dnia 27 lutego 1934 r.

Dr. Edward Kubalski

Drukowano jako rękopis 1934

cławicami, nową drukarnię, która z małych początków rozrosła się w potężne przedsiębiorstwo znaczące w swym rozwoju wspaniały renesans książki nietylko krakowskiej ale ogólno-polskiej, gdyż ze względów politycznych nasi zaborcy nie dopuszczali do podniesienia się sztuki drukarskiej czy to w Warszawie, czy to w Poznaniu.

W roku 1883 umiera Władysław Ludwik Anczyc a po nim obejmuje drukarnię jego syn Wacław ukończony słuchacz Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego i fachowo wykształcony drukarz w zakładach zagranicznych. Druki Anczycowskie postawiły też tę sztukę na wysokim poziomie artystycznym, że na wystawie poznańskiej P. W. K. w roku 1929 zakład ten otrzymał jedyną najwyższą nagrodę w postaci złotego medalu.

W roku ubiegłym upłynęło pół wieku pracy p. Wacława Anczyca w zawodzie drukarskim, to też zarząd Towarzystwa Miłośników Krakowa, uważając słusznie drukarnię Anczyca za kawał starego Krakowa, postanowił uczcić ten jubileusz swego członka, odpowiednim upominkiem. Drukarza bibljofila można uczcić w odpowiedni sposób tylko pięknie na jego cześć wydaną książką. Tradycja krakowska nakazywała sięgnąć aż do czasów zygmuntowskich, a gdy p. Józef Seruga bibljotekarz zbiorów hr. Tarnowskich w Suchej miał już dawniej przygotowany manuskrypt monografji Jana Hallera wydawcy i drukarza krakowskiego z czasów Zygmunta Starego, Towarzystwo Miłośników Krakowa postanowiło monografję tę ofiarować w hołdzie jubileuszowym zasłużonemu obywatelowi, książkę, którą zdobią drzeworyty wydawnictw hallerowskich łaskawie udzielone przez p. Dra Kazimierza Piekarskiego i dyrekcję Muzeum Narodowego w Krakowie, wydrukowano potajemnie w drukarni jubilata, tak, że on o tem dowiedział się dopiero na zebraniu towarzyskiem członków zarządu Towarzystwa Miłośników w Hotelu francuskim w dniu 27 lutego br. Wspaniale wydrukowaną książkę z następującą dedykacją: „P. Wacławowi Anczycowi ku uczczeniu półwiekowej pracy w zawodzie drukarskim i w uznaniu niespożytych zasług około rozwoju sztuki drukarskiej w Polsce, monografję tę w hołdzie ofiaruje Towarzystwo Miłośników Krakowa", wręczył prezes Towarzystwa Dr Muczkowski ze stosownem przemówieniem, życząc jubilatowi dalszej owocnej pracy. Wzruszony jubilat w dłuższem przemówieniu opowiedział żywot swego znakomitego ojca i swoje własne przeżycia.

Książka polska przechodzi teraz, jak wogóle całe nasze życie, ciężki kryzys. Wprawdzie maszyny drukarskie wyrzucają codziennie całe wagony zadrukowanej bibuły, ale są to przeważnie śmieci bez żadnej wartości. Książka doborowa

i pięknie wydana czeka w ukryciu naprożno na swego nabywcę. Zubożała inteligencja powoli odzwyczaja się od czytania poważnej literatury i tak zalegnie wnet głucha pustka duchowa naszą ziemię. Czy na to pomogą coś „tygodnie książki polskiej" urządzane od czasu do czasu? Zdaje się, że niewiele.

J. M.

Opoczno odłamków wydziału

przybyli: syn Amerycza, Seruga, Pierzchała Kierownik Drukarni Anc.

16/3 piątek

pogoda w nocy był deszcz.

T+12° R

B. 734.

Aleksander Gałuszka, Michał Rusinek laureatami m. Krakowa.

Nagroda literacka m. Krakowa przyznana została po raz pierwszy za rok 1934 w dniu 12 marca 1934 r. w południe dwom pisarzom: **Józefowi Aleksandrowi Gałuszce za tom poezyj pod tyt. „Cienie orłów" oraz Michałowi Rusinkowi za powieść pod tyt. „Burza nad brukiem".**

W skład sądu konkursowego wchodzili: prezydent miasta Dr Mieczysław Kaplicki, radni: prof. Dr Kazimierz Kumaniecki, Karol Hubert Rostworowski i Artur Schroeder, z Uniwersytetu Jagiell: prof. Dr Stan. Windakiewicz, z Akademji Umiejętności: prof. Dr Stan. Pigoń, z ministerstwa W. R. i O. P.: naczelnik Dr Władysław Zawistowski, ze Zw. Literatów w Krakowie: Dr Tadeusz Kudliński. Jako kandydaci do nagrody zgłoszeni zostali poza laureatami: Marja Pawlikowska, Dr Zygmunt Nowakowski, Jan Wiktor, Leon Kruczkowski i Aniela Gruszecka Nitschowa.

Wręczenie nagrody odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w południe w gabinecie p. prezydenta miasta w obecności sądu konkursowego.

17/3 sobota

pochmurno

T+7° R

B.-732

---

†

16/3 zmarł Dr Ludwik Midowicz, notarjusz vicepreze[s] Sokoła, lat 57. R. i P.

18/3 niedziela
wrześniowa
pogoda
T+11° R
B. 732

19/3 poniedz.
wrześniowa po-
goda
T+9° R
B. 740
Sfery urzędowe
urządzają z wiel-
kim wysiłkiem
uroczystość i-
mienin Piłsudskiego, „
teatr „akademie"
orkiestra
chorągwie etc według zwykłego szablonu.

O rozkopanie Kopca Krakusa.

Z Polskiej Akademji Umiejętności komunikują nam:

W dniu 8 marca odbyło się pierwsze posiedzenie pełnego Komitetu badań Kopca Krakusa, utworzonego i zwołanego przez Polską Akademję Umiejętności. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4. Na stołach rozmieszczono liczne plany pomiarowe odnoszące się do Kopca, pierwszy raz wogóle wykonane z potrzebną ścisłością. Uzupełniał je szereg zdjęć fotograficznych wykonanych przez Agencję Fotograficzną „Światowida" oraz zdjęcia lotnicze 2-go pułku lotniczego w Krakowie. Na ścianie zawisł wielki plan przekroju Kopca w skali 1:50 a obok stanął wierny model tegoż, wykonany w tej samej skali przy pomocy licznych przekroi.

Komitet zebrał się prawie w komplecie. W zastępstwie chorego prezesa Polskiej Akademji Umiejętności przewodniczył zebraniu sekretarz generalny Akademji prof. St. Kutrzeba.

Zebranie zagaił prof. St. Kutrzeba. W przemówieniu swojem podniósł on wielkie znaczenie zamierzonych badań Kopca i zobrazował dotychczasowe prace przygotowawcze. Przeprowadzono rokowania z władzami wojskowemi w sprawie możności prowadzenia robót w objekcie znajdującym się dotychczas w posiadaniu wojskowości. Następnie wykonano plany i kosztorysy oraz przystąpiono do rozburzenia fortów otaczających Kopiec dzięki przydzieleniu robotników przez wojewódzki Fundusz Pracy. Burzenie tych fortów jest już na ukończeniu.

W gruntownie opracowanych referatach przedstawili Dr Józef Żurowski doc. U. J., oraz Dr Roman Jakimowicz, dyrektor Państw. Muzeum Archeolog. w Warszawie: „Czem może być Kopiec Krakusa i jak należy go badać". Na ekranie przesunęły się przed oczyma zebranych liczne analogje podobnych zabytków i sposobów ich badań prowadzonych do końca XVIII w. w Europie zachodniej, północnej i wschodniej. Referenci wskazywali, że Kopiec Krakusa jest najprawdopodobniej nasypem na grobie, którego położenia nie da się jednak zgóry przewidzieć. Referenci utrzymywali przeto, że bezwzględną pewność znalezienia ewentualnego grobu mogłoby dać tylko zupełne usunięcie nasypu przy zastosowaniu metody rozbierania Kopca warstwami zdejmowanemi równocześnie naprzeciwległemi odcinkami; liczyć się jednak należy z tem, że względy tradycji, krajobrazowe oraz wogóle poszanowania zabytku muszą też być uszanowane. Stronę techniczną badań przedstawił inż. Franciszek Jakubik, kierownik technicznych badań Kopca Krakusa. Przedstawił

on system polegający na częściowem zebraniu tylko górnej części kopca, a następnie dokonaniu lejkowatego wkopu wgłąb jego aż do spodu, przyczem zewnętrzny masyw kopca wraz z jego zamurawioną darnią zostanie nietknięty.

Następnie zabrał głos prof. Uniw. Warsz. Włodzimierz Antoniewicz, który zdał sprawę ze sposobu prac nad kopcami w Rosji, a zwłaszcza w Skandynawji, z której właśnie obecnie po dłuższym pobycie powrócił; oświadczył się za takim sposobem pracy, któryby uszanował zewnętrzną osłonę Kopca. W dyskusji przemawiali nadto prof. Akad. Górn. inż. Budryk i inż. Stella-Sawicki, ze stanowiska historji sztuki Dr Komornicki, kustosz Muzeum Czartoryskich. Prof. Kutrzeba zamykając obrady, stwierdził, iż przeciw projektowi piątemu badania kopca, systemem leja, nikt nie podniósł zarzutów.

Posiedzenie Rady m. Krakowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia odbytego pod przewodnictwem p. prez. Dra Kaplickiego, wniósł radny Dr Rosenzweig (PPS), wniosek, aby na porządku dziennym postawić jako pierwszy punkt „Regulamin Rady miejskiej i komisyj Rady miasta". W głosowaniu wniosek upadł. Opóźniło to naturalnie obrady i uchwały.

Zkolei, przy niewielkich próbach opozycji klubu PPS., uchwalono z porządku dziennego: sprzedaż skrawków gruntu p. Wołoszyńskiemu w Dz. XV., p. Cecylji Grünberg w Dz. XV., gruntów p. S. Jonklesowi w Dz. V. (Kleparz), wydzielenie parcel Tow. Osiedli urzędniczych, nabycie gruntu od p. Alb. Szumskiej pod ul. Mieszczańską w Dz. X., nabycie gruntu na regulację ul. Dąbrowskiego w Dz. XXII., a odstąpienie gruntu na regulację i urządzenie ul. Augustjańskiej.

Na wniosek ławnika p. Dra Radzyńskiego, Rada uchwaliła zwolnić referentów od odczytywania wniosków przy następnych punktach porządku dziennego, poczem obrady potoczyły się raźniej.

Uchwalono następnie nabycie gruntów pod ulice w Dz. XV na cele regulacji ul. Wybickiego, ustanowienie na rzecz Polsk. Stow. studentek Uniw. Jag. „Jedność" prawa zabudowy na parcelach gminnych w Dz. XIV Czarna Wieś, na przeciąg lat 60. Na powyższym gruncie ma być wybudowany dom dla studentek najdalej do trzech lat od dnia zawarcia kontraktu.

Dalej przyjęto sprawozdanie komitetu rozbudowy m. Krakowa za czas od 14 listopada 1923 do 20 listopada 1933, program rozbudowy Zwierzyńca w granicach ul. Król. Jadwigi, ul. Piastowskiej, przedłużonej Al. 3-go Maja i granicy Woli Justowskiej, program rozbudowy obszaru dzielnic obejmującego grunty państwowe i gminne położo-

20/3 wtorek
pogoda
T+12° R
B. 744

21/3 środa
pogoda
prawdziwa
wiosna!
T+14° R
B. 744

22/3 Czwartek
zachmurzone
T+12° R
B. 744.
potem pogoda

23/3 piątek
zachmurzone
T+9° R
B. 749

24/3 sobota
pochmurno
T+8° R
B. 750
później pogoda

25/3 niedziela
pogoda
T+~~11~~° 13°. R
B. 750

Rostanecki

ne po obydwu stronach ul. Płaszowskiej i sprawę gruntów skarbu państwa i gminy m. Krakowa w Dz. XIII, XXI i XXII na cele drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Z dużem zaciekawieniem oczekiwano dyskusji nad sprawą zmiany planu zabudowania pl. Marjackiego w szczególności przebudowy „Wikarówki", według projektu wniesionego przez komitet parafjalny kościoła Marjackiego. Referent p. inż. Kłeczek zaznaczył, że sprawa ciągnie się od 7 lat, a na przebudowę zgodziło się min. spraw wewn.

W dyskuji zabrał głos radny Dr Drobner występując przeciw pozostawieniu starego budynku, który zasłania widok na najpiękniejszy kościół w państwie. „Wikarówkę" zdaniem mowcy należy zburzyć.

Zaoponował przeciw temu r. Dr Nowak, zaznaczając, że w podobnych sprawach należy zachować największą ostrożność. Katedra w Kolonji ucierpiała wiele na malowniczości, gdy około niej zburzono stare budynki.

Ref. p. Kłeczek podnosi, że w razie uchwały zburzenia „Wikarówki" gmina musiałaby kupić w bliskości dla parafji dom, kosztem około miljona zł.

W głosowaniu przyjęto wniosek przebudowy „Wikarówki" z tem, że dla komunikacji pieszej przy ścianie północno-wschodniej budynku, wykonane będzie przejście na Mały Rynek pod arkadami, przyczem szerokość przejścia ma wynieść 2.95 m.

Następnie uchwalono plan zabudowania gruntów ograniczonych ul. Prądnicką i Zakładami sanitarnemi w Dz. XVII.

Dalej przyjęto plan zabudowania gruntów między ulicami Szopena, Konarskiego, Czarnowiejską i Parkiem Krakowskim. Inż. Kłeczek zaznaczył, że przestrzeń ta wynosząca 6 morgów a znajdująca się tak blisko miasta, ma bardzo ładne położenie, zaś parcelacja jej przyczyni się wielce do rozbudowy Krakowa.

Wreszcie uchwalono plan zabudowania gruntów między ul. Mazowiecką, Lubelską, Słomnicką i Cieszyńską i Śląską oraz urządzenie chodników w kilku punktach miasta.

Po uchwaleniu dalej wniosku p. dyr. Krzyżanowskiego, w sprawie zamiany dwóch pożyczek gminy krótkoterminowych, wynoszących 120.000 zł na długoterminowe, przyjęto wniosek na wykonanie w przedłużeniu ul. Wolskiej, Aleji Focha, kosztem 45.000 zł z Funduszu Pracy, oraz wniosek na zatrudnienie bezrobotnych przy budowie linji tramwajowej do cmentarza rakowickiego, kosztem 160.000 zł również z Funduszu Pracy. Linja ta liczyć będzie 1145 m.

Następnie rozpoczęto debatę nad „Regulaminem obrad Rady miasta i komisyj", która przeciągnęła się do późnej nocy.

Jubileusz Wacława Anczyca.

Z okazji 50-lecia senjora drukarstwa polskiego, delegacja krakowskiej Korporacji przemysłowców graficznych złożyła gratulacje czcigodnemu jubilatowi i wręczyła ozdobnie wykonany dyplom, w którym podniesiono Jego wieloletnie zasługi koło drukarstwa, szczególnie krakowskiego. Jubilat zasłużył się nietylko jako wieloletni organizator i przywódca krakowskich drukarzy, ale także jako założyciel i kierownik szkoły fachowej dla uczniów zawodu drukarskiego. W uznaniu tych zasług Korporacja przemysłowców graficznych w Krakowie zamianowała p. Wacława Anczyca w roku 1932 swoim członkiem honorowym.

Dla upamiętnienia zasług p. Anczyca koło szkoły fachowej dla uczniów drukarskich członkowie Korporacji zebrali fundusz zł 2275 dla uczniów tejże szkoły według dyspozycji p. Anczyca.

Także Związek organizacyj zakładów graficznych w Warszawie, złożył p. Wacławowi Anczycowi swoje gratulacje z okazji jubileuszu 50-letniej pracy zawodowej, przesyłając ozdobnie iluminowany dyplom złożony czcionkami polskiemi, pomysłu Połtawskiego.

nie przyjął ponownego wyboru na prezesa Akademji Umiejętności. Wybrano więc Dr Stanisława Wróblewskiego

Z dnia.

Półlaureaci!

W tych dniach *gmina m. Krakowa* udzieliła *po raz pierwszy nagrody literackiej*; dziewiczą tę nagrodę *przepołowiono* i przyznano dwu pisarzom: *J. A. Gałuszce i M. Rusinkowi*. Ponieważ nie jest to prywatna nagródka, której można udzielić po koleżeńsku, na odległość wyciągniętych ramion, ale jest to *nagroda, która obowiązuje*, bo stoi za nią tradycja najbardziej kulturalnego miasta w Polsce — należy kilka słów tej sprawie poświęcić.

Nagrodzono J. A. Gałuszkę, poetę cierpliwego, o mało popularnem nazwisku, *twórcę ośmiu tomików poezyj*. To prawda, że twórczość swą związał z Krakowem, bo poza naszem miastem jest mało znany, ale nie jest to atutem dla otrzymania nagrody. Opinja literacka nie stawia wysoko pracowitego talentu Gałuszki. Jakby „jury" trafnie oceniało, iż laureat ten nie dorasta do pełnych wymiarów nagrody, udzieliło mu jej połowy, drugą połowę rezerwując dla M. Rusinka, od pewnego czasu osiadłego w Warszawie. Pisarz ten jest autorem powieści p. t. *„Burza nad brukiem"*, której druga część p. t. *„Człowiek z bramy"* ukazała się ostatnio. Powieści te wzbudziły dość rozbieżne zdania, w których tylko zapowiedź talentu Rusinka podkreślano jednomyślnie.

26/3 poniedz. zachmurzone T + 8.° R. B. 748. wieczorem deszcz.

27/3 wtorek wypogadza się T + 7.° R. B. 750.

28/3 Środa
pogoda
T + 10° R
B. 748.
Drzewa puszczać za 4
czynają pęki.

29/3 Czwartek
pochmurno
T + 4° R
B. 743.

30/3 Piątek
wielki
nie wypogadza się
T + 7° R. B. 741.

31/3 Wielka Sobota pochmurnie
T + 4° R. B. 744.

Aby nie być posądzonym o subjektywne nastawienie, zacytujemy charakterystykę obu laureatów krakowskich z onegdajszego „Dziennika Poznańskiego". Krytyk pisze, że Gałuszka stanął w szeregu poetów, nie uzbrojony w świeżość haseł, nowatorstwo artyzmu, lub wojowniczość postawy twórczej: *„spłaca on hojnie długi literackiej tradycji"*. Jego poezja to *„synteza retoryki pseudoklasycznej z neoromantycznym koturnem"*. O Rusinku pisze krytyk, zestawiając jego powieść z „Dębiną" Brzozowskiego, że w tej analogji Rusinek oznacza *„katastrofalne cofnięcie"*. Że u obecnego półlaureata *„znajdujemy się w sferach prymitywu"*.

Sfery kulturalne Krakowa, a pewnie i całej Polski, z niekłamanem zdziwieniem przyjęły wiadomość o przepołowieniu nagrody i przydzieleniu jej dwu wspomnianym pisarzom. *Opinja krakowska została tem zaskoczona.*

A przecież rozważane były *nazwiska*, które przerastały laureatów, które były *godne całej niepodzielnej nagrody!* Zignorowano jeden z największych talentów poetyckich nietylko Krakowa, ale i całej Polski, *M. Pawlikowską-Jasnorzewską*, doskonałą poetkę, o wysokiej nowoczesnej klasie artystycznej — zignorowano *J. Wiktora*, którego ostatnia powieść „Wierzby nad Sekwaną" wykazuje dużą odpowiedzialność artystyczną i głębokie sumienie społeczne — zignorowano wreszcie *Z. Nowakowskiego*, żywy temperament pisarski, którego świetne pióro poświęca najpiękniejsze karty naszemu miastu. Nie cytujemy *dalszych nazwisk*, jeszcze mimo swej kolejki, napewno *bardziej wartościowych* od nagrodzonych.

Połowicznie załatwiono tę nagrodę i nagrodzono rzeczywiście *półkandydatów*. A przecież pełni kandydaci byli pod ręką.

Należy dodać jeszcze jedno: duża część czynnych pisarzy krakowskich stoi *poza Związkiem Zaw. Lit. Pol. w Krakowie*, wydającym „Gazetę Literacką"; z kilkugłowego zespołu Zarządu tego Związku dziwnym trafem rekrutują się laureaci dwu ostatnich nagród miejscowego Związku Zaw. Lit. Pol. w Krakowie, oraz laureaci pierwszej nagrody gminy m. Krakowa. A przecież należało z nagrody miejskiej uczynić nie zaściankowy gest, ale *wyróżnienie - odpowiedzialne*, - o - głębokiem znaczeniu moralnem.

Posiedzenie budżetowe Rady m. Krakowa.

W sali radzieckiej ratusza rozpoczęły się wczoraj obrady nad projektem budżetu m. Krakowa na rok 1934/35. Obrady potrwają również dzisiaj, a zakończyć się mają jutro, we środę.

Wczorajsze posiedzenie otwarł p. prezydent m. Dr Kaplicki, wygłoszeniem dłuższego przemówienia, wysłuchanego wśród niezwykłego zainteresowania obecnych. Mowa p. prezydenta była przerywana często burzliwemi oklaskami.

P. prezydent rozpoczął od kilku uwag poświęconych zakresowi gospodarki gminy w jej różnych dziedzinach. Gmina jest, jak gdyby małem państwem, mającem swoje różne sprawy. Jedna z najważniejszych, to sprawa administracji, którą należy zmienić w kierunku decentralizacji magistratu, tak by z urzędów dzielnicowych utworzyć jakby małe magistraty, dzięki czemu będzie można zwinąć szereg dotychczasowych wydziałów. Nastąpi to wkrótce, przez co uzyskamy potanienie administracji.

Drugiem zadaniem będzie zaciągnięcie wielkiej pożyczki inwestycyjnej. Jakkolwiek mowca nie jest wielkim eutzjastą pożyczki, to jednak jest ona konieczną na rozwiązanie zagadnień turystyki, dróg i komunikacji. Dużo czyni się dotąd z dotacyj i ofiar, jak np. przebudowę placu Bernardyńskiego, budowę wjazdu na Wawel. Poza rozpoczęciem budowy Muzeum Narodowego, zamierzamy wybrukować rynek krakowski wielkiemi taflami.

Budowa kolei Kraków—Miechów posunęła się silnie naprzód, a byłaby się skończyła za lat 30, gdybyśmy nie kołatali ciągle do rządu o fundusze. Dalej będziemy budować port w Płaszowie, dworzec kolejowy, przypuszczalnie nowy gmach dyrekcji kolejowej, pałac sprawiedliwości itd.

Trzecie zadanie, to inwestycje miasta, robione na konto miasta, przy pożyczkach z funduszu pracy.

W projekcie mamy budowę wyścigowego toru automobilowego naokoło Błoń. Punktem wyjścia byłby koniec ul. Marszałka Piłsudskiego, dalej przez Al. Focha, ul. Piastowską, Aleją 3 Maja, z powrotem do punktu wyjściowego. Długość toru wyniesie 3 800 m. Imprezy wyścigów automobilowych i motocyklowych, ściągają wszędzie masę ludzi i my możemy ściągać na takie wyścigi do 50.000 osób. Choć budowa takiego toru pochłonie kwotę około 1½ miljona zł, to jednak opłaci się ona i będzie źródłem dochodów.

Przystępujemy wkrótce, bo w kwietniu, do budowy gmachu Muzeum Narodowego i będziemy ją prowadzić usilnie. Fundusz zebrany wynosi dotąd 1.200.000 zł. Rozpoczniemy budowę dwóch nowych szkół przy ul. Żuławskiego i koło Domu wycieczkowego, w Podgórzu przy Al. Skrzyneckiego kończymy budowę gmachu, w którym mieścić się będą kursa zawodowe i dokształcające. Również na gruntach poaugustjańskich stanie szkoła.

Kra
rjał
kam
zun
nia
rzo
cze
pr
ro
w
K
w
k

1. kwietnia
Niedziela Wielka
nocna!
zamglone,
T + 4° R
B. 748.

2/4 poniedziałek
pogoda
T + 2° R
B. 751
zimny wiatr.

3/4 Wtorek
T + 3° R
B. 750.
pogoda
Rękawka

4/4 Środa
pogoda
T+ 5° R.
B. 748.

5/4 Czwartek
pogoda
T+6° R.
B. 741.

✝

1/14 1934.
zmarł ś.p.
~~Marceli~~ Lucyan
Żelechowski
artysta malarz
lat 80.
R.i.p.

W ubiegłym roku mieliśmy w Krakowie dwie wystawy stojące na bardzo wysokim poziomie, a to wystawę Sobieskiego i starej ceramiki i kobierców wschodnich.

Obecnie zamierzamy postawić pomnik Dietlowi, wielkiemu uczonemu i wielkiemu prezydentowi miasta. Sprawa ta będzie załatwiona do 3 lat, a komitet, który się utworzył, wzniesie pomnik, nad którego projektem pracuje prof. Ksawery Dunikowski, na plantacjach naprzeciw pałacu biskupiego, w miejscu, gdzie dawniej była mleczarnia Dobrzyńskiej.

Utworzyliśmy dwie nagrody literackie, nadto będziemy się starali zbliżyć teatr do szerokich warstw ludności, aby przedstawienia były dostępne i dla najuboższych.

Kraków jest niejako bramą wjazdową do do miejsc kąpielowych, turystyka przeto winna się stać źródłem dochodu dla obywateli m. Krakowa. Musimy obcych przyciągać na nasze obchody i święta ludowe.

W zeszłym roku mieliśmy wspaniałe święto kawalerji polskiej. Marszałek naznaczył tylko miejsce, a resztę wykonało miasto i zdaje się, dobrze wykonało. W bieżącym roku odbędzie się święto 20-lecia Kadrówki, które potrwa w czasie od 3 do 6 sierpnia. Program składający się z wielkich uroczystości i widowisk ściągnie pewnie kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

W dziedzinie aprowizacji są duże braki, nie mamy hal targowych, nie mamy placów targowych, musimy i tę kwestję rozwiązać.

W Las Wolski trzeba jeszcze włożyć miljony. W tym roku poprowadzimy wodociąg do parku wolskiego kosztem 40.000 zł. W ten sposób i park i zwierzyniec będą zaopatrzone w wodę, a na polanie Lea będzie można utworzyć tanią restaurację, czego bez wody nie dało się dotąd załatwić. Cenę za przejazd autobusem do Lasu Wolskiego obniżymy do 25 gr., na czem miasto straci, ale musimy tę ofiarę ponieść, by obywatele mogli w dostatecznej mierze z Lasu korzystać.

By zmniejszyć bezrobocie, zatrudniamy przez cały rok od 900 do 1500 bezrobotnych, w zeszłym roku rozdaliśmy działki na przestrzeni 20 morgów, obecnie dodaliśmy jeszcze 5 morgów. 4000 rodzin korzysta z deputatów, które rozdzielamy.

Jeśli członkowie Rady rozglądną się w budżecie, to momentów do krytyki znajdzie się dużo, ale jedną rzecz trzeba podnieść, żeśmy nie spali i nie śpimy, że przy budżecie oszczędnościowym umieliśmy zachować inicjatywę i uchroniliśmy się od defetyzmu, żeśmy robili, cośmy mogli i wydobyliśmy ze siebie maximum wysiłku.

Po skończonej mowie p. prez. Kapickiego odezwały się burzliwe oklaski, poczem zabrał głos referent budżetowy b. min. prof. Kumaniecki. Budżet na rok 1934/35 wyraża się w wydatkach zwyczajnych zł. 16,440.742.—, w dochodach zwyczajnych zł. 16,442.983, nadwyżka zł. 224.—, w wydatkach nadzwyczajnych zł. 4,661.146.—, w dochodach nadzwyczajnych zł. 4.663.979.—, nadwyżka zł. 2.838.—, czyli, że nadwyżki budżetowe wynoszą razem zł. 5.074.—. Wydatki zwyczajne zmniejszyły się o zł. 2,066.163.— w porównaniu z budżetem na r. 1933/34. Liczba mieszkańców wzrosła z 226.534 do 230.875. Mówca postawił wniosek o zatwierdzenie przedłożonych budżetów.

Następnie przemawiali imieniem Klubu Pracy Gosp. p. dyr. Dr Radzyński, imieniem zaś klubu PPS., p. Stańczyk.

6/4 piątek
pogodnie
T+ 7° R
B. 742

7./4 sobota — pogoda
T+12° R. — B. 743.
8./4 niedziela, niepewna pogoda
T+10° R. B. 741.
9/4 poniedziałek — w nocy był deszcz — pogoda T+17.° R. B. 738.
10/4 wtorek pogoda
T+14° R. B. 738
11/4 środa pochmurno
T+7° R. B. 742

Od Administracji.

Za otrzymane łaski, za wstawiennictwem św. Ekspedyta — Z. P. dla staruszki z inteligencji 10 zł.

Uchwalenie budżetu m. Krakowa.

W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia budżetowego Rady miejskiej podajemy, że przy dziale IX Opieka społeczna referowanym przez p. Kostrzewską, wstawiono na dożywianie dzieci szkolnych i zaopatrzenie ich w odzież i obuwie kwotę 57.000 zł, na kolonje i półkolonje 13.000 zł. W dyskusji przemówił p. wicepr. Dr Klimecki, stwierdzając, że wszystkie dzieci bezrobotnych i ubogich były dożywiane w szkołach i przedszkolach, dostając śniadania i obfite obiady, a często odzież i książki. Na cele bezrobotnych zebrano w ciągu jednego roku pół miljona zł, osiągając tem samem rekord w całej Polsce. Opieka społeczna podniosła się bardzo wysoko i przedstawia 13 proc. budżetu.

Po uchwaleniu działu IX, przystąpiła Rada m. do debaty nad sprawami teatralnemi. W loży zjawili się dyr. Osterwa i dyr. Bujański. Referował dyr. Schroeder. Referent zaznacza, że z podatku widowiskowego, płaconego przez kina, pokrywa się prawie cały deficyt teatru wynoszący kwotę 325.000 zł. By utrzymać teatr na wysokim poziomie, miasto powinno prowadzić go we własnym zarządzie, przeciwstawić się zaś należy myśli oddania teatru w dzierżawę. Mowca podnosi zasługi dyr. Osterwy i zespołu artystów ochotnie pracujących. Zamknięcie rachunków za r. 1931-32 wykazało wydatki 684.000 zł. Obecnie wysokość subwencji określono na 7.000 zł miesięcznie, to jest na 84.000 zł rocznie. Gmina gwarantuje artystom 50 proc. gaży, drugą zaś połowę uzyskano z dochodów teatru. Stosunki teatralne innych miast przedstawiają się o wiele gorzej, Lwów do swoich teatrów dopłaca ponad 800.000 zł rocznie. Omówiwszy szczegółowo budżet referent poświęcił kilka uwag operze krakowskiej która traktowana jako impreza amatorska nic nie kosztuje, a spełnia dobrze swoje zadanie. Scena krakowska idąc po linji zamierzonej przez zarząd miasta, wybija się i przyzwyczaja publiczność do kultywowania teatru, zaś zarząd miasta i w tym kierunku pracuje zgodnie z teatrem. W dyskusji zabierali głos r. Stańczyk i b. premjer Nowak, poczem dział teatru uchwalono.

Resztę budżetu przy innych działach przyjęto en bloc, poczem prez. Dr Kaplicki złożył Radzie życzenia „Wesołych Świąt".

12/IV. czwartek wypogadza się
T+7° R
B. 746.

13/IV – piątek – zamglone
T+6° R. B. 751.

14/4 sobota pogoda
T+ 9° R. B. 751.
15/4 niedziela pogoda
T+ 16° R B. 750
16/4 poniedz. – pogoda
T+ 16° R. B. 752.
Trawniki i krzaki zazieleniały
nieco.
+ Zmarł Artur Schroeder
Dyr. Tow. Sztuk Pięknych,
krót reklamy dla „mala-
rzy" R. i. p.
17/4 wtorek pogoda
T+ 18° R. B. 749.
Drzewa zaczynają się rozwijać.
wieczorem pół godziny gęstego deszczu
z grzmotami
18/4 środa pogoda
T+ 22° R B. 744.

19/IV Czwartek pogoda
T+18°R. B. 747 – nad
ranem była krótka ulewa.
20/IV piątek pogodnie
T+10°R. B. 745.
21/IV sobota pogodnie
wieczorem o 9 w nocy padał
deszcz z falami 1/2 godziny, bardzo pobudzony – drzewa zarosłe i
kwiaty zwrócone Nowotny.
T+12°R. B. 748.
w południe przeloty dwu ...
22/IV niedziela pogoda
T+15°R. B. 748.
23/IV poniedz. silny wiatr pogoda
T+16°R B. 735
24/4 wtorek pogoda
T+15°R B. 738.

25/4 środa – niepewnie
T + 14° R. B. 735.
Minister spr. zagr. Barthou
zwiedza dziś Kraków w powro-
cie z konferencji polit. w Warsza-
wie.

26/4 czwartek pogoda
T + 16° R. B. 742.
wieczorem + 22° R !

27/4 piątek pogoda
T + 19° R. B. 743.
Zwiedziłem dziś roboty Koło
Kopca Krakusa, przy gotowaniu
do rozkopu

28/4 sobota pogoda.
T + 18° R B. 748.

29/IV niedziela pogoda
T + 19° R. B. 749.

30/4 poniedziałek pogoda
T+18° R. B. 747

Od niepamiętnych czasów nie było tak wczesnej pogodnej i gorącej wiosny – wszystko już w kwieciu.

1 maj, wtorek pogoda
T+23° R. – B. 746

Znowu murarze zaczynają się strajkować. Niesumienni agitatory aby coś znaczyć, podburzają. W zimie nie było roboty głodowali – teraz mają zarabiać, to strajkują. Przeszłoroczny ich strajk 6-tygodniowy przyniósł im podwyżkę o 1 grosza dziennie! A ile stracili? ile teraz znowu stracą?!

2/5 środa pogoda
T+18° R. B. 747.

3. Maja czwartek pogodnie
T+19° R. B. 747
Chorągwie - nabożeństwo i pochody
teatr. Parady wojskowej nie było.
4 maja piątek - pogodnie
T+20° R. B. 745.
5/5 sobota pogodn
T+18° R. B. 747

W służbie starego Krakowa.

—ooo—

Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa nadsyła nam następujące sprawozdanie:

Z powodu nadejścia pory letniej Wydział Towa-
rzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa zawiesił
czasowo odbywanie publicznych zebrań nauko-
wych, które znów podjęte zostaną w jesieni. Ze-
brania te, stanowiące nową gałąź szerokiej dzia-
łalności naukowo-propagandowej Towarzystwa,
zorganizowane zostały w lutym br. na skutek
wielokrotnie wyrażanych życzeń szerokich rzesz
przyjaciół i miłośników Krakowa. Kierownictwo
i organizację tych zebrań powierzył Wydział To-
warzystwa członkowi swemu, Drowi Jerzemu Do-
brzyckiemu. — Dzięki przychylności p. prez. Dra
M. Kaplickiego, Towarzystwo uzyskało na ten cel
do swej dyspozycji wielką salę kinową m. Muzeum
przemysłowego, wraz z całym aparatem pomocni-
czym. Nowe przedsięwzięcie uwieńczone zostało
odrazu olbrzymiem, nieoczekiwanem powodzeniem.
Każde z tych zebrań, które odbywały się co ponie-
działek, gromadziło stale ponad 400 osób ze
wszystkich sfer publiczności krakowskiej. Powo-
dem tego niebywałego w naszych warunkach zain-
teresowania był niewątpliwie bardzo wysoki po-
ziom odczytów, poświęconych rozmaitym zagad-
nieniom z zakresu historji kultury i sztuki Kra-
kowa, wygłaszanych przez szereg znakomitych
prelegentów z kół naukowych. Odczyty były boga-
to ilustrowane zapomocą przeźroczy i specjalnych
filmów dokumentarnych. Po odczytach rozwijały
się interesujące dyskusje, w toku których omawia-
no wiele aktualnych spraw krakowskich z dzie-
dziny konserwatorskiej, upiększenia miasta, ochro-
ny jego charakteru i t. p. Wstęp na wszystkie ze-
brania był bezpłatny i wolny dla wszystkich.

Zebrania powyższe zainaugurowane zostały w
dniu 19 lutego br. uroczystą akademją ku uczcze-
niu zasług ś. p. Adama Chmiela. Na jednem z na-
stępnych zebrań przeprowadzoną została wielka
debata nad interesującą żywo cały ogół krakow-
ski sprawą ochrony i przyszłości Plant. Wreszcie

odbyte onegdaj ostatnie 9-te zkolei zebranie zostało poświęcone uczczeniu 200-ej rocznicy zgonu wybitnego muzyka i kompozytora krakowskiego doby baroku, ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Piękny odczyt o jego życiu i twórczości wygłosił prof. Karol Łukaszewicz, poczem Chór Cecyljański Bazyliki św. Franciszka, złożony z 70-ciu wytrawnych śpiewaków, wykonał pod batutą p. kapelmistrza Nowaka szereg utworów religijnych Gorczyckiego.

Zamykając ten pierwszy okres uwieńczonego tak niezwykłem powodzeniem nowego działu pracy dla dobra Krakowa, Wydział Towarzystwa Miłośników Krakowa poczuwa się do obowiązku wyrażenia gorącej podzięki za okazaną życzliwość i pomoc p. prez. Drowi Kaplickiemu, dyrekcji miejskiego Muzeum przemysłowego, dalej pp. prelegentom: p. rektorowi U. J. Drowi Kutrzebie, prof. U. J. Drowi Rouppertowi, prof. U. J. Drowi Szaferowi, docentowi U. J. Drowi Żurowskiemu, prof. Drowi T. Sewerynowi, kust. Muz. Ak. Um. Drowi Reymanowi, Drowi Wł. Terleckiemu, Drowi M. Friedbergowi, prof. K. Łukaszewiczowi, kust. Muz. Nar. Drowi Bocheńskiemu, Dr K. Sinkównie, inż. Wnękowi, wreszcie Chórowi Cecyljańskiemu przy Bazylice św. Franciszka. Niemniejsze zobowiązanie Towarzystwa zaskarbiła sobie znakomicie z niem współdziałająca prasa krakowska.

W wykonaniu dalszego programu działalności Towarzystwa podjęty zostanie już w najbliższym czasie cykl wzorowych wycieczek naukowych po zabytkach Krakowa i okolicy. Pokieruje nim podobnie jak w latach ubiegłych świetny znawca i propagator starego Krakowa Dr J. Dobrzycki. Cykl tegoroczny będzie poniekąd jubileuszowym, jako 10-ty z rzędu sezon wycieczek naukowych Towarzystwa. Wycieczki te będące najbardziej gruntownemi i opartemi na całokształcie dotychczasowych badań pokazami starego Krakowa, zdobyły sobie dawno powszechne uznanie. Wyrazem jego były m. in. rozmiary zeszłorocznego cyklu, który objął 58 trzechgodzinnych pokazów, z frekwencją około 4.600 osób. Tak wielkie zainteresowanie szerokich kół dla starego Krakowa jest naprawdę pocieszającym objawem.

5/5 zmarł † Dr Kazimierz Smolarski lat 81, najstarszy z adwokatów krak. Był ojcem powieściopisarza i drugiego syna będącego adwokatem w Poznaniu. R.i.p.

6 maja niedziela pogoda

T + 20 °R. B. 750. —

Pakt o nieagresji z Rosyą przedłużono na 10 lat. Chwała Bogu.

7 maj poniedz. niepewnie

T+15°R. B. 751.

8/5 wtorek pogoda
T + 20° R. B. 755. —
9/5 środa pogoda.
T + 18° R. B. 757
10/5 czwartek Św. Wniebow. pogoda
T+18° R. B. 758.
o 3 po poł. zagrzmiało i spadł
kilkuminutowy deszcz który od-
świeżył powietrze.
11/5 piątek pogoda
T + 20° R B. 756.5.
12/5 sobota pogoda bezwietrzna
T. + 19° R. B. 752.
13/5 niedziela — pogoda
T + 23° R. B. 747.
o godz 4 pół godziny ożywczego deszczu

14/5 poniedz. pogoda

T + 23° R.

B. 741.

Przedwczoraj nie żyje został prof. Dr Leon Kozłowski, uczony wartości archeolog — ozwie się figurant.

Przed 3 niedzielą wieczorami zwieziono posłę porwanie drużnie przeciw bandytom

Od tego czasu już drugie uror... dostało robociarze w Krakowie!

S. p. Dr Kazimierz Smolarski.

Wspomnienie pośmiertne.

Senjor adwokatów krakowskich, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry polskiej, zmarł w Krakowie w sobotę.

Urodzony w 1853 w Spytkowicach, był synem Piotra Smolarskiego, sędziego apelacyjnego i wnukiem Walerego Smolarskiego, sędziego wolnego miasta.

Uczęszczał do szkół w Białej i Krakowie, a po ukończeniu uniwersytetu i odbyciu praktyk przepisanych, otworzył kancelarję adwokacką, która bardzo prędko zdobyła szeroką klijentelę. M. i. prowadził zmarły przez długie lata interesy rodziny hr. Potockich, a zwłaszcza hr. Andrzeja Potockiego, — i był również zastępcą prawnym redakcji „Czasu". — Pracował usilnie, skutecznie i bezinteresownie w dziedzinie społecznej i humanitarnej. Zorganizował, — powstające z inicjatywy ś. p. hr. Andrzeja Potockiego i śp. Stanisława Tomkowicza, towarzystwo tanich mieszkań dla robotników katolickich, — i był długo jego bezpłatnym dyrektorem. Przez wiele lat sprawował urząd wiceprezesa Tow. dobroczynności. Był wielokrotnie wybierany do wydziału izby adwokackiej, i należał do komisji egzaminacyjnej dla kandydatów adwokackich.

Jego głęboka prawnicza wiedza i wielka prawość charakteru, — jednały mu ogólny szacunek i prawdziwe zaufanie współobywateli. Wszechstronnie wykształcony, interesował się żywo literaturą i sztuką, był jednym z założycieli Koła artystyczno-literackiego i utrzymywał bliskie, przyjacielskie stosunki z wielu artystami, zwłaszcza z ś. p. Juljuszem Kossakiem.

W r. 1914 zrozumiał i należycie ocenił czyn legjonów i nie szczędził ofiar na rzecz legjonowej akcji. Pozostawił po sobie pamięć zacnego człowieka i zasłużonego obywatela kraju.

Cześć Jego pamięci!

Ćwierć wieku w służbie nauki.

Onegdaj w salach restauracji Starego Teatru odbyła się piękna uroczystość urządzona staraniem Koła Anglistów U. U. J. celem uczczenia 25-lecia pracy naukowej prof. Dyboskiego. Na apel obecnych uczniów jubilata, zrzeszonych w Kole Anglistów, przybyli licznie uczniowie dawniejszych generacyj, by wspólnie święcić srebrne z nauką gody swego profesora. Szereg toastów rozpoczęła angielskiem przemówieniem przewodnicząca Koła p. Malinowska, która przedewszystkiem podkreśliła zasługi prof. Dyboskiego jako doradcy, opiekuna i serdecznego przyjaciela młodzieży studjującej i wręczyła mu wiązankę róż. Zkolei Dr Ungerówna i Dr Grzebieniowski przemawiali w imieniu pierwszej generacji słuchaczy jubilata, a następnie Dr Patkaniowska zobrazowała jego dorobek naukowy, poczem Dr Krzyżanowski podniósł w swym toaście wybitną działalność prof. Dyboskiego na niwie pracy propagandowej. Po następnem przemówieniu p. Stanisławskiego zabierali głos Dr Śmieszko w imieniu Klubu Angielskiego, dyr. Zieliński imieniem YMCA., imieniem studentów amerykańskich, którzy przebywają na studjach w Krakowie, p. Elżbieta Clark oraz przedstawiciele Akad. Koła Przyjaciół Ameryki (Dr Frisch), Zw. studentów śląskich „Znicz" i Koła Germanistów.

W odpowiedzi na tak liczne toasty i życzenia prof. Dyboski wygłosił przemówienie polskie i angielskie; na zakończenie odczytano szereg listów i depesz gratulacyjnych, które niezwykle licznie nadeszły na ręce Czcigodnego Jubilata. Podczas całego zebrania, mimo jego uroczystego charakteru, panował bardzo miły i serdeczny nastrój, tak, że dopero dobrze po północy goście zaczęli się rozchodzić.

Cała uroczystość była piękną manifestacją serdecznych uczuć, jakie dla prof. Dyboskiego żywią jego uczniowie, zarówno obecni jak i ci, co w ciągu ćwierćwiekowej jego działalności profesorskiej przez jego seminarjum przeszli.

15/5 Wtorek
pochmurno
T + 16° R
B. 741.
deszcz popołudniu

16/5 środa
pogoda
T + 16° R
B. 746
wieczorem znaczne ochłodzenie

17/5 czwartek
pogoda
T + 17° R.
B. 741.

18/5 piątek
w nocy przedtem deszcz
pochmurno
T + 14° R. B. 743.

19/5 sobota pochmurno
w nocy było trochę deszczu
T + 12° R. B. 747.
Jak zwykle codzień jakaś
uroczystość: zjazd, powitanie,
pożegnanie, msza, pochód, a z
Katedra na ulicę gwałtem przy-
prowadza się parę osób, obiad,
śniadanie, z mowami etc.

20/5 niedziela pogoda, w nocy
było + 6° C. – T 17° R. B. 751.
Zjazd psychiatrów, etc. Zielone Święta!

21/5 poniedział zachmurzone
T + 14° R. B. 752.
potem pogoda. Czuję się od wczoraj
bardzo źle słaby. Noce bezsenne są
straszne – za dnia znoszę się o wiele
lepiej. Kończę „u Królów przed lokacją."

22/5 wtorek – wypogodziło się
T+15° R. B. 751.

Żyję obsławiany fleszkami, proszkami, kroplami, kapsułkami, etc. to raz dziennie, to 3 razy, to przed jedzeniem to na czczo, to po jedzeniu – wszystko rozpisane na kalendarz dzienny. Bańki, 50, mi postawiono z powodu lekkiego bronchitis; – mam z 8 dni nie wychodzić!!

23/5 środa zachmurzone
T+19° R. B. 748.

24/5 czwartek pogoda
T+13° R. B. 748.

W przeszłym tygodniu byłem na wystawie Sztuki „Przekrój" – pokój „dzieł" Tytusa Czyżewskiego. Cała sala zastawiona bezsensownymi bohomazami – i ten twórca, nie umiejący

ani rysować ani malować, pisze z
tupetem odmawiając wszelkich przy-
miotów dziełom malarzy powszechnie
w kraju i zagranicą uznanych i przez
ogół cenionych. Całą wystawę tę po-
winna publiczność zdecydowanie i
wyrzucić na śmietnik. Brak krytyki
zachęca mierników i bez talentu do
wystawiania odpadków czy dziecinnych
szkiców, co się nazywa u krytyków
„szukaniem nowych dróg".

25/5 piątek niepewnie
T +12°R — B. 749.

26/5 sobota deszcz, potem pogoda
T + 5°R — B. 747.

27/5 niedziela chmurny czas
T +12°R. B. 749.

28/5 poniedz. — niepewnie
T +6°R ! B. 748.

29/5 Wtorek wypogodziło się
w nocy był deszcz
T+ 11° R B 747.

30/5 Środa niewyraźnie
T+ 13° R. B. 750.

Zwykłe życie publ. nad stan: znowu uroczystości, przyjęcia prezydenta, poświęcenia kamienia — otwarcie wystawy, zjazd takich i owakich — a to wszystko z pieniędzy podatkowych.

(Zakazać na 5 lat na razie wszelkich uroczystości, nagród, subwencyj, pomników, wyjazdów repr. wydatków z fund. publ. na bankiety, przyjazdy, odjazdy, sztandary, kwiaty i kursy [illegible] — oszczędziłoby się ze 100 miljonów z budżetu — po 5 latach, gdyby była poprawa, będzie można znowu bawić się w mecen. [illegible] z pieniędzy podatkowych.)

31/5 – Czwartek Boże Ciało z
~~Przez Kraftey~~.. pogoda T+14° R. 752
Przez przypadek samochodem pojechał
na Zamek gdzie go powitali dyg-
nitarze. Potem zwiedził wystawę
malarską w Muz. N. i otwarł „Salon"
w Tow. Sztuk pięknych.
Jutro ~~Dzie~~ nie pozwiedza Kamienic
wszystkich pod Muz. Nar. i przyglą-
dać się meczowi piłki nożnej.
Przez prawie tydzień nie wyszło
Stefan z domu z porady lek —
teraz mam zamiar wyjść, o ile
znowu pogoda nagle się nie zmieni.

1/6 piątek pogoda T+16° R. B. 752.
Policja nie dopuszczała na rynek
~~na procesję B. Ciała~~
publiczności z ulic, był więc na-
tłok na chodnikach tych, co

przyszli wrześniowej, a w środku
pod względem było pusto, bo
zamknięto szpalerem policji
stare ogrodzenie, sznurami,
i nikt nie mógł przedostać
się na inne miejsce. Ogólne
oburzenie, procesja była zaw-
sze dla wszystkich, a nie jedy-
nostek, u wejścia z ul. Grodz-
kiej policja pałkami[1] poz-
ganiała tłoczących się, którzy
nie mogli się cofnąć, bo parli ich
tłum dalszy, a stłoczonych nie
dozwolono wpuścić na rynek pu-
sty w środku! (40,000 m.² jest
rynku, więc wygodnie mogłoby po-
mieścić 15.000, kilometrowy po-
trójny szpaler po drodze po-

1) Dyr. Policji nazywa się Pałasz.

mieści 20000 łodzi dziś, ale
nie trzeba ich zatrzymywać,
bez dopuszczenia do wolnej spe-
kulacji, jak zawsze było, a każdy
znalazłby sobie zarobek nie
z tej strony to z drugiej strony.)
Po kiego djabła zaproszono
tu prezydenta na procesję, aby
go polewać się boją. Niech
już paradował w Warszawie — /
albo niech go obwożą w klatce
lub samochodzie pancernym.
Wyrobiły się osobne „uroczy-
stości polityczne" — obywatelstwo
usunięto zupełnie, a ono naj-
lepiej dawniej trzymało porządek przez
„straż honorowa" — policja była u-
kryta tu i owdzie, dla ewentual-
nej pomocy — której nigdy nie żądano.

Prezydenta i jego żoną, tak obłożony
wianno bebechami, że absolutnie
nie mógł do nich dostać się żad-
ne słowo, życzenie, uwaga, zdanie, w (piśmie)
Prezydent jest po prostu obcym
dla zeirającego się opinii – nie
wiadomo, co mu dają wyjść z
dziennikarzów – zresztą nie ma na
to czasu, bo ciągle paraduje to
tu to tam, otoczony najzagorzal-
szymi bebechami.

2 czerwca sobota pogoda
T+19° R. — B. 732

+ 31/5 zmarł Józef Panek emer.
prezes Sądu Okręg.

+ 31/5 zmarł [illegible] Dziedek lat 93.
b. właściciel intytucji w Przytarku
pracował w Towarzystwach fi-
lantropijnych. R. i. p.

3/6 niedziela pogoda T+18° B. 745

35

4/6. poniedz. pogoda – w nocy był deszcz. T + 17° R. B. 740.

5/6. wtorek – zachmurzone, w nocy był deszcz, T + 12½° R. B. 741.

6/6. środa w południe deszcz. Deszcz dalej – T + 9° R. – B. 740

7/6 czwartek – pogoda T. + 16° R. B. 745 –

8/6 piątek zachmurzone, nad ranem był deszcz T + 12° R. B. 748. –

9/6 sobota po deszczu pochmurnie – T + 12° R. B. 749.

Prezydent M. urządza dziś w Radzi M. uroczystość 100 letnia P. Tadeusza Cichowym jak przylepię do tego „Marszałka,” i B.B.

10/6 niedziela pogoda
T+19° R B. 748.
Znowu jakieś wieści chodzą po
mieście.

11/6 poniedz. pogoda — wczoraj
w południe spadł deszcz
T+19° R. B. 742.

12/6 wtorek pochmurna
T+17° R B. 744
Zaprowadzono 6/6 światło elek.,
lampy na plantach między ul.
Sławkowską a Wiślną — o na
ulicy Krowoderskiej. —
† Zmarł Michał Szyszka
prof. gimnazyalny wybitny bory-
tel bolechowski, zapijaka.

13/6 środa — chmury się
T+17° R. B. 748.

„CZAS“ Z NIEDZIELI 10 CZERWCA 1934.

Obchód 100-letniej rocznicy wydania „Pana Tadeusza“.

Z inicjatywy i za staraniem Rady m. Krakowa. odbyła się wczoraj uroczystość uczczenia 100-letniej rocznicy wydania „Pana Tadeusza“.

Po godz. 11 rano zaczęły się gromadzić na placu Franciszkańskim i Dominikańskim tysiączne zastępy młodzieży szkolnej ze swymi profesorami, zaś przed gmachem Ratusza orkiestra miejska odegrała szereg pieśni polskich.

Tymczasem bogato przybrana sala Rady miejskiej zaczęła się zapełniać przedstawicielami władz i obywatelstwa Krakowa. Obok podjum ustawiono popiersie wieszcza, opodal zaś ustawił się las sztandarów ze wszystkich szkół krakowskich.

Na uroczystość przybyli p. wojewoda Kwaśniewski, ks. Metropolita Sapieha, ks. infułat Dr Kulinowski, prezes Polskiej Akad. Umiej. prof. Dr Wróblewski, gen. sekretarz b. rektor Dr Kutrzeba, rektor Uniw. Jagiell. Dr Maziarski, p. kurator Okręgu Szkolnego Godecki, przedstawiciele wojskowości i prasy, posłowie krakowscy, profesorowie wyższych uczelni, członkowie Rady miejskiej, dyrektorowie szkół krakowskich, reprezentanci instytucyj kulturalnych i zaproszeni goście. Na podjum zajęli miejsca wiceprezydent m. inż. Skoczylas, wicepr. Dr Landau i sekretarz prezydjalny Dr Piotrowski.

O godz. 12 w południe p. wicepr. m. Dr Klimecki powitał gości, poczem w imieniu p. prez. m. Dr Kaplickiego, który z powodu zasłabnięcia nie mógł przybyć na posiedzenie, otworzył zebranie.

Po zagajeniu posiedzenia, chór urzędników miejskich odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia“, poczem na mownicę wstąpił p. Karol Hubert Rostworowski i wygłosił świetnie opracowany odczyt na temat znaczenia „Pana Tadeusza“ dla narodu polskiego. Mówca zakończył wezwaniem, byśmy pamiętali o wielkiej postaci wieszcza, gdyż On i Ojczyzna to jedno.

Odczyt znakomitego dramaturga nagrodzono hucznymi oklaskami, poczem chór odśpiewał pieśń „Słowiczku mój“, Mickiewicza.

Zkolei radca m. poseł Dr Szyszko zgłosił imieniem Rady miasta i Komisji oświatowej wniosek, by wszyscy zebrani udali się na Wawel, celem oddania hołdu prochom wieszcza, oraz by Rada miejska uchwaliła przeznaczyć kwotę 2500 zł. na zakupno „Pana Tadeusza“ dla najpilniejszych uczniów Krakowa.

Wniosek ten przyjęto wśród oklasków, poczem Dr Klimecki zamknął uroczyste posiedzenie. W tej chwili orkiestra ustawiona przed gmachem Ratusza odegrała hymn narodowy.

Następnie koło gmachu Ratusza u wylotu ul. Grodzkiej przed przedstawicielami władz i Rady miejskiej przedefilowały olbrzymie zastępy młodzieży szkół żeńskich i męskich. Pochód trwał prawie godzinę, poczem za pocztami sztandarowemi przyłączyli się do pochodu uczestnicy odbytego zebrania.

W katedrze na Wawelu złożył imieniem miasta Dr Klimecki na sarkofagu wieszcza wspaniały wieniec, poczem składały wieńce delegacje szkolne.

Równocześnie dla ogółu młodzieży odbyło się na dziedzińcu arkadowym uroczyste zebranie z przemówieniami i chóralnemi śpiewami.

Pomnik Mickiewicza w Rynku głównym przybrano festonami, zielenią i kwiatami, zaś na cokole rozłożono wielką chorągiew o barwach miejskich. Wokoło pomnika płonęły pochodnie gazowe.

Cały obchód miał charakter niezwykle uroczysty, szczególniej zaś wzruszającym był manifestacyjny udział tysięcznych rzesz młodzieży w święcie uczczenia pamięci wieszcza narodowego.

14/6 czwartek – pogoda
T + 20° R. B. 746.

15/6 piątek – w nocy był deszcz
zachmurzone
T + 16° R. – B. 745. –
W południe deszcz – wieczo-
rem ustaje. –

16/6 sobota niepewna po-
goda T + 19° R. B. 753. –
Z powodu zamordowania
min. spraw wewn. Pierackiego
nakazano urzędnikom nosić
krepy żałobne na rękawach
(po moskiewsku: żałobna ga-
lonka!) nawet przysłano je
z Warszawy naszym urzędom.
(aby nikt na prowincji nie
sprzedał krepy, więc jak żywy

Ale zarobił jakiś kostiumowiec wer-wanoli, a urzędnik kanc. do-stał oczywiście łapówkę.)

17/6 niedziela pogod.
T + 15° R. B. 755.

żałobę po zabitym ministrze wznał rząd za „narodową"! Śmieszne! ubolewam nad za-mordowanym, ale znajdzie się dość następców i wskutek braku zabitego nie odczuje, nie ma żadnej narodowej żałości. (Je-den z poważnych obywateli mówił-[illegible] mieli wystrzelić ministrów wystrzelają, aby odwrócić ich samo-woli, bezprawia, przekupstwa i protekcji) Wyznaczono przez

rząd 100.000 zł nagrody za odkrycie mordercy. Straszne kojący rząd z cudzej kreski, ni i w epoce pustek w Kasie rządowej. Rozlepiono o tem plakaty. Wieczorem tylko + 10° R

18/6 1934 poniedziałek pogoda
T + 20° R. B. 753.

Działalność Akademji Umiejętności.

Ze sprawozdania generalnego sekretarza Akademji Um. p. prof. Kutrzeby wyjmujemy następujące szczegóły:

W ubiegłym roku ukończono druk większych wydawnictw źródłowych oraz prac konstrukcyjnych lub znacznie je naprzód posunięto. Ogłoszono pierwszy tom „Aktów nuncjusza Bolognettiego z lat 1581—1582, oparty głównie na materjałach Archiwum Watykańskiego, w opracowaniu prof. Cz. Nankego i czł. E. Kuntzego; Sekretarz generalny wręczył egzemplarz tego wydawnictwa Ojcu św. Ukończono druk „Archiwum Filomatów", wypuszczając w świat ostatni (dziesiąty) tom, opracowany przez p. St. Pietraszkiewiczównę pod kierunkiem śp. czł. J. Czubka. Ukończył się druk indeksów do „Najstarszej księgi Sądu Najwyższego prawa niemieckiego na Zamku krakowskim z lat 1392—1416", w wydaniu prof. Abdona Kłodzińskiego.

19/6 wtorek
niepewna pogoda
T + 19° R
B. 746.



20/6.

Prace bibljograficzne reprezentują: tom XXX „Bibljografji Polskiej" K. i St. Estreicherów, obejmujący koniec litery S, oraz wydany przez czł. H. Hoyera tom XVII „Katalogu polskiej literatury matematyczno-przyrodniczej" za lata 1923—1926.

Z zakresu prac językowych wybija się „Atlas językowy polskiego Podkarpacia", obejmujący 500 map, opracowany przez doc. M. Małeckiego i czł. K. Nitscha.

Przed kilku miesiącami ukazało się obszerne dzieło śp. czł. J. Ptaśnika „Miasta i mieszczaństwo w Polsce", dalej pierwszy olbrzymi zeszyt tomu II-go „Kultury ludowej Słowian" w opracowaniu czł. K. Moszyńskiego. Wyszedł pierwszy zeszyt pod redakcją czł. K. Moszyńskiego „Atlasu kultury ludowej w Polsce". W dziale podręczników wydano tom I „Mechaniki teoretycznej" czł. St. Zaremby. Kończy się drukować tom I pracy dra J. Metallmanna „Determinizm nauk przyrodniczych". Czł. G. Przychocki wydał świeżo drugi tom przekładów „Komedyj Plauta".

Specjalnie chcę podkreślić wydanie w języku francuskim księgi ku czci króla Stefana Batorego, podjęte staraniem Węgierskiej Akademji Nauk i naszej Akademji; uczeni węgierscy i polscy dają w tej księdze wszechstronny obraz działalności wielkiego monarchy i stosunków w czasie jego panowania.

Dzięki wydatnej subwencji Sejmu Śląskiego, z inicjatywy wojewody dra M. Grażyńskiego, mogła Akademja podjąć szereg prac, tyczących się Śląska. I w tegorocznym budżecie Sejmu Śląskiego znalazła się również znaczna kwota, na te cele przeznaczona. Praca pod kierunkiem czł. ks. K. Michalskiego, silnie postąpiła naprzód. Po wydaniu pierwszego tomu „Historji Śląska do końca XIV wieku", obejmującego prehistorję, język, historję polityczną i ustrojową, rozpoczyna się druk tomu II, który obejmie sztukę na Śląsku w opracowaniu dyr. T. Dobrowolskiego, dra M. Gębarowicza, czł. Wł. Podlachy, dyr. M. Gumowskiego i dra S. Mikuckiego. Dokończono druku drugiego zeszytu „Pieśni śląskich", zebranych przez ks. E. Szramka.

20/6 środa
pogodnie
T + 18°
wyjechałem
z 1 drużyną do
Rabki zobaczyć.

21/6 czwartek
w mieście do rana
był deszcz.
po południu
T + 13° R.
B. 741

Jerzek znowu

+

Zmarł Wincenty
Eminowicz,
emer. radca
Mgtu.

Jednem z największych przedsięwzięć Akademji jest wydanie „Polskiego Słownika Biograficznego", którego niestety dotąd nie posiadamy. Obecnie zaczęto zamawiać artykuły do litery A tych osób, co do których niema wątpliwości, że życiorysy ich będą w Słowniku pomieszczone.

Przed wojną rozpoczęte wydawnictwo „Encyklopedji Polskiej", która ma objąć wszystkie działy życia polskiego, znowu zostało podjęte.

Polska Akademja Umiejętności już przed wojną utworzyła dwa Muzea: archeologiczne i przedhistoryczne. Obecnie przybędzie Akademji jeszcze jedna podobna instytucja: Gabinet Rycin. Akademja przed kilku laty przeniosła z swej Bibljoteki Polskiej w Paryżu do Krakowa ogromny zbiór bardzo cennych rycin, nadto zaś nabyła za 100.000 zł. zbiór rycin po śp. Moszyńskim; oba te zbiory liczą około 40.000 rycin. Otrzymawszy z daru ks. Eleonory Lubomirskiej w r. 1923 piękny dom przy ulicy Straszewskiego 27, postanowiła Akademja przeznaczyć drugie piętro na cele swoich komisyj, którym już za ciasno w starym gmachu, zaś piętro pierwsze na Gabinet Rycin.

Akademja nie ogranicza się do działalności w kraju; oparciem dla jej akcji poza Polską są jej stacje naukowe w Paryżu i w Rzymie. Bibljoteka Polska w Paryżu, kierowana przez delegata Akademji, ministra Fr. Pułaskiego, rozwinęła w ostatnich latach bardzo ożywioną działalność odczytową, wystawową i wydawniczą.

Ożywiła się znacznie w ostatnim roku działalność Stacji rzymskiej. Subwencję państwową, niedostateczną uzupełniły prywatne dary, które umożliwiły podjęcie dalszej pracy w Archiwum Watykańskiem obecnie nad nuncjaturą Commendoniego.

Pod zarządem Akademji znajduje się szereg funduszy na specjalne przeznaczonych cele. I tak z funduszu im. śp. Pawła Tyszkowskiego przyznano 30.000 zł. na publikacje przyrodnicze i lekarskie, zaś 20.000 zł. na subwencję dla 20 pracowników na badania raka i chorób wenerycznych. Podwyższono w b. roku dotację funduszu naukowego im. Wł. Fedorowicza do złotych 30.000, z której wypłaca się stypendja

22/6. piątek
wypogadza się
T + 18° R
B. 748

23/6. sobota.
pogoda
T + 22° R
B. 746·5.

24/6 niedziela
pogoda
T + 20° R
B. 750.

25/6 poniedz.
pogoda
T + 19° R
B. 750

9 studentom rolnictwa i leśnictwa. Fundusz Odnowienia Zamku na Wawelu umożliwił zakupno dla zbiorów Zamku za zł. 2000 złotego medalu, wybitego w 1621 r. na pamiątkę zwycięstwa pod Chocimem oraz za zł. 3000 obrazu z końca XV wieku, przypisywanego malarzowi włoskiemu Lorenzo di Credi. Z funduszu Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego wydrukowano cztery prace i ogłoszono konkurs na temat „Polskiej polityki handlowej w latach 1918—1933" z nagrodami w kwocie zł. 7.000 i zł. 3.000.

Z nagród tego roku nadano tylko jedną: im. Probusa Barczewskiego za pracę historyczną. Na rok przyszły przypadnie do nadania nagroda im. Jerzmanowskich w kwocie zł. 10.000.

Dary, składane na rzecz Akademji, interesowanie się władz państwowych i szerszych sfer społeczeństwa wynikami prac, dodają zachęty, by służyć Nauce, a przez nią najwznioślejszym, najczystszym ideałom ludzkiego ducha.

26/6 wtorek
pogoda upał
T+24°R
B. 757

27/6 środa
pogoda
T+22°R
B. 745.
popołudniu deszcz

28/6 czwartek wypogodziło się
T+19°R B. 745.
Wieczorem – „Święto morza"

29/6 piątek deszcz drobny
T+16°R. B 744.
Święto morza!

30/6 sobota po deszczu nie
pewnie T+18°R. B 745.

W Polsce powstaną obozy koncentracyjne.

W dzienniku ustaw Rzeczplitej Polskiej Nr. 50, z dn. 18 bm. ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 bm., w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 15 marca 1934 r., o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 221), postanawiam co następuje:

Art. 1. Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnionych, nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. 2. 1) Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia wydają władze administracji ogólnej. 2) Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządziła przytrzymanie, — uzasadniony wniosek tej władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia. 3) Odpis postanowienia będzie doręczony osobie przytrzymanej w ciągu czterdziestu ośmiu godzin od chwili jej przytrzymania. 4) Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą. !

Art. 3. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia. !

Art. 4. 1) Odosobnienie może być orzeczone na trzy miesiące, może być przedłużone w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze trzy miesiące, w trybie określonym w art. 2. 2) Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. 5. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się ministrom: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określą rozporządzenia Rady Ministrów.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*,
prezydent Rady Ministrów *L. Kozłowski*.

2/

1/ ad hoc odkomenderowany
2/ więc sędzia nie ma nic do gadania, bo inaczej sam przesiedłby do obozu!
Stylizacya niechlujna.

Uwagi prem. i min. spraw wewn. Kozłowskiego na temat wykonania dekretu Prezydenta Rzplitej.

Prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych prof. Kozłowski przyjął wczoraj popołudniu przedstawiciela agencji „Iskra", któremu udzielił następujących uwag w związku z ogłoszeniem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie izolowania osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

O motywach, któremi kierował się rząd przy uchwaleniu rozporządzenia nie będę rozprawiał. Rozporządzenie mówi samo za siebie. Oświadczenie, które złożyłem w piątek na posiedzeniu Rady ministrów i to co powiedziałem nad trumną śp. ministra Pierackiego wyraża dość jasno stanowisko rządu, a opinja publiczna daje odruchowy wprost wyraz całkowitego zrozumienia dla zdecydowanych zarządzeń.

Miejsca odosobnienia — nie trzeba tego ukrywać — będą miały regulamin b. ciężki i surowy i nie będą niczem innem, jak tylko narzędziem surowej i karzącej ręki państwa. Te wszystkie jednostki, których zachowanie się zagraża bezpieczeństwu publicznemu, a to bez względu na ich przynależność partyjną, wyznanie lub narodowość i bez względu na to, jak wysokie by było ich tam stanowisko, będą tam umieszczane. Jednostki, których nie poprawi jednorazowy trzymiesięczny okres odosobnienia będą mogły — rzecz zrozumiała — być przetrzymane przez dłuższy okres czasu lub będą umieszczane tam powtórnie.

1)

3!) bez wyroku sądowego!

1/7 niedziela

rano pogoda
w południe burza,
Ka ulewa – potem
deszcz – potem
pogoda – w nocy
deszcz
T+18°R
B. 743

2/7 poniedz.

wypogodziło
się.
T+16°R
B. 746.

3/7 wtorek

pogodne
W Niemczech mała
wojna domowa. T+17°.R. B. 745.

W NIEDZIELĘ DNIA 1. LIPCA 1934 r. O GODZINIE 5 POPOŁ.

POŚWIĘCI

J. E. NAJPRZEWIELEBNIEJSZY KSIĄŻĘ - METROPOLITA

ADAM STEFAN SAPIEHA

KAMIEŃ WĘGIELNY

POD KOŚCIÓŁ PARAFJALNY ŚW. KAZIMIERZA

PRZY UL. GRZEGÓRZECKIEJ. (za rogatką).

NA UROCZYSTOŚĆ TĘ ZAPRASZA NAJUPRZEJMIEJ

X. JAN MAC
Administrator parafji św. Kazimierza w Krakowię.

3/7 Bracia Joe i Ben Adamowicze (rodem z Wilna) katolicy fabrykanci wody sodowej w Ameryce — przelecieli ocean i wylądowali w Warszawie ku ogólnej radości.

4/7 środa, deszcz, T+11°R. B. 745.

5/7 czwartek deszcze przej-ściowe — T+12° R. B 745

6/7 piątek pogoda — potem deszcz T+17° R. B. 746.

Wczoraj uchwaliła Rada M. złożona w przeważnej części z urzędników, karyerowiczów i pochlebców, obca Krakowowi, bo w 3/4 ozystani, przybysze, któ-rzy pójdą znowu z Krakowa, uchwaliła usypanie kopca Piłsudskiego między Bielanami a Chełmem na górze Sowiniec. Będzie to chyba kopczyk, bo usypanie tam kopca więk-szego kosztowałoby miliony.

Zmarła † Marya Curie Skłodowska, wynalazczyni radu.

7 lipca sobota, deszcz
T + 12° R. — B. 747.

† 6/7 zmarł Jan Rothe Rotowski, lat 49 właściciel fabryki świec, pierników z wyborem wykształcenia fachowem i humanitarnem (pochodził z Niemców, zmienił nazwisko Rothe na Rotowski) Należał do wielu towarzystw, prawdziwa strata dla obywatelstwa R. i. p.

8 lipca niedziela wypogadza się
T + 15° R. — B. 749.

† Zmarł Edward Paszkowski współredaktor Czasu, lat 72. R. i. p.

9 lipca poniedziałek niepewnie
T + 15° R. B. 746.

Ciężkie święta obecnie Kraków z szarpany i Sowietów gór, Zjazd Polaków i ..... parę pomników ...

Warszawa urządziła jakieś święto warszawy i przysłała prośbę do Magistratu Krakowa żeby Kraków urządził także święto, a oni przysłali inspektora (za zwrotem kosztów i 20 zł dziennie) który urządzi to święto! Bezczelność graniczącą z naiwnością bo Kraków przed wojną ciągle dla demonstracji politycznych urządzał

„CZAS" Z NIEDZIELI 8 LIPCA 1934.

Od wydawnictwa.

W piątek blokada drukarni „Czasu" została zakończona przy interwencji p. inspektora pracy. Pracownicy drukarscy, którzy od zeszłej soboty okupowali drukarnię, uniemożliwiając pracę nowym zecerom, — po wypłaceniu wszystkich należności — opuścili lokal. Żądali oni jeszcze procentów od zaległości w wysokości 36%!

Co do samej istoty konfliktu, to jak już na początku blokady podkreśliliśmy, — chodzi o cennik drukarski, dotychczas obowiązujący, który oprócz tego, że jest niezmiernie skomplikowany, zawiera stawki tak wysokie, że wykluczają wszelką kalkulację. Dość powiedzieć, że płace nauczycieli szkół średnich i sędziów są o połowę niższe. W dodatku pracownicy drukarscy pobierają płacę przez 54 tygodnie, nie przez 48 jak nauczyciele i urzędnicy.

Proponowaliśmy zatem dotychczasowym pracownikom drukarskim — zupełnie usprawiedliwioną i wcale nie nadmierną obniżkę zarobków. Propozycję tę odrzucili, — nie pozostawało zatem nic innego, jak zastąpić ich zecerami chętnymi do pracy. Drukarnia „Czasu" została więc uruchomiona i dziennik nasz będzie odtąd wychodzić w rozmiarach normalnych.

światne obchody narodowe, na które
cała Polska zjeżdżała – a teraz [?]
blagiery Warsz. drwią wszyscy naszego!
w ogóle wszystkie Warsz. zwłaszcza urzędy
mają ciągle jeżdżą na „komisye
rewizye”, pouczenia, narady etc.
za dyetami aby powiększyć swe
dochody, a ministerstwa pomagają
w tem chętnie. Co to zrujnowanych
prowincyi! co blagi i drogich
urzędniczych używał, a potem nowe
jazdy na narady do reformowania
reform. W ogóle w Polsce nie ma
nic stałego, ciągle się dołożyć co roku
reformują szkoły, urzędy, przepisy
ubezpiecz. etc.

10/7 wtorek pogoda – w
południe deszcz T +18°R B 746

11/7 środa pogoda
T +18°R. B. 745,
popołudniu deszcz

Kresowy dziennikarz.



(Wspomnienie pośmiertne).

Ś. p. Edward Paszkowski, urodził się w Krzemieńcu na Wołyniu, gimnazjum ukończył w Piotrkowie, a studja uniwersyteckie odbył w Warszawie, gdzie ukończył wydział prawny. Ojciec jego zamożny adwokat, utraciwszy wcześnie żonę, otoczył szczególną pieczołowitością osieroconych przez jej śmierć dwóch synków i po starannem przygotowaniu domowem, odwiózł ich do szkół do stosunkowo oddalonego Piotrkowa. Nie było to dziełem przypadku, gdyż wśród inteligencji i ziemiaństwa kresowego istniała wówczas całkiem uzasadniona nieufność do szkół rosyjskich na Kresach, gdzie po stłumieniu powstania szalały z jednej strony zaciekłe prądy rusyfikacyjne, z drugiej szerzyła się i panoszyła konspiracyjnie, propaganda nihilistyczna tak obca duchowi tradycji i kulturze polskiej. Kto nie mógł wywieźć dzieci zagranicę do szkół polskich w Galicji, oddawał je przynajmniej do gimnazjów w Królestwie, gdzie pomimo wykładowego języka rosyjskiego, uczeń znajdował poza szkołą atmosferę mniej przesyconą zgubnemi miazmatami wpływów wschodnich. Gimnazjum lubelskie zwłaszcza, przepełnione było wówczas dziećmi rodzin kresowych.

Ukończywszy uniwersytet, Paszkowski poświęcił się zrazu karjerze adwokackiej w Żytomierzu, ale nie trwało to długo, upodobania jego i zdolności ciągnęły go gdzieindziej. Wkrótce po ukończeniu uniwersytetu wydał on pierwszą powieść swoją: **„Podniebie“**, która była rzec można świetnym debiutem literackim. Pisana być może nieco pod wpływem rosnącej już wówczas sławy Żeromskiego, była wyrazem świeżych jeszcze i gorących uczuć młodzieńczych, o zabarwieniu idealistycznem, dając przytem barwny i skreślony z temperamentem obraz przeżyć i zmagań się pokolenia, wzrosłego na rubieży pomiędzy powstaniowym romantyzmem, a nadchodzącym już zwycię-

12/7 czwartek
rano grzmoty
potem słońce,
niepewnie,
T+17° B.741.

Oświetlenia
elektr. roz-
szerzono na
ul Krupniczą

13/7 piątek
Drobny deszcz
chwilami
T+17°R.
B.742.
O 5 poł. ulewa
z grzmotami
trwała z godzinę

sko pozytywizmem. Jako odbicie tych przej-
ściowych prądów, powieść ta ma znaczenie
charakterystyczne i pozostanie ciekawym do-
kumentem epoki. „Podniebie“ nie jest zresztą
jedyną powieścią Paszkowskiego, lecz inne
jego utwory beletrystyczne, nie dorównały
temu pierwszemu wystąpieniu, które zdawało
się wyznaczać mu drogę przyszłości. Pochło-
nął go niebawem moloch dziennikarstwa, ab-
sorbując wszystkie jego siły twórcze w kie-
runku zagadnień aktualnych. Zato na tem polu
zdobył sobie wcześnie wybitną markę i zajął
poważne i rzetelnie zasłużone stanowisko.
Przeniósłszy się do Kijowa, zaczął Paszkowski
pisywać do Dziennika Kijowskiego, gdzie
obok politycznych artykułów, ogłaszał stale
rodzaj satyryczno-obyczajowych kronik, ukry-
wając się pod pseudonimem: **„Czarnego Jego-
mościa“.** Kroniki te bardzo czytywane na Kre-
sach zjednały mu dużą popularność, lecz cze-
kały go niebawem poważniejsze zadania.
W latach wojennych został on naczelnym
redaktorem Dziennika Kijowskiego, a była to
wówczas poważna i odpowiedzialna placówka.
Z zadania swego wywiązał się Paszkowski
w sposób, który przynosi zaszczyt zarówno
jego uczuciom patrjotycznym, jak i zmysłowi
politycznemu. Nie zawiodły go tradycje jakie
wyniósł z rodzinnego miasta i wspomnienia
lat dziecinnych do których był tak gorąco
przywiązany. Nie zawiódł instynkt zrodzony
w atmosferze najczystszego patrjotyzmu, któ-
rą danem mu było oddychać w najwrażli-
wszym okresie pierwszego dzieciństwa. Nie
uległszy jak tylu innych rusofilskiej hipnozie,
wywołanej manifestem W. Ks Mikołaja, upra-
wiał, o ile to było możliwe w ramach cenzury
orjentację niepodległościową. Umiał przemy-
cić między wierszami, wiadomości o legjonach
Piłsudskiego i zarówno on jak i jego współ-
pracownicy doprowadzili do artyzmu sztukę
zawiadamiania swych czytelników, o spra-
wach, które miały być przed nimi zatajone.
Później, w krótkim okresie wolności, Dziennik
Kijowski i jego redaktor mogli już zająć jasne
i zdeklarowane stanowisko w sprawie pol-
skiej, uwieńczając w ten sposób zaszczytnie,

14 lipca
sobota

wypogadza
się
T + 16° R
B. 745.

15 lipca
niedziela

zamglone
T + 18° R
B. 746

16/7 poniedziałek

Od wczoraj wie-
czoru deszcz
T + 15° R
B. 745.

zasłużoną działalność organu, pełniącego przez lat tyle straż polskości na tej wysuniętej placówce. Przybywszy do Warszawy w 1920 roku pracował przez czas jakiś Paszkowski w Komisarjacie Ziem Wschodnich, kierowanym przez ministra Minkiewicza, a gdy po zawarciu pokoju nadzieja powrotu na kresy zawiodła przeniósł się na kresy zachodnie do Poznania, gdzie był przez jakiś czas naczelnym redaktorem Dziennika Poznańskiego. Ostatnie lata spędza w Krakowie dając się poznać, jako wybitny znawca stosunków rosyjsko-polskich w Rosji przedwojennej, jako bystry i bezkompromisowy obserwator bolszewickiego ustroju i zmian zachodzących pod jego naciskiem w komunistycznym raju. Zadanie to wiąże go jeszcze z ukochanemi kresami, pełni je więc z niesłabnącą energją mimo nadwątlonego zdrowia, do ostatniego prawie dnia, wierny do ostatka misji jaką wyznaczyło mu życie.

B. B.

17/7 Wtorek. Deszcz leje bez przerwy od Niedzieli. Na Podkarpaciu powódź wielka. T+13° R. B. 747.

18/7 środa deszcz z przerwami. Wisła zdaje się nie grozi zalewaniem w Krakowie. T+17° R. B. 746.

W południe grzmoty i ulewa. Komunikacja przerwana wielkimi wylewami mosty porozrywane. Nasza klęska w zbożowym kraju

19/7 czwartek miły pogoda ale już się chmurzy
T + 20° R. – B. 743 !
Upał wzmaga się, o godz. 1. + 24° R w cieniu.
Raj dla Warszawiaków, zjazdy za dystansu do miejsc prowincji na kontrole, rewizje, doradę etc.
20/7 piątek pogoda, wody 0 s partii ! Olbrzymie szkody w plonach, budynkach, kolei, drogach etc. ✝ zmarł Ludwik Machalski artysta malarz lat 55. + 24° R. B. 745.
21/7 sobota pogoda upał
T + 25° R. B. 744.5.
Zmarł dr Ignacy Landau Adw. wiceprezydent miasta był to najrozsądniejszy i najn

mędrszejszy z prezydium. Zostaje Kaprali zupełny patolyka i uwo-wyplasowani — Skorzyłas tępy technik i Klimecki osioł.

22/7 niedziela, pogoda upał T + 26°R ! B. 741.

Przyjechał mieszkać w Kaplicki ożenił się z Biesiadecką, z domu Rosmanówną

23/7 poniedz. pogoda upał T + 25°R ! B 740. !

24/7 wtorek niepewnie T + 19°R B. 741.5
wieczorem deszcz. Klęska powodzi jest straszna.

25/7 środa, niepewnie T + 18°R. B. 744.

26/7 czwartek pochmurno
T + 18° R. B. 745.
Austr. Kanclerz Dolfuss został w Wiedniu zamordowany.

27/7 piątek – po deszczu zachmur. ozone T + 16° R – B. 741.

28/7 sobota – w nocy był deszcz niepewnie – T + 14° R B. 745.

29/7 niedziela – niepewnie wiatr
T + 16° R. B. 743.

30/7 poniedziałek pochmurno
T + 19° R B. 743.

31/7 wtorek pogoda
T + 20° R. B. 746

1. Sierpnia środa pogoda
T + 23° R. B. 743.
od g. 4. deszcz z grzmotami

2/8 czwartek pochmurno
T +16° R. B. 743.
Zmarł Prezydent Rzeszy niem. marsz. Hindenburg.

3/8 piątek pogoda
wczoraj w południe ni stąd ni z owąd bez deszczu, zachmurzenia padł nagle z małej chmurki piorun w piorunochron wieży ratuszowej w Rynku.
T + 22° R. B. 744.

4/8 sobota pogoda upał
T + 24° R. B. 740.!
Oświetlono elektr. Plac i ulicę Bernardyńską

5/8 niedziela w nocy był deszcz – pochmurno
T + 15° R. B. 741.

Łatwo bebechowi urządzić u-
roczystość, gdy jest sercem szkol-
ny, zżyła się szkołą, gimnazj-
jum miejskiego starostwa, zatopio-
i duszą ciałem w robocie – i jest
„inspiracyjny" manifestacyj-
ny" pochód z darabanem pobocznym,
harcerzów, strzelców, przygoto-
wania wapiennego. Teraz
wakacje, więc „manifesta-
cje" skromne: wojewoda
przyjdzie, przemówi paru mę-
drów. Obiadek potem na
samochwałkich uczonych i na „
Przeciwnik Historyi. Z przerw-
szych para patroli do ogólno-
kowej z Muzeali Kongresówki –
robi się jeden akt jakiejś

„Kadrówki” i święto narodowe
„fabrykuje” się legendy ex post.
dzień. po południu
6/8 1934 poniedziałek niebo
ciemno
T + 12.° R. (po + 28.° R. = 10°
było!) B. 743.
Rozpoczęcie występu Kop-
ca Piłsudskiego w obec ważnych
urzędowych figur – „naród” re-
prezentowany przez wojsko,
strzelców i policję przez kilka-
dziesiąt osób, gratis przywiezionych
7/8 wtorek, deszcz
T + 14° R. B. 745. popołudniu
wypogadza się
8/8 środa pogoda
T + 20° R. B. 746
Dziś odebrałam z komisya

Komitetu Ropczyckiego
w urządzenie instalacyj
wodociągu, którą motor el.
pompuje wodę do samego
szczytu, a 2 hydranty dla po-
lewania z wężem pozwalają
na skrapianie Kopca, z tym
sposób utrzymania zieleni,
która dotąd zawsze łysiała,
nami, gdyż bez wody nic
wrość nie może. Zarazem
zarządziliśmy podmurowanie
kamieniem podstawy na dłu-
gości 16. m. dla zapobieżenia
zsuwaniu się darni z boków.
Koszta wod. wynoszą około
3000. z. które pokryjemy z
szczerej otrzymanej od

wysiadł i Ks. Grzybowski sub-
wencyj.
P. Bronisław Kopff oby-
watel tutejszy darował
do kapliczki przy klasztorze
piękny świecznik brązo-
wy o 12 świecach. Zawie-
szono go na linie stalowej
(11.2.50 g.) bo stosunkowo
ciężki. Myślałem o poli-
chromowaniu kapliczki —
ale bojąc się, aby w obec-
nej panującej szarzyźnie i fuszer-
ce malarskiej, nie pomalowa-
no dziwolągów — odkładam
tę sprawę na przyszłość, a że
nie doczekam się zapewne odro-
dzenia — następcy moi niech
się o to potem potroszczą. —→

9/8 Czwartek pogoda
T + 22° R. B. 747
Dzień uroczystości z powodu
zjazdu zagranicznych Polaków.
10/8 piątek pogoda
T + 20° R. B. 745.
Zjazd wielki widać po raz
drugi ulicznym. Miasto
ubrane hojnie chorągwiami.

Rozkopywanie kopca Krakusa

W tych dniach rozpoczęły się prace około rozkopywania Kopca Krakusa, polegające narazie na zdejmowaniu z Kopca „czapki", czyli najwyższej jego części. Usuwanie ziemi odbywa się wśród wielkich ostrożności, by nie uszkodzić innych partyj wzniesienia. Już zdaleka widać w jaki sposób przycięto, część wierzchniej pokrywy, od której po zboczu nadół wybudowano prowizoryczne schodki dla robotników.

Jak wiadomo, teren wokoło podstawy Kopca zniwelowano, wielkim nakładem pracy i kosztów, otaczając całe miejsce w wielkiem kole wysokim ażurowym żelaznym płotem zasiekowym, przez który dolna sylweta Kopca jest bardzo dobrze widoczną.

Z dawnych obwarowań pozostawiono jedynie sam z boku stojący budynek koszarowy, który ma być następnie zburzony. Budynek ten przedstawia się niezmiernie oryginalnie i był widocznie budowany jako fort z dostosowaniem jednak do starożytności miejsca, a przytem wykonany był niezmiernie solidnie. Toteż mimowoli nasuwa się pytanie, czy nie lepiej budynek ów o wyglądzie archaicznej forteczki zostawić i pomieścić w nim, jako w małem muzeum, znaleziska, na jakie natrafi się przy dalszem drążeniu leja ziemnego w Kopcu.

Jak dotąd, znaleziono w dolnych partjach Kopca u podnóża i w kilku odkrywkach znaczna ilość monet starych polskich przeważnie miedzianych, oraz późniejszych austrjackich. W czynionym obecnie na górze wykopie natrafiono w głębokości pierwszego metra na szczątki szkieletu dziecka, mogącego tam leżeć kilka wieków.

Obecnie, gdy Kopiec zacznie nam powoli odsłaniać swoją tajemnicę należałoby bardzo pilnie strzec dostępu do czynionych robót, by zwłaszcza wieczorem nie dostawały się na teren Kopca, niepowołane elementy.

Niedziela – od południa deszcz !

11/8 Sobota wypogadza się
T + 17° R. B. 748.
12/8 niedziela deszcz.
T + 15° R. B. 746.
po poł. przelotne deszcze
13/8 poniedz. niby pogoda
w nocy był deszcz T + 20° B. 745
14/8 wtorek deszcz
T + 15° R. B. 741.

Z wystawy projektów na narożny budynek „Warszawski" — widać że poczciwy Kułakowski zasłużony wielce przy odnowie Kat. P.M. nie jest wolny od księżej chciwości, bo zamiast wikarówki dla 7 wik. i księży kancelaryi i księgi — ma być 7 sklepów na dole i III piętra!

przecież chce aby na parce-
lanie wybudować dom czyn-
szowy. Obrobił już prezydenta i
„estetyków" i archeologów, więc
projekt się uda. Kiedyś będzie
musiało miasto wykupić
resztę tej budowy aby rozsze-
rzyć dojazd do rynku i ulic
szpitalnej, mikołajskiej, staro-
wiślnej, stolarskiej itd. !

15/8 święto MB rano
w nocy lał deszcz – ustał nad
ranem. T +15°R. B. 744. —
Mżawkami drobny deszcz – potem
pogodniej

16/8 Czwartek – niepewnie –
T +18° R. B. 748. —

17/8 piątek pogoda
T +19° R B. 750.

18/8 sobota zachmurzone
T+18°R. B. 749
19/8 niedziela pochmurno
T+17°R. B. 749.
20/8 poniedz. pogoda [illegible]
T+18°R. B. 745.5.
21/8 wtorek pogoda
T+20°R. B. 748.
Artykulik mój w Kurjerze co do wikarówki odniósł pożądany skutek przy poparciu architektów jak notatka z „Czasu" obok.

W sprawie wikarówki.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zebrani w dniu 16 sierpnia br. podpisani architekci jednogłośnie postanowili prosić Komitet parafjalny kościoła Marjackiego w Krakowie o usunięcie wysokiego oparkanienia zbudowanego dookoła zburzonej „wikarówki", a to dla wykorzystania jedynej możliwości obejrzenia i sfotografowania prezbiterjum kościoła Marjackiego w całej okazałości. Koszta odbicia desek oszalowania i przybicia ich napowrót są tak małe w stosunku do wagi naszej prośby, że nie wątpimy, iż zostanie ona przychylnie przez komitet przyjęta. Ekielski J., Gałęzowski J., Górecki H., Iseppi A., Jamroz J., Koniuszewski J., Kopeć K., Krzyżanowski A, Laszczka B., Litwin E., Ogłódek J., Oleś Z., Piwowarczyk S., Sachse F., Struszkiewicz J., Szyszko - Bahusz A., Szmejdler R., Swiszczowski S., Wetzstein J., Wojtyczko Ludwik, Zgórski W. Żeleński S. (mp.).

22/8 środa pogoda
T+ 22° R. B. 749.

23/8 - 24/8 - 25/8 byłem w
Warszawie odwiedzić chorego
przyjaciela B. Zawadzkiego przy
tej okazji wystawę geograficzną
i byłem w teatrze letnim na
wdzięcznej niezwykłej farsie „Nie
poprawny Bolus" i w Teatrze
Narodowym na doskonałem
przedstawieniu „Klubu Kawale-
rów".

26/8 niedziela wcześnie
zamglone T+17°R B 750

27/8 poniedziałek pochmurnie
w nocy był deszcz T+17°R. B. 748.5

28/8 wtorek zamglone
T+ 18°R — B. 743.

29/8 środa pogoda
T+ 20° B. 743.5.

51

30/8 czwartek
pogoda
T+22°R
B. 744.
Kurjer illustr.
umieścił
dobry artykuł
Mieczysława
Dąbrowskiego
przeciw zabu-
dowaniu pla-
cu po zburzo-
nej wikarjce.
popołud. deszcz
31/8. piątek
pogoda
T+17°R. B.749
wieczorem
deszcz

Zygmunt Nowakowski.

Akademickie miasto.

• • •

Przypiąłem się dzisiaj do Krakowa. Zanim zostanę *wyświecony z tego miasta,* na które, jako szczery miłośnik, coraz bardziej zakochanem, a równocześnie krytycznem patrzę okiem, chciałbym poruszyć jeszcze jeden szczegół. Znowuż *nieszczęsna wikarówka!* Wreszcie zwalono tę haniebną budę, która naprzekór opinji ofiarnych Krakowian przez tyle lat *szpeciła tyły Panny Marji.* A teraz — także naprzekór — chcą tam *coś postawić.* I, cóż za chytrość, *plac zakryto hermetycznie dwupiętrowym parkanem,* abyśmy przypadkiem nie zobaczyli, *jak wygląda to miejsce puste, niezabudowa*ne. Idzie przecież o głupstwo: *chcemy zobaczyć Pannę Marję bez parawanu!* Nic więcej, tylko zobaczyć! A *potem pokaże się* dopiero...

Tymczasem nie chcą odsłonić tego płotu za żadne skarby świata. I nie dopuszczą do *plebiscytu, którego wynik jest jasny:* po zwaleniu parkanu oczom naszym przedstawi się *plac tak niespodzianie piękny, tak oryginalny, tak śmiały, tak bogaty w linji, że krzykniemy unisono: „Szkoda go zabudowywać"!* Lepiej kupić księżom kamienicę gdzieindziej, nie stawiać w tem miejscu nietylko *jakiegoś „Feniksa",* ale nawet nic wogóle! Niech ku Marjackiej wieży oko biegnie swobodnie ze wszystkich stron! Niech leci, jak mówi dawny krakowski poeta:

Aż tam, gdzie na skroniach Marji
Gwiazd dwanaście świeci..

• • •

Ciekawy jestem, co *zwycięży: bezstronny sąd, czy upór.* Upór, zrodzony napewno z najlepszych pobudek, ale taki, który może się mylić. Upór zależny przecież od dobrej woli i od ofiarności całego miasta, które może powiedzieć: jak tak, to już ani grosza więcej! My też mamy tu coś do gadania...

• • •

Czasem *należy się liczyć z „krakowskom fantazyjom"...*

—o—

1 września 1934, sobota
T +21 — B. 7 35 !
zachmurzone

2/9 niedziela — dzień dobry —
T +13° R B. 741.
potem deszcz ulewny do rana

3/9 poniedz. deszcz, ni razie ustał, T +13° R. B. 742.

4/9 wtorek dobry dzień
T +15° R. B. 748

Odnowiono malaturę w kościele P.P. Wizytek.

Adwokat Julian Geszler, filar BB, przechrzta — zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy i postrzelił się w piersi (zmarł 6/9 1934).

5/9 środa wypogadza się
T +16° R B. 750.
potem deszcz

Il. Kurjer 3/9 1934.

52

Odsłonić prezbiterjum świątyni Marjackiej i wstrzymać dalsze roboty!

Zgodne wołanie opinji całej Polski.

Rzeczowość i siła dowodowa argumentów naszych przeciw zabudowywaniu miejsca poza prezbiterjum kościoła N. P. Marji w Krakowie, podanych w artykule prof. Mieczysława Dąbrowskiego („I. K. C." Nr 240, z dn. 30 sierpnia) — znalazła właściwy a zgodny wyraz w opinji publicznej zarówno Krakowa, jak i całej Polski.

Zewsząd otrzymujemy liczne głosy, solidaryzujące się z naszem stanowiskiem, z równoczesnem domaganiem się od czynników powołanych natychmiastowego **usunięcia oszalowania i równoczesnego wstrzymania wszelkich przygotowań do budowy czynszówki ze sklepami.**

Oto bowiem podstępnie wystawione oparkanienie dawnej wikarówki, według opinji komitetu parafjalnego **nie może być usunięte, dopóki nie zasklepi się wykopu pod nowy budynek.** Okazuje się zatem z tego, że jest to znów **nowy podstęp,** aby społeczeństwo zaskoczyć nowym — a według zainteresowanych i nie tyle wstajemniczonych, co tajemniczych osób komitetu parafjalnego — **faktem, który radziby uważać za przesądzający sprawę dalszej budowy.** Bo oto na placu budowy zamierzonej **praca przygotowawcza wre, a roboty, z budową związane, są już poszczególnym rzemieślnikom rozdane.**

I oto garstka ludzi w dalszym ciągu trwa w uporze i przeciwstawia się opinji całej Polski, popartej wszelkiemi **argumentami rzeczowemi,** by postawić na swojem!

Jednak czas jeszcze do zmiany postanowienia, by nie prowokować dalej społeczeństwa grozą obudowania prezbiterjum świątyni Marjackiej ku **hańbie** współczesnych, których potomność potępiłaby musiała za ten czyn przyziemnych interesów materjalnych. Pamiętajmy: pieniądz nie jest wszystkiem — jeszcze honor i dobre imię istnieje!!

* * *

W „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł p. **Rafała Malczewskiego,** poświęcony **aktualnym bolączkom i troskom Krakowa.** Oczywiście jeśli się pisze o aktualnych sprawach Krakowa, **trudno pominąć sprawę** Wikarówki.

P. Malczewski pisze m. in. w tej sprawie:

„Naprzykład sprawa Wikarówki obok Marjackiego kościoła. **Już ją zburzono. Wahano się coś około dziesięciu lat, pisano bardzo dużo o tem, sprzeczano się. Wreszcie stanął wysoki płot z desek i za nim dokonano egzekucji. No i wyrosło nowe zmartwienie.** Spece, a do tych należą wszyscy Krakowianie, chcieliby ujrzeć, jak **kościół Marjacki wygląda od tyłu.** By móc to uczynić, **płot z desek musi być usunięty.** Grono architektów napisało memorjał w tej sprawie. Chcemy zobaczyć — prosimy o usunięcie ogrodzenia.

Zapewne, że zanim coś się postawi na miejsce Wikarówki lub zadecyduje o pozostawieniu niezabudowanem tego miejsca, **konieczne jest oglądnąć i nacieszyć się wolną przestrzenią i cudem architektury gotyckiej.**

Tylko dlaczego tyle namysłów?! Przecież u licha **ten nowy płot nie należy do zabytków, chronionych przez ustawę i konserwatora!"**

Sprawa wikarówki.

Ks. Metropolita Ks. Sapieha wystosował w poniedziałek do ks. infułata Kulinowskiego list, który poniżej podajemy.

Mamy nadzieję, że wymowne słowa Ks. Metropolity położą koniec polemice dziennikarskiej krzywdzącej w najwyższym stopniu czcigodnego ks. prałata.

Przewielebny Xięże Infułacie!

Przed niedawnym czasem całe społeczeństwo nasze wyrażało słusznie Xiędzu Prałatowi i komitetowi kościoła Panny Marji szczere uznanie za dokonanie doniosłego dzieła odnowienia i zabezpieczenia tak każdemu Polakowi drogiego kościoła marjackiego. By je do końca doprowadzić zabrano się do restauracji t. zw. wikarówki i wtedy pewne koła wszczęły hałas przeciwko tej tak naglącej restauracji i to nietylko dyskutując nad nią objektywnie, ale pozwalając sobie na niesmaczne insynuacje. Wiemy dobrze, że ten hałas nie pochodzi z kół katolickiego Krakowa. Ponieważ jednak chcianoby rozdmuchać go coraz bardziej i wywołać hecę antyklerykalną, wymyślając różne twierdzenia bezpodstawne i motywy nieszlachetne, a przytem, budząc sensację, przysporzyć sobie materjalnych korzyści, przeto zmuszony jestem nietylko przeciw temu zaprotestować stanowczo, ale również surowo potępić takie postępowanie.

Odnowienie i sposób przeprowadzenia jest zdecydowany dziś przez wszystkie czynniki do tego powołane i sprawa ta była przez lata omawiana publicznie. Dziwić się też można, że kiedy koło takiego zabytku jakim jest kościół marjacki, stała rudera obdarta i zagniła, przynosząca wstyd naszemu miastu, wtedy milczeli ci, co dziś tak głośno przeciw odnowieniu hałasują. Wobec tego niema żadnego powodu, by na nowo sprawę tę dyskutować. Dla każdego nieuprzedzonego jest rzeczą jasną, że taki kościół jak to zresztą zawsze było, musi mieć koło siebie budynek, gdzieby mieścili się ci, co w nim pracują i nad nim pieczę mają. Tak samo jasnem jest, że czy to dla uszanowania miejsca świętego, jakoteż dla ochrony takiej zabytkowej budowy koniecznem jest, by nie dopuszczać zbyt bliskiego do niego hałasu i wstrząśnień ulicy. Zadanie to najlepiej spełnić może właśnie budynek zamykający dostęp od ruchliwego placu.

Wyrażam przeto X. Infułatowi i Komitetowi kościoła Panny Marji prawdziwe uznanie za bezinteresowną, a tak mozolną pracę dotychczasową, jakoteż za podjęcie w tak trudnych warunkach roboty nad restauracją t. zw. wikarówki. Wiernych zaś tej parafji i wszystkich, którym ten Dom Boży jest drogim, wzywamy do popierania Waszych usiłowań hojnemi ofiarami na ten cel zbożny i przynoszący chwałę naszej Ojczyźnie.

m. p. *Adam Stefan Sapieha.*

W Krakowie dnia 3 września 1934.

7/9 piątek zachmurzone, w
nocy tak deszcz T+15°. B. 750.

List biskupa bardzo niefor-
tunny. Hałas pochodzi z kół kato-
lickich, bo innowierców to nie
obchodzi; i nie dla zysku, bo
zysk chce odnieść pleban przez
budowę domu czynszowego. Nie
idzie o odnowienie, lecz o budowę
nowego szerszego domu ze skle-
pami! Każda krytyka czynów
[illegible] to u niego „heca antykle-
rykalna". „Czynniki powołane"
nie istnieją, bo Komitet para-
fialny wybrany po 25 laty
wymarł, a pleban dobiera so-
bie przyjaciół do pomocy w
swych projektach i wymienia ich
jako „Komitet parafialny"!

Samorządowy Komitet nie ma prawa decydować o budowie i podatku na budowę, jest to wprowadzanie w błąd władzy i publiczności i biskupa. Większość nie potrzebuje sklepów i nie musi być tak długa, 2/3 od strony ul. Szpitalnej nie potrzebują zabudowania a najwyżej połowa i wystarczy 1/3 i na wieży i na zachowanie „malowniczego zakątka". Idzie proboszczowi o dojną krowę za przyczyną parafian. 95% parafian jest przeciw czynszowemu domowi i obawia się na upór kleru — co nie wyjdzie na dobro tegoż. Kuryer dolny pilnuje artykułami obrony parafian przed którą zachłannością. —

6/9 czwartek rano mały ulewi-
ściwo deszcz który padał od wczo-
raj a w nocy lał bez przerwy.
Rzeki ponownie wylewają
miejscami – ulżyła za klęską.
T+13°R. B. 748. –
7/9 piątek zachmurzone, w nocy
lał deszcz T+15°R B.750
8/9 sobota zachmurzone
nad ranem był deszcz T+14°R. B.749.
9/9 niedziela zachmurzone – w
nocy padał deszcz kilka razy
T+14°R. B. 746.
10/9 poniedz. wypogadza się
T+15°R. B. 749.
11/9 wtorek miłej pogoda
T+16°R. B. 752.

12/9 środa pogoda
T + 21 — B. 756.
13/9 czwartek pogoda
T + 18° R. B. 756.5.
14/9 piątek pogoda
T + 20° R B. 756.
15/9 sobota pogoda
T + 18° R. B. 755.
16/9 niedziela pogoda
T + 17° R. B. 754.
w turnieju latniczym (Challenge) przybyli I Bajan II Płonczyński (Polacy) i III Seidemann Niemiec.
17/9 poniedziałek pogoda
T + 20° B. 755.

55

18/9 wtorek, pogoda T+21. B. 755.
19/9 środa, pogoda T+18°R. B. 751.5.
20/9 czwartek pogodn. T+18°R. B. 748.

Katastrofa samochodowa pod parkanem Wikarówki potwierdza konieczność usunięcia budowy.

(ef) W ubiegły wtorek wydarzyła się **katastrofa** na zbiegu ulicy **Szpitalnej, Placu Marjackiego i Małego Rynku** obok historycznego już **parkanu kryjącego tajemnice „wikarówki"**. Oto, koło południa nadjeżdżające wojskowe **auto ciężarowe 6 p. a. l. najechane** zostało na skręcie **przez wóz tramwajowy**.

Zderzenie było tak silne, że **zmiażdżeniu uległ cały przód auta**, tak, że **samochód** niezdolny będąc do dalszego ruchu przez **dłuższy czas pozostał na miejscu**, nim drugie auto wojskowe, które przysłano, odciągnęło go do wojskowych garażów.

Na szczęście **nie było wypadku w ludziach.**

Katastrofa ta jest **jeszcze jednem potwierdzeniem słuszności kampanji**, podjętej przez „I. K. C.", z którą solidaryzue się cała ludność i dowodzi, że obok względów estetycznych **przeciwko budowie nowej wikarówki, powinny przemawiać również względy bezpieczeństwa publicznego.** Wypadek wczorajszy powinny miarodajne czynniki wziąć pod rozwagę, że w tak ożywionym **punkcie komunikacyjnym** utrzymywanie szpetnej zawalidrogi — **jest groźne** dla życia przechodniów i ruchu pojazdów.

21/9 piątek — po deszczu zachmurzone T+15°R. B. 747.5.
W południe wraca pogoda. Wieczorem wjazd tryumfalny kpt. Bajana zwycięzcy turnieju samolotowego

Witano go gorzej jak Prezydenta Rzplej – przez całą drogę szpalery z tłumu, kwiaty, okrzyki

22/9 sobota pogoda
T+19°R B. 750.–

23/9 niedziela pogoda
T+17°R B. 748.–

24/9 poniedziałek dość pogodnie
T+16°R. B. 747

Ciągłe uroczystości. Zwłaszcza wczoraj przechodziły wszystkie po ulicach nawet nie wiem z jakiej okazji. Zapowiadane na najbliższy czas nowe zjazdy. Circenses są, ale panis nullus.

✝ Zmarł Dr Tadeusz Kościński Adwokat, lat 71 – obrońca legionistów w procesie w Marmarosz Szigecie 1918. R.i.p.

25/9 Wtorek [illegible] pogoda
t. T+15°R. B. 756.

26/9 Środa pogoda
t. T+16°R B. 754

27/9 czwartek pogoda przykra
t. T+18°R. B. 755.

28/9 piątek zachmurzone
t. T+16°R. B. 755.

Emancypacyjna Wrzawa od niższego wójta z proboszczem Maryackim poparciu rozumiej, tak piórami w Kurjerze Codz. – doprowadziła wreszcie do pewnego pierwszorzędnego rezultatu, że roboty wstrzymano. Gdyby nie upór proboszcza, dałoby się pole z bożnicą załatwić, podawszy wokół [illegible] Na rozszerzenie ulicy pod Brabantką, odeszło.

wzięła chór w części prezbyterjum
Mar. a na drugiej połowie zbudo-
wać małą wystawkę. Ale pro-
boszcz chce ją jeszcze powiększyć,
i pousuwać sklepy do najścia!
Może teraz będzie rozsądniejszy i
będzie o tem myśleć, aby głową
muru nie przebijać, bo dotąd nie
chciał ani mówić na ten temat!
Pod niezabudowaną częścią możi-
naby zrobić piwnice, któreby
dobrze zapełniły przekupki
na przechowanie owoców – bo te-
raz muszą napełniać piwnice
po sąsiednich ulicach i tam co-
dzień znosić towar swój na noc,
a rano wynosić na M. Rynek.
Byłaby to wygoda dla przekupek
a dochód dla proboszcza,

– oświetlono elektrycznie Aleję
3 Maja na Błoniach. —

29/9 sobota + pogoda.
T+15°R. B. 756.

30/9 niedziela pogoda.
T+16°R. B. 756. —

1 października 1934

poniedziałek – pogoda
T+15° R. B. 751. —

2/X wtorek pogoda, w nocy był deszcz
T+16° B. 749

+ Zmarli: Antoni Mateczny
właściciel zakładu siarczano-kąpielowego w Podgórzu

+ Dr Ludwik Szalay adw.
adwokat lat około 79

Dziś koło 7. godz rano nastąpiło
zderzenie pociągów koło

w Krzemowcach, przyczem zginęło 11 osób a kilkanaście raniono. +

Między zabitymi jest mój najstarszy kolega szkolny Dr Franciszek Dzimborzyński adwokat ze Lwowa R. i. p. Gród historyków + sztuki. —

3./X. środa pogoda
T + 18° R. — B. 744.

4./X. Czwartek pogoda
T + 17° R. B. 742

5./X. piątek pogoda.
T + 20 R. B. 742.5.

6./X. sobota deszcz
wieczorem deszcz
T + 12° R. B. 749

7./X. niedziela deszcz ustał wy-
pogadza się T + 11° R. B. 758.

Znowu wszystkości: Tydzień szkoły...

8/X poniedz. pochmurno

T+10°R. B. 760.

9/X wtorek pogoda

T+15°R. B. 752.

Robią wykop koło kościółka Św. Wojciecha w Rynku dla osuszenia dolnej części murów. —

Oświetlono aleję gen. Skrzyneckiego el.

Król jugosł. Aleksander został zastrzelony w Marsylii. — w Hiszpanii i różnych republikach amer. rewolucye.

10/X środa po deszczu, ponuro

T+9°R. B. 751.

11/X czwartek – pogoda
T+12°R. B. 753.

12/X piątek dość pogodnie
T+11°R B. 748.

13/X sobota deszcz przed południem gęsty wypogadza się
T+9°R. B. 745.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyte pod przewodnictwem p. prezydenta m. Kaplickiego, rozpoczęło się referatem radnego m. dr. Zdzisława Kwiecińskigeo, co do pierwszego punktu porządku obrad: „Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią".

Referent zaznaczył na wstępie, że Wisła przy całej swej malowniczości, jako rzeka o charakterze górskim, wobec nagłych dopływów wód górskich, jest najgroźniejszym wrogiem bezpieczeństwa i rozwoju naszego miasta. Dlatego kontynuowanie robót nad zabezpieczeniem miasta od zalewów, jest koniecznością, którą powinien się zająć rząd, sejm i senat. Kraków raz na zawsze musi być uchroniony od powodzi.

Referent stawia wniosek, by rada miejska uchwaliła:

Zwrócić się do władz centralnych w Warszawie, oraz do Sejmu i Senatu z prośbą o przyznanie koniecznych kredytów potrzebnych na: 1)

14/X Niedziela
pochmurno
T+10°R
B. 746.
od południa
gęsty deszcz

15/X, poniedziałek – deszcz lał całą noc, ustał nad ranem – pochmurno. T+9°R. B. 730. !

Preliminarz kosztów robót przewidzianych wnioskiem, celem ukończenia prac, nad ochroną miasta Krakowa od powodzi wynosi łączną kwotę 12,567.000 zł. i ta kwota musi znaleźć pokrycie w corocznym budżecie państwowym na przestrzeni lat trzech, najwyżej pięciu.

Po ożywionej dyskusji, wniosek referenta jednogłośnie uchwalono z dodatkiem dra Korolewicza, że w delegacji do Warszawy, celem zajęcia się sprawą, wyjadą prezydent dr. Kaplicki, dr. Kwieciński i dr. Radzyński.

Zkolei uchwalono budowę Schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta na Dębnikach, oraz szereg spraw gruntowych i parcelacyjnych.

Jako członka do Rady powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych wybrano p. Szarskiego, zaś jako członka Komisji rewizyjnej Kom. Kasy Oszczędn. m. Krakowa, prof. dra Kumanieckiego.

Na końcu posiedzenia radny dr. Dyboski imieniem Klubu Pracy Gospodarczej zgłosił nagły wniosek, o zniesienie parkanu otaczającego „Wikarówkę", by można sobie wyrobić zdanie, czy i jaki budynek ma stanąć na tem miejscu, by harmonizował z prezbiterjum kościoła Marjackiego.

Mówca wyrażał się w najpochlebniejszych słowach o całej działalności czcigodnego ks. Inf. Kulinowskiego, który tyle trudów poświęcił nad restauracją kościoła i nad rozwiązaniem problemu „Wikarówki".

Nagłość wniosku uchwalono, poczem w dyskusji dr. Bogdanowski (Zjedn. Chrześć. Społ.), podniósł, że dyskusja nieodpowiednia w prasie zaszkodziła budowie, przyczem ks. inf. był nawet narażony na ataki.

P. Rostworowski mówi, że wszelka dyskusja jest bezcelowa, póki się nie zobaczy placu po usunięciu parkanu, a wtedy dalszą kwestję niech osądzą fachowcy.

P. prezydent Kaplicki przemawiał ostatni. W zaognionym sporze, może być tylko medjatorem między zwaśnionymi obywatelami. Sam osobiście jest za tem, by w tem miejscu stanął jakiś budynek dla wikarjuszy, lecz krótszy i niższy od obecnego. Parkan należałoby zniżyć do wysokości wymaganej, ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Jeśli rada wniosek dra Dyboskiego uchwali, p. prezydent może się tylko zwrócić z prośbą do Komitetu budowy „Wikarówki", o usunięcie parkanu, dla obejrzenia placu, lecz dyrektyw Komitetowi nie można stawiać. ?

W głosowaniu rada wniosek w brzmieniu podanem przez referenta jednogłośnie przyjęła.

tj. do siebie!

Więc kampanja przeciw zaborczym planom W teorji wygrana! Będziemy widzieli, co będzie dalej?! Sutanny mają wpływy!

† Zmarł Rajmund <u>Poincaré</u>
b. Prezydent Rzplty franc.

16/X <u>Wtorek</u> pochmurno
T 4° R. B. 735.

Zanik uczciwości publ. jest zastraszający. Był dziś jakiś zjazd adwok. na którym poruszo-no żałobne wspomnienie ... J. Gertlerowi, znanemu od 20 lat z brudnych spraw, który ostatecznie zdefraudował kilkadziesiąt tys. sumy jako [illegible] real. Banku Ziemsk. i zastrzelił się.

Demoralizacja w sądzie jest nie-bezpieczną groźbą na przyszłość. Już kilkunastu sekretarzy komor-ników i manipulantów wprowadzono do kryminału - wszystko kreatury

B.B. bez wykształcenia fa-
chowego, pełno takowych
Obecnie znów zaangażowano
notaryusz. byłego radcę i ko-
mornika L. Kowalcza. Został
mu Lotaryńska sprawozdanie.
Coraz więcej urzędów zajmują
kontraktowo i protegowani ewen-
tualnie z B.B. a wykształceni fachowo
nie mogą znaleźć posady!

17/X środa – wypogodziło się
T+5° B. 744

18/X czwartek pochmurno
T+7°R. B. 743.

19/X piątek pogodnie
T+5°R B. 748.

20/X sobota pogoda
T+10°R B. 750

— **Parkan koło „Wikarówki" będzie obniżony.** Dnia 16 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu parafjalnego kościoła N. P. Marji i Komitetu budowy „Wikarówki" przy tym kościele. Na posiedzeniu p. prezydent Dr. Kaplicki przedstawił rezolucję Rady miejskiej z dnia 11 bm. w sprawie odsłonięcia prezbiterjum kościoła przez obniżenie parkanu okalającego budowę. Po przeprowadzonej dyskusji postanowiono przychylić się do rezolucji Rady miejskiej i stosownie obniżyć parkan.

— **Schronisko dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta,** którego budowę uchwaliła Rada Miejska na swem ostatniem posiedzeniu, nie będzie domem dla bezdomnych tylko, lecz raczej domem pracy dobrowolnej, połączonym z domem noclegowym, jakby sanatorjum uspołeczniające. Otrzymany dach nad głową i strawę, będzie się musiało odpracować. Ogrodnictwo, koszykarstwo, powroźnictwo, wyrób giętych mebli itd., to dziedziny tej pracy. Schronisko stanie w Dębnikach, na narożniku ul. Zielnej a projektowanej ulicy do mostu naprzeciw Klasztoru Norbertanek na parceli obejmującej 10.500 m. kw. Zbudowane będzie w ogrodzie systemem połączonych pawilonów według planów Budownictwa Miejskiego (projekt inż. Kreislera), a składać się będzie z piętrowego budynku centralnego i czterech parterowych skrzydeł. Budynek centralny zawierać będzie w przyziomie kuchnię, jadalnię, hale centralnego ogrzewania, halę kąpielową i nowoczesną odczyszczalnię, na parterze biura zarządu, ambulatorjum lekarskie, świetlicę, a na I piętrze dużą kaplicę, mieszkania Braci i sypialnie chłopców. Dwa pawilony parterowe zajmą sypialnie dla około 300 osób z wydzieloną izbą chorych na około 50 osób, a dwa dalsze pracownie rzemieślnicze, sklep, pomieszczenie wystawowe itd. — Koszta budowy wyniosą około 300.000 zł.

21/X niedziela
pogoda
T+11° R
B. 753.
Z nocy tyg.
przymrozek
– od 2 tygodni
przepala się
w piecach nieraz.
Kaszka

22/X 1934 poniedz. pogoda
T+9° R. B. 754.

23/X wtorek pogoda
T+8° R B. 752.

24/X środa pogoda
T+5° R. B. 752.

25/X. Czwartek pogoda
T + 6.° R. B. 754.
Zaczynają rozbierać (zniżać) parkan zasłaniający widok na Wieżę N. Mar.

26/X piątek pogoda
T + 12° R B. 753.5.

27/X sobota pogoda
T + 12° R B. 753,
20 rocznica bitwy pod Mołat-kowem

—

Otwarcie tramwaju z ul. Lubicz do cmentarza (o 30 lat za późno)

28/X. niedziela pogoda
T + 13° R. B. 749.

29/X. poniedziałek pogoda
T + 4° R. B. 748.

30/X wtorek zachmurzenie
T + 9° R. B. 746

31/X środa – wypogadza się
T + 9° R. B. 742.

1 listopad czwartek mokra mgła, ponuro T + 6° R. B. 742.5
Deszcz wzmogł się pod południem i lał cały dzień, wieczorem śnieg.
Zmniejszyło to frekwencyę na cmentarzach. –

2 listopad, piątek, drobny deszcz
T + 4° R. B. 748.
Od południa wypogodziło się

3 list. sobota pogoda
T + 9° R. B. 753.
wieczorem zimniej

4/11. niedziela pogoda
T + 3° R B. 758.

5/11 poniedziałek pogoda
T + 12° R. B. 748

6/11 wtorek pogoda
T + 8° R. B. 741.

7/11 środa pochmurno, ciemno
T+12° R. B. 738.
Rada artystyczna miejska nie akceptowała projektu budowy projektowanej — ale przez to domu budują sobie dalej nic sobie z tego nie robiąc — a Zarząd Miasta przygląda się temu obojętnie!

8/11 czwartek pogoda
T+13° R. B. 742. —
wieczorem deszcz

9/11 piątek pogoda
T+6° R B. 744.

10/11. sobota pogoda
T+7° R. B. 744.
Rano był policyant, aby wywiesić chorągiew a conto jutra!

11/11. niedziela pogoda.
T + 11° R. B. 741.
Urzędowe drugie Narodowe.
Uroczystości według zwykłego
szablonu. Dekoracyja okiennej
więcej niż słaba, bo
mieszkańcy są zmużeni cięż
głosić „uroczystościami".
12/11 poniedz. zachmurzone
T + 8° R B. 736.
Od wieczora deszcz leje.
13/11 wtorek, zachmurzone
mokro. T + 7° R B. 736.
pogoda deszcz
14/11 środa pochmurno
T + 6° R B. 745.
Oświetlono od ulicy kościół
zespół Sanatoryjnego po Prze,
gorzały.
15/11 czwartek mokra mgła
T + 6° R. B. 746.

63

16/11 piątek pogoda
T + 10° R. B. 747.

W sprawie „Wikarówki"

Otrzymujemy następujący komunikat:

Po dokładnem obejrzeniu otoczenia kościoła N. P. Marji w Krakowie, które po usunięciu parkanu stało się możliwe, a mianowicie od strony M. Rynku, od wylotu ul. Mikołajskiej, Szpitalnej i Siennej, z placu Marjackiego, z pod domu Czynciela i z pod domu Hipolitów w dniu 3 listopada br. — następnie po przedyskutowaniu sprawy na zebraniu w dniu 8. listopada br. — Krakowski Oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej dochodzi do następujących wniosków:

1) Przeprowadzenie ogólno-polskiego architektonicznego konkursu-ankiety jest jedynie właściwą drogą do otrzymania najwięcej wartościowego materjału rozwiązania sprawy „Wikarówki".

2) Na wypadek, gdyby konkurs ten wbrew naszemu stanowisku nie miał przyjść do skutku, — uważamy za swój zawodowy i ideowy obowiązek przedstawić sposób rozwiązania tej sprawy i tak:

a) Celem nawiązania się do niezburzonej części budynku, przylegającej do kościoła św. Barbary, należy „Wikarówkę" wybudować jako budynek dwupiętrowy o wysokości dotychczasowej.

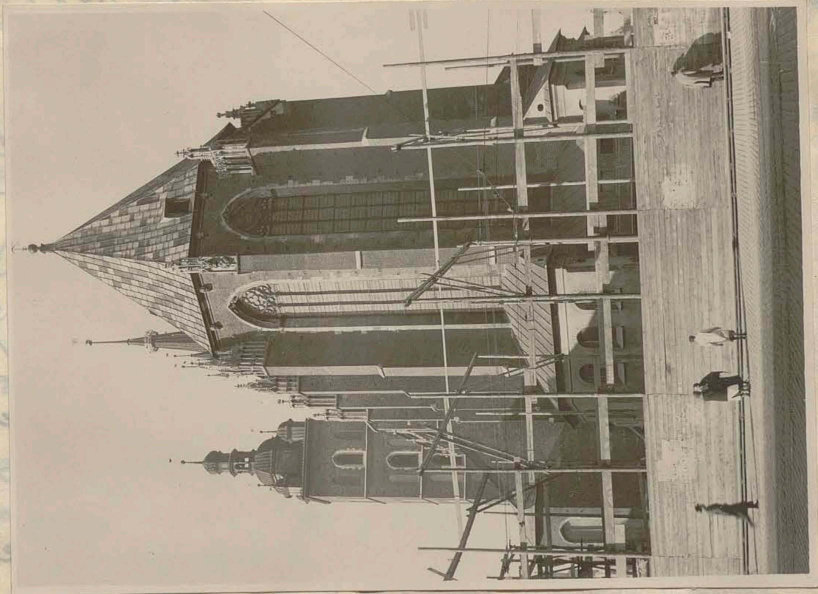
b) Długość budynku powinna być taka, aby zapewnić zamknięcie Placu Marjackiego, uzasadnić istnienie malowniczego przejścia koło kościoła św. Barbary, utrzymać obecny kształt Małego Rynku, ale też otworzyć widok na prezbiterjum od ul. Mikołajskiej. Warunkom tym uczyniłoby zadość obcięcie długości dawnego budynku od strony ul. Szpitalnej o 16 m., to znaczy nowy budynek miałby 22 m. długości, mierzonej od rezalitu od strony Małego Rynku.

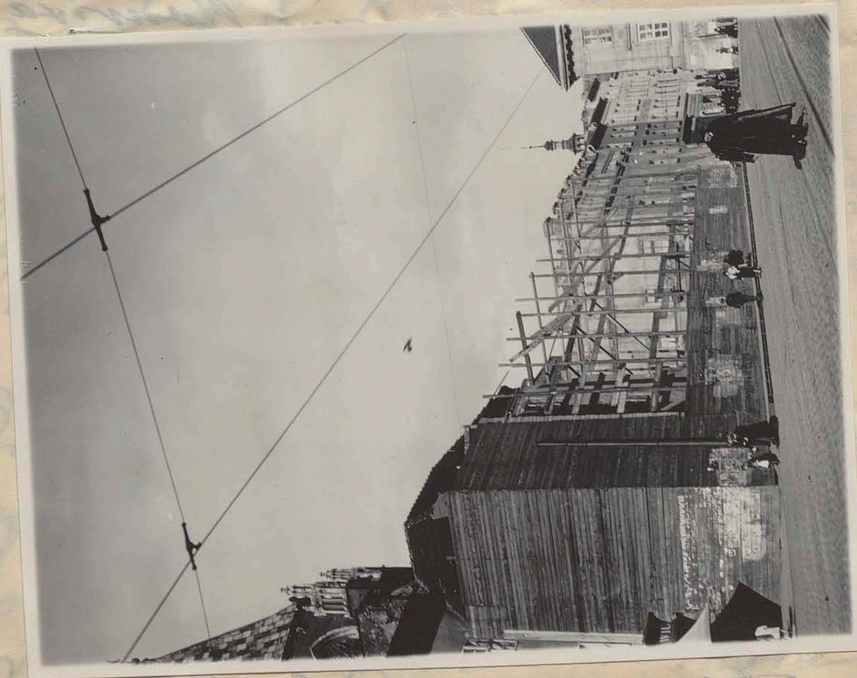
17/11 sobota
pogoda
T + 7° R. B. 744

Okradziono Sąd na ul. św. Jana naprzeciw Romera z ... policji!

18/11 niedziela pogoda
T + 7° R. B. 748

19/11 poniedz. ciemno pochmurno
T + 6° R. B. 749
Popołudniu zaczął deszcz padać





64

20/XI wtorek śnieg
T + 2° R. B. 750.

— **Restauracja kościoła św. Wojciecha.** Prace około rekonstrukcji kościoła św. Wojciecha, posunęły się naprzód. Ukończono już mur oporowy z kamienia wapiennego od północy, a obecnie jest w robocie dalsza jego część od strony zachodniej, przez wejściem do kościoła. Obecnie Kierownik robót, p. arch. inż. Strojek, opracowuje zmianę dotychczasowego planu, polegającą na rozszerzeniu wykopu od strony południowej i utworzeniu w ten sposób odpowiedniego otoczenia koło znajdującego się w tem miejscu dawnego portalu romańskiego. Rozszerzenie to uznała za niezbędne Komisja Konserwatorska, która w osobach Ks. dr. Kruszyńskiego konserwatora metropolitalnego, Dyr. Zarzyckiego i inż. Tretera, zapoznała się ze stanem robót na miejscu budowy. Przy wykonywaniu wykopów na tyłach kościoła natrafiono na szereg szkieletów w głębokości około 3.50 m., zwróconych twarzą w kierunku wschodnim, ułożonych w różnych poziomach. Zbadaniem szkieletów zajęła się Akademja Umiejętności i Instytut Antropologiczny U. J. Pozatem natrafiono tutaj na dość dużych rozmiarów płytę kamienną, której przeznaczenie trudno określić, ponieważ nie znaleziono na niej żadnych napisów. Jest to prawdopodobnie płyta nagrobna. Obecnie Zarząd Miasta przystąpił do wykonywania połączeń kanałowych, mających za zadanie odwodnienie wykopów dookoła kościoła. Rektor kościoła św. Wojciecha Ks. dr. Hajduga apeluje do obywateli o składki na prowadzenie dalszych prac restauracyjnych starożytnego kościoła.

21/XI. środa zamglone
T + 4° R. B. 756.
w południe deszcz

22/XI czwartek wypogadza się
T + 0° B. 755.

23/XI. piątek pochmurno
T + 4° R. B. 752

Dziś kończę 74 rok życia.

24/XI. sobota pogoda
T + 8° R. B. 758.

Otwarcie nowej Kolei Kraków Miechów Radom Warszawa, która skraca drogę o 45 kilometrów między Krak. a Warszawą.

25/XI niedziela pochmurno
T + 3° R B. 758. —
Od południa deszcz

26/XI poniedz. deszcz
T + 4° R. B. 753.

27/XI wtorek mokro mgła błoto
T + 4° R. B. 751. —

65

— **Nowoczesne schronisko im. Brata Alberta w Krakowie.** Jak wiadomo, rada miejska uchwaliła budowę schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta. Będzie to dom pracy dobrowolnej, połączony z domem noclegowym, coś w rodzaju sanatorjum uspołeczniającego. Jako ekwiwalent za otrzymany dach nad głową i strawę, pensjonarjusze będą dawali pracę z zakresu ogrodnictwa, koszykarstwa, powroźnictwa, wyrobu mebli giętych i td. Schronisko zbudowane będzie systemem połączonych pawilonów, przyczem składać się będzie z piętrowego budynku centralnego i czterech parterowych skrzydeł. Budynek centralny zawierać będzie w przyziemiu kuchnię, jadalnię, hale centralnego ogrzewania, halę kąpielową i nowoczesną odczyszczalnię; na parterze umieszczone zostaną biura zarządu, ambulatorjum lekarskie i świetlica, a na I piętrze — duża kaplica, mieszkanie Braci i sypialnia chłopców. Dwa pawilony parterowe zajmą sypialnie dla około 300 osób, z wydzieloną izbą chorych na około 50 osób, a dwa dalsze — pracownie rzemieślnicze, sklep, pomieszczenie wystawowe itd. Koszta budowy wyniosą około 300.000 zł., przyczem nadmienić należy, że budynek będzie odrazu wznoszony z myślą o rozszerzeniu i dalszej rozbudowie. Dom będzie stał w ogrodzie.

27/11 1934.
Poświęcenie nowego skrzydła dla budynku Towarzystwa Dobroczynności dla zubożałej inteligencji około 40 miejsc

---

28/XI środa pochmurno mokra mgła T+6°R. — B. 755.
Wiatr osuszył chodniki

29/XI czwartek-wypogadza się — T+6½°R. B. 756.
Oświetlono przedmieście „Krze[illegible]a" za rogatką Mogilską

30/XI piątek pogoda
T+5°R. B. 759.

Założenie Towarzystwa Prehistorycznego w Krakowie

Ujawniające się coraz silniej zrozumienie społeczeństwa i prasy dla odkryć i zabytków prehistorycznych naszego kraju, skłoniło grono prehistoryków krakowskich do założenia Towarzystwa Prehistorycznego w Krakowie. Celem Towarzystwa jest stworzenie stałej łączności kół naukowych ze wszystkiemi osobami interesującemi się wykopaliskami, dopomaganie każdemu chętnemu do nabycia i pogłębienia wiadomości prehistorycznych, wzajemne informowanie się o przypadkowych odkryciach i znaleziskach, występujących w okolicy zamieszkania każdego członka Towarzystwa, wreszcie ochrona tych zabytków. Na zgromadzeniu konstytuującem, wybrano następujący zarząd Towarzyswa: prezes prof. U. J. dr. Włodzimierz Demetrykiewicz, wiceprezesi: prof. gimn. Albin Jura i doc. U. J. dr. Józef Żurowski, sekretarze: dr. G. Leńczyk i asystent U. J. dr. Rudolf Jamka, członkowie zarządu: red. Jan Grzywiński i dr. Tadeusz Reyman kustosz Muz. Arch. Pol. Akad. Um. Towarzystwo pracuje w ścisłej łączności z Muzeum Archeol. P. A. U. Obszarem działalności T-wa jest woj. krakowskie, kieleckie, śląskie i zachodnia część woj. lwowskiego. Organem T-wa jest dwumiesięcznik „Z otchłani wieków", którego prenumerata roczna wynosi 3 zł. Członkowie, płacący rocznie 6 zł. otrzymują prócz tego organu rocznik Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego w Poznaniu „Przegląd Archeologiczny" (cena księgarska 15 zł.). Towarzystwo dostarcza fachowych prelegentów dla placówek oświatowych i zainteresowanych stowarzyszeń i związków na terenie swego działania. Wszelkie zapytania w tym kierunku, jakoteż zgłoszenia w sprawie zabytków i znalezisk oraz ich ratowania, należy przesyłać pod adresem: Towarzystwo Prehistoryczne w Krakowie — Muzeum Archeologiczne Pol. Akad. Umiej., ul. Sławkowska 17.

1. grudzień 1934.
Sobota
zachmurzone
T + 4° R. B. 759.

2/12. niedziela
pogoda
T − 1° R !
B. 752.

Aresztowano 7 urzędników defraudujących w urzędzie skarbowym – jeden był już 2 razy sądownie karany za sprzeniewierzenie! Takich „strzelców" i protegowanych przyjmują do urzędów, a ludzie z cenzusem naukowym są bezrobotnymi.

3/XII poniedz. mokro T+3°R
B. 741.
Wczoraj zmarła w Szczawnicy [illegible] [illegible] moja długoletnia służąca Katarzyna z Wyżgów Żalicowa wielce do mnie przywiązana, przeżyła lat 69. Pochodziła z Olszanicy, pogrzeb jutro na cmentarzu Zwierzynieckim, bo tam leżą jej rodzice. R. i. p.

4/XII Wtorek, dziś pogodnie T+7°R. B. 742.
† Józef Korzesz, art. malarz, wyrósł nie wiem [illegible] [illegible], [illegible] nazywała Mężczyna. Lubił się [illegible], zwanego więc Kręcina — Wesz.

węgierskim.

Budowa Kopca im. Marszałka Piłsudskiego

Pod przewodnictwem p. prezydenta m. dra Kaplickiego toczyły się wczoraj obrady komitetu wykonawczego budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Na obrady przybył m. in. zamiejscowy członek, gen. Wieniawa-Długoszewski z Warszawy i inni.

Z okazji posiedzenia zebrani oglądnęli prace około budowy Muzeum Narodowego, następnie zwiedzili Dom im. Marszałka Piłsudskiego, poczem udali się do Lasu Wolskiego na wzgórze Sowiniec, celem obejrzenia robót przy Kopcu Marszałka Piłsudskiego.

Na olbrzymiej płaszczyźnie, na której wzniesie się Kopiec, wre wytężająca praca, a pierwsze zarysy Kopca wyłaniają się już na tle odległej gęstwy leśnej.

Wzgórze Sowiniec wznosi się na wysokości 358 metrów nad poziom morza, a więc wyżej o 30 metrów od szczytu Kopca Kościuszki na górze św. Bronisławy. Kopiec Marszałka Piłsudskiego, po ukończeniu będzie szczytem sięgał wysokości 386 metrów nad poziom morza.

Przybyłym udzielał objaśnień p. płk. Tomaszewski, który w przyszłym roku zorganizuje cały szereg pociągów popularnych dla przywiezienia do Krakowa rocznie 100.000 osób, chętnych do sypania kopca.

Następnie kierujący budową kpt. Koźmiński przedstawił cały plan, projektowany przez arch. Mączyńskiego. Do kopca będą wiodły wspaniałe schody kamienne szerokości 60 metrów, a długości 100 metrów. Średnica kopca odpowiada w przybliżeniu długości Sukiennic. Całość będzie otoczona ogromnem obramowanem, na którem będą się mieścić urny z ziemiami nadsyłanemi z całej Polski i ze świata. Przy budowie, zwiedzający będą mogli nabywać marki z napisem „Kopiec Marszałka" i wysyłać kartki przez pocztę na miejscu. Wszyscy robotnicy i pracujący przy sypaniu kopca będą się wpisywać do pamiątkowej księgi.

5 grudnia
środa
mgła
T+6° R
B. 744.

6 grudnia
czwartek
mgła
T+7° R
B. 746.

7 grudnia
piątek
zamglone
T+1° R.
B. 751.

Nonsensowy plan – to kosztowałoby 100 milionów! Kubatura ma wynosić 119,893·60 m³ gdy kopiec Kościuszki ma tylko 65000. m³.

8 grudnia
Sobota Świętom. M. P.
T+4° R. B. 751.

9. grudnia niedziela pogodnie
T + 3° R. B. 752. —

+ Zmarł 8/12 Emil Haecker redaktor „Naprzodu" — zdradzał pewne ambicje literackie, pisywał trzeźwe recenzje teatralne.

10 grudnia, poniedz. — pogoda
T + 2° R. B. 747.

11 grudnia wtorek — pogoda
T + 4° R. B. 744.
Wieczorem deszcz.

12 grud. środa mgła
T + 5° R. B. 740.

13/12 czwartek pogoda
T + 7° R. B. 741.

14/12 piątek deszcz,
T + 7° R. B. 739.

15 grudnia sobota, pogoda
T + 10° R. B. 738.

16/12 niedziela, pogoda
T + 8° R. B. 735.

17/12 poniedziałek pochmurno
T + 5° R. B. 736. — mgła

18/12 wtorek gęsta mokra mgła
T + 5° R. B. 741. —

19/12 środa — znowu mgła mokra
T + 5° R. B. 740. —

20/12 czwartek mgła!
T + 1° R. B. 743.

21/12 piątek mgła mniejsza
T + 0° B. 747.

22/12 sobota zimny wiatr północny
Zamglone
T — 1/2° R — B. 748.

68

+ 21/12, zmarł Jan Wentzel właściciel handlu kolon. i restaur. istniejącego od setki lat umowy "wrzęcej" pod Obrazem św. Rynku[?]. R.i.p.

23/12 niedziela pochmurno T — 1° R. B. 747.

Otworzenie elektr. rozciągnięto na Zakrzówek

24/12 poniedz. Wilia dosć pogodnie T — 5° R. B. 748.

25/12 Wtorek — Boże Narodzenie, pochmurno T — 1° R. B. 750

26/12 Środa pochmurno, T — 1° R B. 752.

27/12 Czwartek ponuro T — 1° R. B. 750. —

28 grudnia zachmurzone
piątek ~ w nocy poprószył
miasto pierwszy śnieg — T-1° B.752.
29/12 sobota pochmurno.
T-5°R. B.751.
30/12 niedziela, zachmurzone
T-4°R. B-752.
31/12 poniedziałek pogoda
T-4°R B.753.
W każdej sali, restaur. ka-
wiarni etc zapowiedziane
zabawy sylwestrowe. —
Zamykamy znowu jeden
rok historyi. Przeważnie
usposobienie jest pesymistycz-
ne — bo trudno ludziom pogo-
dzić się z myślą, że nadzieje i
oczekiwania poszły na marne,

Rozwój muzeum XX Czartoryjskich w Krakowie

Sprawozdanie Muzeum XX. Czartoryskich za rok 1934 wykazuje poważny wzrost frekwencji zarówno w pracowni bibljotecznej, jak w salach muzealnych. Bibljoteka miała w tym roku 3071 odwiedzin (gdy w poprzednim tylko 2.363), wydano do użytku 5.170 książek i rękopisów (gdy w poprzednim tylko 3.609). Liczby powyższe wskazywałyby, że po załamaniu się w roku 1933 studja w zakresie nauk humanistycznych ożywiły się znacznie; spostrzeżenie to ma znaczenie ogólniejsze wobec faktu, że liczba książek i rękopisów wypożyczonych na zewnątrz, do innych bibljotek polskich, z reguły spada lub podnosi się wraz z upadkiem lub wzrostem frekwencji na miejscu.

Frekwencja w salach muzealnych wzrosła do 15.165 osób w 719 grupach (w roku poprzednim 13.466 osób w 643 grupach), co oznacza przyrost 12.6%.

Zbiory bibljoteczne powiększyły się o 417 dzieł (w roku poprzednim o 189). Wcielono do nich szereg cennych rękopisów, wśród których zwraca uwagę 101 listów monarszych z XVI — XVIII w., 24 listów względnie zapisek Stanisława Augusta oraz bardzo bogaty kopjarjusz laudów wielkopolskich (średzkich).

W zbiorach muzealnych przybyło, przeważnie drogą kupna, kilkadziesiąt cennych okazów, z których wymieniamy: świetny, choć niedokończony portret Doroty z ks. Jabłonowskich ks. Józefowej Czartoryskiej, prawdopodobnie pendzla Johna Hoppnera; portret Ludwiki z Mniszchów ks. Samuelowej Czartoryskiej (druga poł. XVII w.) interesujący zwłaszcza ze względu na strój portretowanej; minjatura portretowa księżny Czartoryskiej (niewiadomego imienia, z pierwszej poł. XVIII w.), dzieło wybitnego artysty, zapewne francuskiego. W dziale rysunków przybył lawowany tuszem portret Adama Kazimierza Czartoryskiego przez J. Richtera. Wreszcie powrócił do Muzeum przeniesiony przed 50 laty do pałacu w Sieniawie portret Eleonory z Waldsteinów księżny Michałowej Czartoryskiej, rewindykowany z Rosji, dokąd był wywieziony w r. 1915.

Prace wewnętrzne polegały na kontynuacji nowego katalogu alfabetycznego druków (postąpił o 4.324 pozycyj, osiągając liczbę 65.000), na porządkowaniu materjałów rękopiśmiennych niezinwentaryzowanych (kontynuowano pracę nad wielkiem archiwum gospodarczem sieniawskiem) i wykańczaniu krytycznego inwentarza rękopisów, oraz dalszego tomu katalogu szczegółowego. Zindeksowano 2.200 rysunków i rycin, zawartych w rękopisach i drukach bibljoteki. Przeprowadzono w zbiorach bibljotecznych i muzealnych kilkadziesiąt kwerend naukowych dla uczonych polskich i obcych. Tych ostatnich wielu pracowało też na miejscu.

Instytucja udzieliła eksponatów na wystawę rękopisów iluminowanych włoskich w Bibljotece Jagiellońskiej, na kartograficzną Bibljoteki Narodowej w Warszawie, na wystawę kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie, na której 50 okazów Muzeum Czartoryskich zajęło niepoślednie miejsce. Wypożyczone dywany zastąpiono w Muzeum wypożyczoną czasowo przez Właścicieli z ich zbiorów prywatnych wspaniałą figuralną makatą perską z początków XVI w.

Odbyta w październiku 1934 r. Rada Ordynacji Sieniawskiej, skonstatowała pomyślny rozwój, który instytucja zawdzięcza ofiarności Właściciela Adama Ludwika ks. Czartoryskiego i jego rodziny. Stwierdzono w szczególności, że gdy ostatnia reinwentacja w r. 1907 zastała w zbiorach historyczno-artystycznych, stanowiących własność ordynacji, 4.973 okazów, liczba ich obecna wynosi 29.601, z czego 24.444 okazów, stanowiących dotąd prywatną własność księcia Ordynata, przeszło na własność ordynacką z jego rozporządzenia w 1933 roku.

ospodarczy

...istrów uchwaliła nowe ...ążenia podatkowe

Projektowana ustawa podwyższa dodatek, pobierany do podatków bezpośrednich, spadkowego i od darowizn, z 10 proc. do 15 proc., pozostawiając w niezmienionej wysokości dodatek, pobierany od podatków pośrednich i opłat stemplowych. Wpływy z tego źródła zostały już objęte preliminarzem budżetowym na r. 1935-36, gdzie figurują w ogólnej sumie wpływów z 15 proc. dodatku, przewidywanych w kwocie 69.860 tys. zł. 15 proc. dodatek pobierany będzie tylko do tych podatków bezpośrednich, do których obecnie pobierany jest 10-procentowy dodatek. Wszelkie zwolnienia, jakie od 10 proc. dodatku przysługiwały dotychczas z mocy ustawy z dn. 12 lutego 1931 r., oraz z mocy specjalnych przepisów, będą miały analogiczne zastosowanie również, o ile chodzi o wprowadzony w miejsce tego dodatku, dodatek 15-procentowy. Związkom samorządowym nie przysługuje udział we wpływach z 15-proc. dodatku do podatku dochodowego. Pozatem projekt ustawy reguluje sprawę przywilejów dla wprowadzonych projektowaną ustawą dodatków narówni z przywilejami, przysługującemi daninom, do których jest on pobierany.

Wykonanie ustawy zostanie powierzone ministrowi skarbu. Wejdzie ona w życie z dniem 1 kwietnia 1935 r.

...lonego podatku ...owego

...jednak wyjaśnić, że najpierw przeprowadzone muszą być prace klasyfikacyjne. W związku z tem, powołane będą komisje klasyfikacyjne, wojewódzkie i powiatowe. Praca nad nową klasyfikacją gruntów w Polsce potrwa około dwóch lat. Dopiero po tym okresie, będą mogły wejść w życie nowe dostosowane do szacunku stawki podatku gruntowego. Projekt ustawy pozostawia niezmienioną ogólną kwotę tego podatku i zmierza jedynie w kierunku sprawiedliwszego podzia-

Wskaźniki kosztów utrzymania i cen żywności w r. 1934

(h) Biuro Statystyczne L. N. ogłosiło dane, dotyczące kosztów utrzymania i cen żywności według stanu z końcem r. 1934.

Wskaźnik ustalony został w złocie, przyjmując lata 1913 — 1914 za 100 i wynosi:

	koszty utrzym. 1933	koszty utrzym. 1934	ceny żywn. 1933	ceny żywn. 1934
Dla Polski	83	77	80	73
„ Niemiec	120	122	114	119
„ Francji	107	103	106	95
„ Anglji	95	86	83	75
„ Włoch	122	112	110	105
„ Szwajcarji	131	129	117	114
„ Czechosł.	100	83	99	81
„ Austrji	84	83	82	81

Z cyfr tych okazuje się, że za wyjątkiem Niemiec, w których obydwa wskaźniki wykazują zwyżkę w porównaniu z r. 1933 — w pozostałych krajach Europy tendencja w r. 1934 była zniżkową.

Umorzenie postępowania karnego w sprawach ...

D... godz... łek, ... łek, ... wte... z u... i sf... kuj... wyż... bm... po... wa... ta... od... ut... zn... w... zw... ni... ż... w... h... p... n... z... d... s... r... n... s... s... k... i... i... s... w...

„CZAS", poniedziałek 11 lutego 1935 r.

[O]bejrzenie robót inwestycyjnych Krakowa

Wczoraj w poniedziałek na zaproszenie p. prez. [m]. dra Kaplickiego, zebrali się o godz. 9 rano [p]rzed gmachem magistratu ławnicy miejscy z [c]złonkami rady miejskiej i z wicepr. m. dr. Sko[c]zylasem na czele, by wziąść udział w objeździe [a]utobusami po mieście i jego peryferjach dla obej[r]zenia prowadzonych lub dokonanych już prac [i]nwestycyjnych miejskich w ostatnim czasie.

Przy przejeździe przez miasto oglądnięto odno[w]ioną część fasady Sukiennic, dalej na ul. Szpi[t]alnej remont starożytnego dawnego budynku szpi[t]alnego, budowę transformatora elektrycznego [p]rzy ul. Dunajewskiego, nawierzchnie w ul. Krup[n]iczej i Szewskiej, rozbudowę dzielnic Nowa Wieś [i] Łobzów, budowę transformatora elektr. przy koń[c]u ul. Długiej, urządzenie ul. Prądnickiej koło [S]zpitala Ubezpieczalni Społecznej itd.

Zkolei w dalszej drodze zwiedzono budowę linji [t]ramwajowej ku Osiedlu Oficerskiemu przez ul. [M]ogilską, most na Białusze, wybudowany przez Od[d]ział sapersko-wodny Związku Strzeleckiego, od[n]owienie budynków rzeźni i targowicy, budowę [r]amp przy moście Marsz. Piłsudskiego, urządzenie [w]jazdu na górę Wawelską, naprawę mostu Dęb[n]ickiego, oraz wspaniały, będący w budowie ko[ś]ciół dębnicki, który będzie mógł pomieścić 3.000 [o]sób.

Dłuższy czas zatrzymano się przy budowie wy[k]opu pod Muzeum Narodowe. By nie dopuścić do [z]niszczenie przyszłych fundamentów gmachu przez [z]askórne wody siarczane, w myśl wskazówek p. [T]erzaghi, prof. politechniki w Wiedniu, znakomi[t]ego fachowca, zrobiono głęboki wykop pod cały [g]mach, gdzie układa się przy pomocy specjalnych [u]bijaczek warstwę piasku grubości około 2 me[t]rów. Warstwa ta nie przepuści zupełnie wody i [z]abezpieczy fundamenty od wód zaskórnych.

Wreszcie oglądnięto podnoszenie terenu pod bu[d]owę stadjonu sportowego, rozszerzenie drogi [w]jazdowej do Lasu Wolskiego za serpentynami, [b]udowę wodociągu do Polany Lea, oraz przy Za[k]ładzie wodociągowym budowę hali pomp, budowę [w]ałów ochronnych i chlorowni.

Objazd trwał blisko 6 godzin, a obejrzenie ro[b]ót inwestycyjnych wykazało olbrzymi postęp w [r]ozwoju Krakowa, pod obecnym zarządem miasta, [k]tóry nadto przy wykonywanych pracach zatrud[n]ia setki bezrobotnych.

Objaśnień w czasie drogi udzielali naczelnicy [w]ydziałów, względnie dyrektorzy zakładów miej[s]kich.

Komunikat magistratu z listopada 1934

i ulotniły się z dymem armat i karabinów, że każdy strzelający na wojnie jakiś ma. pakiet i że trzeba za 100 lat, aby to drobić — o ile nowa jaka wojna nie powięk., przy ogólnej biedy.

(Zwykłe od lat coroczne roboty wstawiane w budżet!)

Ten sam stan rzeczy ma miej-
sce i zagranicą, Francya, Włochy,
Niemcy a nawet Stany Zjed. mają
olbrzymi deficyt budżetowy, kry-
zys i bezrobocie – a w tej nędzy
szaleństwo narodów wyzbytych
dowalających na dalsze zbro-
jenia, większe jak przed wojną
światową. – wszędzie „przygoto-
wania wychowania najlepszego"
(i to obu płci!) pochłaniające
olbrzymie kwoty. Zamiast
zagrożeń kryzysowym każ,
Dziś przygotowujemy się do
wojny, to wydatki na ten cel.
Znowu ludzkość stoi na tym
punkcie, że jedynym celem
jest produkcya rekrutów,

w Polsce więc nie jest gorzej jak w państwach „zwycięzkich” lecz poprostu tak samo. Europa jest wyniszczona wojną światową, ale nie zrywa ze szaleństwem militaryzmu i cichego imperializmu. Byłoby w Polsce nieco lepiej, gdyby ciągle nie reformowano wszystkiego. Ciągłe zmiany ustawodawcze podatkowe, szkolne, administracyjne, tysiące rozporządzeń ministeryalnych w których nikt nie jest w stanie się wyznać dokładnie, a teksty norm redagowane dyletancko, bez dokładnej znajomości życia, niejasne, niedokładne, często z sobą sprzeczne, stawem chaos

prawodawczy. Tak samo refor-
mują się składy urzędowe, ciągle
przenosi się urzędników z miejsca
jednego do drugiego, z jednej posa-
dy na nową, zanim tacy urzędnicy
ledwo się zacznie orjentować
w agendzie, poznawać ludzkiego
okręgu — już go przenoszą i znowu
musi na nowo uczyć się nowej
agendy, stąd fuszerka z urzędowa-
nia wszędzie, bo urzędnik nie
ma czasu na ciągłą naukę i
studya coraz nowych rzeczy.
System ten, łącznie z protekcją
polityczną, wprowadza do urzędów
siły zupełnie nie wykwalifiko-
wane. Setki wykształconych
i egzaminowanych są bezrobot-
nymi, bo posady dla nich

zajmują protegowani eme-
ryci, kuzynowie, agitatorzy
polityczni itd. System ten
odbija się na tamtego ujemnie
w najważniejszej gałęzi, w wy-
miarze sprawiedliwości. Podko-
panie sędziowstwa odczują z
czasem na swej skórze i ci, co
dziś korrumpują sędziowstwo
wprowadzając protekcją swoją lizusów
półprzygłupich na posady sędziowskie
niedouczonych, żądnych awansu
za każdą cenę. Donosicielstwo
zbójeckie kwitnie w każdym
względzie, więc porządni uczciwi
siedzą jak mysz na pudle prze-
straszeni, [illegible], obawiają-
cy się wciąż przeniesienia
na daleką prowincję lub odstawki.

Na pewien jeszcze dłuższy okres czasu spodziewać się należy obniżenia wysokości nauki i wykształcenia. Młodzież pchana do sportu i wychowania wojskowego wynosi ze szkoły (coraz droższej więc coraz mniej przystępnej) ogólnikowe tylko wiadomości. Ubóstwo prowadzi do tego, że „naukę" uważa się tylko jako środek do otrzymania jakiejś posady, brak młodzieży zamożniejszej, któraby poświęciła się dla wiedzy i nauki, coraz trudniej o kandydatów na posady naukowe, docentów. Łata się tam brak stypendiami, ale to nie wystarczy.

Społeczeństwo formalnie ogłos-

piąte zajmuje się sportami tylko
[illegible] sposób myśli muzycznej —
okres jazzbandu przedłuża się
nadmiernie i nie może skoń-
czyć się jałowo. Literatura dziwa-
czeje, kwitnie futuryzm, kino,
radio, sensacyjne gazety, por-
nografia, reklama krzykliwa.
Długo trzeba będzie czekać, nim
zawieją jakieś szlachetniejsze
prądy i nastąpi odrodzenie.
Nie ma co rozpaczać, bo
ludzkość przechodziła przez różne
ewolucje, więc i stan obecny
nie może trwać w nieskończo-
ność. Oby tylko trwał jak naj-
krócej.

Dużo szkody przynosi polityczna
protekcja. Protekcja rządzi

istnieją, ale nigdzie tak
bezwzględnie jak u nas, gdzie
mianują się urzędników bez
studjów, analfabetów po prostu
w powierzonym im urzędzie.
Pełno ich na dole i na górze.
W przedwojennej Austrji zajmo-
wali posady w ministerjach przeważ-
nie synowie arystokracji i ge-
nerałów, wyjątkowo urzędników
także drogą protekcji, — ale
każdy musiał zdać egzami-
ny, odbyć służbę w I instancji
potem w II, aż doczekał się do mi-
nisterstwa, ~~ale~~ protekcja po-
legała na szybkiem awanso-
waniu ze szczebla na szczebel, ale
zawsze taki urzędnik nim do-
stał się do ministerjalnego sta-

siał parę lat a wcale i sporo
lat w niższych instancjach i nie
był jołopem, ani prawnikiem.
Toteż ministerstwo składa się z
urzędników wyszkolonych, ani z
biurowych, wykształconych. Dość
przejrzeć wydawnictwa praw,
a autorami najlepszych
opracowań i podręczników byli
urzędnicy ministerialni. U
nas awansuje się od razu do
II instancji albo i do III (mini-
sterstwa!) udzielając nawet
veniam studiorum! Cóż więc
może być warta praca takich
dyletantów! Pełno mamy
kazuistycznych rozporządzeń, bo au-
tor nie znał tych spraw w
niższych instancjach, jako kon-
flikty kompetencyjnych.

Mnie - stara się jeden i drugi o naprawę, kontrolę - a owocem tego jest niezliczony rozrost biurokracji, pisaniny raportów, statystyk niedorzecznych których nikt nie czyta. Nawet gołaszu podatek musi się samemu wypełnić drukiem (na tem zarabiają woźni wypełniając je większości podatników po 20 gr.) Ściągają tyle w urzędzie skarbowym, że poszukiwania za byle pozycją trwają niezmiernie długo a „podatnik" musi stracić pół dnia, napocić się i wystać w ogonku dla zapłacenia paru złotych - a jeszcze tak zapiszą zapłatę, że za pół roku przychodzi egzekutor do -

podatnika i egzekwuje zapłaconą należytość. Wskutek tego powszechnem jest każdemu schować starannie każdy kwitek skarbowy i nie wypuszczać go z ręki, aby się uchronić od powtórnej zapłaty do tego egzekutora. Przyjmowanie byle kogo do urzędów skarbowych wydaje tak już owoce jakich spodziewać się było można, tj. defraudacje jedna za drugą.

Urzędnicy niżsi są niezwykle nie licho płatni, a trudno myśleć o podwyższeniu płac, skoro budżet jest deficytowy. Trzeba hartu ducha, aby ograniczony do mizernej pensyjki urzędnik

nie zwracał na drogę brania łapówek lub na defraudacyę, więc coraz liczniejsze przypadki nadużyć na niebywałe prze-sumy (w urzędzie skarb. w Żywcu ł 108,000.– w Krak. koło 70,000 w Magistracie coś 30,000, a w okręgach wojskowych do 800,000.– ł na „martwe dusze", w Ubezpieczalni Krakowskiej tysiące i t. d.)

Sprytni Warszawiacy wynaleźli sposób na podwyższenie sobie dochodów, a rząd pozwolił na tę kombinację: urządza się zjazdy wojewodów, starostów, podatkowców etc za wysokiemi dyetami, zamiast załatwić sprawę piśmiennie. Z władz centralnych wysyła się masowo urzędników

za dyetami na rewizyę i kontrolę, za w ściąganiu grubych haraczy („zwrot kosztów" i „wynagrodzenie") od ciał samorządowych, społecz. akc. Kas Oszczędności etc. Wreszcie wprowadza rząd dowolnych „zapomagania" — w Warszawie tysiącami, na prowincji setkami zł. Przyjmujący zapomogę urzędnik staje się narzędziem, interpretuje ustawy zawsze według życzenia „z góry". Pomimo, że państwo powinno świecić moralnością i wykonaniem obowiązków — jest nieznane, dla urzędników nawet drobnego wydatku popełnia się po prostu świadectwa, np. pod pokrywką byle pozorem

odmawia się zwrotu kosztów
sądowych, stempli, nadpłat po-
datkowych; doszło do tego, że rząd
pewnie interweniował u
prezesa sądu okr. w Kr. aby
„zmowy" ocenili jaknajni-
żej wartość gruntów mających
się wywłaszczyć pod lotnisko.
Za wywłaszczony kamieniołom
w Bodzanowie nie zapłacił rząd
gminie M. Krakowa ani gro-
sza, odwlekając bezwzględnie
uregulowanie — a o ile przy-
padkiem się nie mylę!
Konieczne jest uproszczenie
urzędowania, aby nie trzymać
armii urzędników zbyt kosztownej
dla społeczeństwa.

Dwie ostatnie uważały
zrobić przez zaniechanie sty-
pendyj na Szpitalną, Atlas, Ła-
skawą, Andy, na wszystkie bale-
tów, wyścigowców, obsyłania
wystaw zagranicznych nie to-
księżycach wyznaczenia realnego
odbytu. Wysłali balet do Bu-
karesztu, subwencyę 10,000 zł
skradł kierownik, a baletni-
com odtransportowano III klasą
do Warszawy.

Należałoby zrobić pięcio-
latkę w tym kierunku, aby
przez 5 lat nie wydawać nic
ponad konieczność, zanie-
chać na razie wszelkich sub-
wencyj artystycznych, poetycz-

nych sportowych. Jeżeli po 5 latach poprawi się sytuacja, wrócimy do subwencjonowania poetów, powieściopisarzy, atletów, piłkarzy, wyczynowców etc. — ale dotąd brak na katedry uniwers., na szpitale, domy przytułku, szkoły, drogi etc. powinno się oszczędzać na wszystkiem, potem będzie się odrabiać sztukę, sport etc.

Zabronić częstych urzędowych wycieczek również [illegible] morza, gór, zjazdów etc na koszt publiczny zawsze bierzących. Biedne ministerstwa muszą na te wszystkie wysyłać delegacje, podróże zagraniczne, i nadwerężać swe budżety

na blachę. Prezydent
nie powinien być komisa-
rzem potrzeby władzy się po
kraju i wymagać bram
tryumfalnych i kwieci-
stych uroczystości. Może nie-
oficjalnie lub incognito
jeździć, oglądać, mieć coś
zabawy i wstręty, ale urzędo-
wy wjazd jest komedyą,
zwłaszcza gdy wobec obawy
zamachów, prez. jest tak
otoczony, że nikt nie ma
dostępu do niego. Obecna
klika usiłuje nie dopuszczać
do niego wolnego przez zwykłych
śmiertelników, być może, że nawet

sają pod niemi różne fakty i gdzie najdrapieżniejsze wszystkich, — poczem uwięzi obwozić go po urzędowych w różnych miastach i pokazywać go z daleka za biletami.

Samorząd został wymęczony. Lokalny zamiar powinni obywatele sprawować bezpłatnie, a tylko wydziały biurowi brałby płacę. Znajdzie się dość ambitnych i na tyle zamożnych ludzi, że będą prezydentami, wzgl. ławnikami za darmo. Tymczasem wytworzyło się polowanie na posady w samorządzie. Np. w Krakowie pod wyborami —

oblicza się z góry, tak bez-
ustannie płatne posady: Prezyd.
i zastępców, delegata do rady ko-
lejowej, do rady nadzorczej Kolei
Komunikacyjnej, do Kas Oszczędności
Kamieniołomów, tramwaju
i.t.d. a zwłaszcza do Kąpieli
w Jaworznie. Dawniej prezesem
Rady Pow. (marszałek) był oby-
watel ziemski bezpłatnie – teraz
jest nim z urzędu Powiatu starosta
i dostaje oprócz pensji rządowej, pensję z
powiatu (sejmikowa) i z reguły
samochód kosztem powiatu (tj.
najmniej 10.000 zł. wydatku
rocznego na auto, naprawy, gumy,
benzynę, szofera, garaż etc.) Ta
oszczędność na płacach samorządowych
mogłaby być bardzo znaczna.

Na razie mamy jeszcze 9 lat przyrzeczonych pokoju z Niemcami i Rosyą. Czy umowy dotrzymają to trudno rzec, ale nie ma powodu z góry przypuszczać nie pomyślnie. Jest więc czas prowadzić pokojową pracę nad skonsolidowaniem stosunków wewnętrznych i szukaniem drogi do polepszenia stosunków majątkowych, bo te głównie gryzą wszystkich.

Dużo hałasu robi t. zw. Akcya Katolicka – niestety patrzyła przez księże okulary na społeczeństwo, podawanym obrazuje się mu raj – po śmierci, a tymczasem

-/.

marnotrawi się siły na kon-
gresy euchar. — procesye — na
bóstwa, koronacye cudow-
nych obrazów — kult cudow-
nych obrazów przechodzi w bałwo-
chwalstwo. Owe „katolicy" tj.
księża, dewotki i wiele bigo-
tów lub ludzi dobrych chęci robi
coś w kierunku praktycznym
opieki nad dziećmi, chorymi,
ubogimi i t.p. to przeważnie
soli się to sowicie nabożeń-
stwami, spowiedziami, modlit-
wami, rekolekcyami i t.d. pil-
nowanymi przez księży, węszą-
cych wszędzie jawną herezyę-
masonię, lub co najmniej
niebezpieczne wolnomyślicielstwo.

Tak zwany antysemityzm, (90% w Narodz., Gaz. Warsz., Myśli narodowej etc) polega na wymyślaniu żydom i jątrzeniu – ale, ci „katolicy" kupują u żydów, handle prowadzą niedbale i drogo tak, że nieraz musi się iść do żyda, który nie leni się przynieść towar na pokaz, zrobić obstalowanie, podjąć się drobnej naprawy za przystępną cenę – podczas gdy „katolik" chce zaraz z jednego interesiku żyć z familią i za byle usługę, robotę, bierze niemożliwie drogo. Trzeba handel, rzemiosło, prowadzić solidnie, pilnie, tanio, katolicy biorą rzetelną cenę, to wtedy

81

nie będzie się posługiwać ży-
dami. Wymyślaniem nie
pozbędzie się żydów, a kon-
kurencja może im zaszkodzić
tylko wtedy, jeżeli będzie się nie
gorzej od żydów obsługiwać
publiczność. Bywając po
sklepach i warsztatach katol.
można skonstatować leni-
stwo, chęć łatwego zarobku bez
wysiłku, niepunktualność,
naiwność kalkulacji handlowej
– z takiem postępowaniem nie
zrobi się konkurencji żydom.

Jedna jest dla mnie nie
pojęta rzecz – to obecność
setek ludzi w dworach rozbitych
po różnych miejscach, wyrzu-

gach narciarskich codziennie jakieś
nieszczęście w Zakopanem,
Krynicy, Turbaczu, Zwardoniu
i jak się tam nazywają. Co to
za ludzie, co mają na to
czas i pieniądze chodzić do obozu?
Przecież ludzie pracujący po-
winni w dzień roboczym
być w biurze, sklepie, warszta-
cie etc. – tymczasem pełno ich
na wycieczkach, czyli widocznie
inni muszą ich zastępować w
zajęciach obowiązkowych. Ogło-
szenie: Kurs narciarski!
Kto ma czas na te kursa?
Studenci mają __ferye__ – ale
to jeszcze im mało, urządzają

z nimi „wycieczki" —
kto więc chodzi na te kursy
narciarskie?
Dużo błaznuje się „roz-
wojem turystyki" — ale ta
turystyka ogranicza się
głównie do jazdy za darmo
lub za zniżoną ceną w góry,
z zaniedbaniem obowiązków
w domu. Koleje przynoszą de-
ficyt, a pociągi „turystyczne"
pomnażają go, bo pasażerowie
przeważnie jadą darmo. Wa-
gony tak nabite, że konduktor
nie ma możności fizycznej
sprawdzić bilety. Poważny
podróżny płaci cały bilet
./.

nie wiem znaleźć ~~[illegible]~~ lepiej dla siebie, a obok „salonika" w której za darmo jadą również dygnitarze i wice dygnitarze (w dodatku ci spekulują na dyety za te jazdy!) Kuryer kolejowy jest niezrozumiały, bo zawdy prawie parawer doktora i po jakimś papiery na zniżkę coraz inny, jeden na 80% drugi 70% trzeci 50%, a kasjer musi obliczać i pisać kartę jazdy, gdy tymczasem ludzie w ogonku czekają i nie mogą dostać szybko normalnego biletu! Rząd powinien się zmobilizować czemu,

obu [illegible], ale za to każdy
ma prawie oznaczoną
wysoką cenę. –

Zdawałoby się, że organizm u-
jej koleje jako osobne „przed-
siębiorstwo" dojdzie się do
lepszej dochodowości. Tymcza-
sem koleje, monopole, znacz-
ki, sądowe, są to folwarki
na które minister finansów
nie ma dokładnej kontroli.

Gdy się potrzebuje 20,000 z-
na jakiś zakład naukowy,
to 10 komisyj, [illegible]
[illegible], wprowadzenia do bud-
żetu wydatku etc – a kolej

bez zezwolenia ministra, budu-
ją oni budują sobie tu i tam
co chcą, kupują „torpedy" które
ciągle są w naprawie itp. Prze-
cież sądy nie aspirują na wy-
płaty sędziów i ławników,
ale na . . . urzędowanie w bu-
dynku sąd. a to [illegible] dla
pp. wizytatorów z Warszawy z
kawiarnią, sale z bufetem itpo-
nie pytając ministra finan-
sów o zezwolenie na takie wy-
datki z uszczerbkiem dla spra-
wiedliwości. Był wypadek że
Sąd nie miał kilku złotych
dla pobrzyanta z Chrzanowa

który przywiózł aresztanta
a nie musiał na biletach z
powrotem... aresztant wreszcie
oświadczył, że on zapłaci bi-
let. policjanta. Czy to nie
wstyd?!! Co za państwo, co
nie ma czem wypłacić
należnych wynagrodzeń ani wiel-
kich wydatków na świadków
i znawców.

wyjazd hokeistów do Davos kosz-
tował 6000 zł — narciarzy do Gar-
misch 10000 — baletu do Bukaresztu
10000 zł etc. — na to skądś
znalazły się pieniądze, nawet
nagroda [illegible] dla Jalu
Kurka za powieść, który dopiero
zaczął pisać — a tu [illegible]

wypisują zakopiańce się w
liściach laurów Wielkiego!

Wszystkie te stolice zi-
mowe Zakopane, Davos
St. Moritz i t.d. są siedliskami
zblazowanych burżujów, próż-
niaków i zawodowych włó-
częgów sportowych, wyciąga-
jących subwencje na bezwar-
tościowe dla Społeczeństwa
zmieniające się z dnia na
dzień „mistrzostwa" różnych
mięśni.

Pat pokazywał kolumnę jak
się ćwiczy Kusociński do
biegu: jakiś goluś biegający
po łące - co to kogo obchodzi?

Na co potrzebny K. spółdzielczo-
ści? Nie odegra roli oparcia.
Co najwyżej mógłby go u-
lokować na poczcie do roznos-
zenia pilnych telegramów.
Z powodu pana wszystkimi
uwagę antysemickich pism
codziennych — wracam na mo-
ment do tej sprawy. Krzyk
bez żadnych pozytywnych chęci,
by mglistych wniosków. Z
przerażeniem muszę stwier-
dzić, że w Krakowie koło
75 % nieruchomości jest
w rękach żydów, z reszty część
w rękach bezimiennych
banków, spółek, stowarzyszeń

itp. a drobny procent w
rękach chrześcijańskich. Coraz
nowe ciężary wkładane
na kamieniczników utrud-
niają ich położenie, a chrześ-
cijanie, jako mniej zaradni,
kurczą się coraz bardziej i sprze-
dają domy, a nabywcami są
żydzi, jako obrotniejsi w
wyszukaniu kapitału na
kupno. Trzebaby ograni-
czyć [illegible] nabywania
nieruchomości przez żydów,
tak, jak cudzoziemcom nie
wolno bez specjalnego zezwo-
lenia nabywać nieruchomości.
Myśl to reakcyjna, ale to

obrona właśna, inaczej
wzrosłaby będzie wydawnictwie
a dziennikarze będą tylko
ko lokatorami. Również
należy procentowo oznaczyć
udział żydów w wszelakich
zawodach.

Błagam kornie dalej:
Estetycy piszą coraz nowe
recepty i filozofie, pomijając
tylko to, co jest istotne:
artysta wszelaki musi mieć
talent i technikę! Ale tacy
rodzą się rzadko, a to typowe
poetów, nowelarzy, malarzy
— a ci, i ich mentorzy, krzyczą
na brak poparcia sztuk!

Przeżyliśmy impresyonizm i neoimpresyonizm, secesyą, styl zakopiański, Tondzki, barok, wszelki ekspresyonizm, prymitywizm, kubizm, strefizm – i ciągłe szukanie „nowych dróg"!

W ostatnich czasach wzięto się i do teatru, i powstały więc recepty na teatr integralny, totalny, antynaturalny, absolutny, eksperymentalny etc.

– cóż, kiedy społeczeństwo jest „kulturalnie" zacofane i ucieka od bazgrot i bredni.

Liczba dzieł w Bibljotece Jagiellońskiej dochodzi do 600.000.

Z działalności Bibljoteki w r. 1933/34.

Zostało ogłoszone sprawozdanie **Bibljoteki Jagiellońskiej** za rok 1933/34, w którem czytamy m. in.:

Najważniejszym wypadkiem w roku sprawozdawczym było **wznowienie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej**. Roboty rozpoczęły się jeszcze w październiku 1933 r. i były prowadzone energicznie tak, że z końcem 1934 r. **stanął budynek w surowym stanie**, jakkolwiek zamiast przyrzeczonych przez Rząd na ten rok dwu miljonów złotych, **wyasygnowano tylko połowę**. Jest nadzieja, **że nowy gmach za dwa do trzech lat będzie oddany do użytku**. Wobec tych widoków na rychłą zmianę pomieszczenia, **przystąpiła Bibljoteka do prac przygotowawczych do przeniesienia zbiorów do nowego gmachu**. Przeniesienie dużych bibljotek należy do **najtrudniejszych problemów w technice bibljotekarskiej**, gdyż musi być wykonane w ciągu kilku tygodni.

Dla uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego urządziła Bibljoteka we wrześniu 1933 r. **wystawę portretów, rycin, rękopisów i druków odnoszących się do tego króla**. Przedmioty te pochodziły tak ze zbiorów samej Bibljoteki, jak również z Muzeum XX. Czartoryskich oraz z Muzeum Narodowego w Krakowie. **Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem i zwiedziło ją przeszło 4.000 osób.**

Podobnie jak w poprzednich latach, trzeba z wdzięcznością wspomnieć o **licznych darach**, które Bibljoteka Jagiellońska otrzymała tak z kraju jak i z zagranicy. Na czele krajowych stoi **Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej ze swym prezesem St. H. Badenim**, który oprócz cennych wydawnictw ofiarował w tym roku Bibljotece **portret jej byłego dyrektora Karola Estreichera**, pendzla L. Kowalskiego. Z zagranicznych instytucyj należy wymienić **Fundację Rockefellera**, która udzieliła Bibljotece subwencję w wysokości 1000 dol. am. w złocie na restaurację średniowiecznych rękopisów.

Wszystkie te dary są tem cenniejsze, że fundusze Bibljoteki uległy **w roku sprawozdawczym bardzo znacznemu obniżeniu**. Zamiast 120.000 zł., przeznaczonych na zwiększenie zbiorów w 1932/33 r., **otrzymała Bibljoteka tylko 94.000 zł.** Tak znaczny spadek dochodów **musiał odbić się na zakupach książek, a szczególnie zagranicznych czasopism naukowych**, których Bibljoteka może prenumerować tylko 164, czyli zaledwie 40 proc. abonamentów przedwojennych.

Ogólna liczba tomów dochodzi do 600.000 i zwiększyła się w roku sprawozdawczym o przeszło 13.000, natomiast zostały niezmienione liczby zbiorów specjalnych, jak **inkunabułów 3020, rękopisów 6745, rycin 18.696, map 4334 i nut 6200.**

Frekwencja w Bibljotece **utrzymała się na mniej więcej tym samym poziomie co w latach poprzednich.** W czytelniach głównej i specjalnych korzystało 45.297 osób z 71.515 dzieł, wypożyczyło 14.049 osób 21.219 dzieł. Ciągle daje się odczuwać **duży brak podręczników**, których młodzież uniwersytecka w dzisiejszych czasach sama nabywać nie może.

Rozpatrując budżet jednego z wydziałów powiatowych, nietrudno przyjść do przekonania, że i tu można uczynić pewne oszczędności. Starosta powiatowy obok swojej pensji, otrzymywanej ze skarbu państwa, a wynoszącej około 600 zł., otrzymuje dodatek jako przewodniczący wydziału powiatowego, wynoszący 100 proc. jego pensji i w tym powiecie, o którym jest mowa, jeszcze dodatek mieszkaniowy w sumie 400 zł. miesięcznie. Dodatek mieszkaniowy zatem, otrzymywany z kasy powiatu, wynosi prawie 70 proc. jego zasadniczej pensji. Oprócz tego starosta ten sprawuje wysoki urząd w KKO. i też otrzymuje odpowiednią pensję. Razem więc jedna osoba otrzymuje 3 pensje. Zastępca przewodniczącego wydziału też otrzymuje dodatek komunalny 25 proc. i dodatek mieszkaniowy 200 zł. miesięcznie. Wydaje się być słusznem by te dodatki mieszkaniowe obu tym osobom były skasowane, a dodatek komunalny panu staroście zmniejszony do 50 proc., bo wszak obie osoby otrzymują dodatek na mieszkanie ze skarbu państwa, jak każdy inny urzędnik państwowy.

Przewodniczący wydziału powia-

z Czasu 26/5 1935

towego ma do swego rozporządzenia samochód, którego utrzymanie wraz z szoferem wynosi rocznie około 10.000 złotych. Samochód jest narzędziem wygodnem, uprzyjemniającem życie i częściowo (tylko częściowo) pracę panu przewodniczącemu, ale jest to zbytek w tych ciężkich czasach, kiedy wieś cierpi biedę, a dzieci do szkoły chodzą boso albo wcale nie chodzą, bo nie mają w czem.

Przed paru laty w jednem z mniejszych państw europejskich, gdy pustki świeciły w kasach rządowych i samorządowych, skasowano dla oszczędności samochody dla wszystkich osób urzędowych, zostawiając je tylko dla ministrów. Można byłoby obliczyć, ile mielibyśmy oszczędności, gdyby u nas tak czyniono. Jeżdżąc na samochodach, nie zawsze prowadzi się dobrą gospodarkę. Obecny zarząd stolicy, badając miejską gospodarkę dawnego zarządu, znalazł, że wydawano grube miljony bezmyślnie i bezplanowo, a wszak był czas, kiedy dygnitarze magistratu mieli do swego rozporządzenia aż 52 samochody osobowe. Szparko ci dygnitarze jeździli, ale też szparko wydawali pieniądze, z takim trudem wyciskane z coraz uboższych mieszkańców stolicy...

Te oszczędności, o których była mowa wyżej, mocno ulżyłyby wsi, uginającej się pod brzemieniem ciężarów podatkowych. A gdy zmniejszą się podatki samorządowe, wieś odetchnie i łatwiej będzie płacić podatki rządowe.

M. A.

Statystyka urzędowa obliczyła, że na kolejach tylko 16% osób zaś płaciło ceny taryfowe (bilety) reszta jeździła ze zniżkami!! Nic dziwnego, że Koleje przynoszą deficyt.

B

